ISSN 1896-7019
28
9 771896 701517

TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy tydzień

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 3 zł (w tym 5% VAT)

W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

11 – 17 lipca 2022 r.| nr 28 (806/2022) | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

FOT. STAROSTA ŚWIDNICKI ŁUKASZ RESZKA | FACEBOOK

Obchody „Świdnickiego Lipca" za nami, o „Lubelski Lipiec" toczy się spór

Lipiec, który zmienił Polskę

W niedzielę, 10 lipca, w PZL-Świdnik odbyły się uroczyste obchody 42. rocznicy „Świdnickiego Lipca" – strajku pracowników WSK, który rozpoczął falę protestów, najpierw na Lubelszczyźnie, a później w całej Polsce, doprowadzając do powstania NSZZ „Solidarność". Str. 2

Festiwal, na którym nie można się nudzić

Brzmienia inne, że hej

Przez cztery wieczory, 7-10 lipca śródmieście Lublina pulsowało w rytm Innych Brzmień. To festiwal koneserów sztuki alternatywnej, jedna z największych imprez i bodaj najbardziej inspirujące wydarzenie muzyczne w Polsce. Organizatorem IB są od 15 lat Warsztaty Kultury w Lublinie. Str. 5

ŚWIDNIK. Debatowali nad stanem miasta

Burmistrz z wotum zaufania i absolutorium

Podczas piątkowej (8 lipca) sesji Rady Miasta Świdnik radni, choć nie jednogłośnie, udzielili burmistrzowi Waldemarowi Jaksonowi wotum zaufania i absolutorium z wykonania ubiegłorocznego budżetu. Od głosu solidarnie wstrzymała się opozycja. Str. 2

Choć czasy trudne, miasto planów nie zmienia

Dokumentacja i nadzór za prawie 7,5 miliona zł

Na tyle swoją ofertę na przygotowania kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej nowego stadionu żużlowego w Lublinie i nadzór nad samą inwestycją wyceniło konsorcjum zawiązane przez poznańską spółkę Kavoo Invest i wrocławską Sybilski, Wesoły and Partners Constructions. Komisja przetargowa właśnie zabrała się za jej analizę. Str. 3

Znany lubelski stomatolog na celowniku prokuratury i rzecznika odpowiedzialności zawodowej

U dentysty stała się „kobietą warzywem"

TVN Uwaga wyemitował w minionym tygodniu wstrząsający reportaż o zabiegu u znanego lubelskiego stomatologa, którego pacjentka stała się „warzywem". Szokują i inne przypadki powikłań po wizytach u doktora A. Str. 6

Świdnicka aplikacja robi furorę

Lublin chce przytkać śmieciową dziurę

Wykorzystywana od kilku lat przez Świdnik aplikacja służąca wychwytywaniu nieścisłości w deklaracjach śmieciowych cieszy się dużym zainteresowaniem wśród samorządów. Świdnicki Ratusz użyczył jej, nieodpłatnie, już setkom miast i gmin. W najbliższym czasie skorzysta z niej także Lublin, gdzie rozbieżność między faktyczną liczbą mieszkańców, w tym studentów, a liczbą osób wynikającą z deklaracji śmieciowych jest pokaźna, a „straty" z tego tytułu sięgać mogą nawet kilkunastu milionów złotych rocznie. Str. 3

Jest zgoda ministra

Covidowe karetki wyjechały z garażu

Lubelskie pogotowie wreszcie będzie mogło skorzystać ze stojących od początku kwietnia w garażach trzech nowoczesnych karetek zakupionych z unijnego dofinansowania z przeznaczeniem na walkę z epidemią Covid-19. Ministerstwo Zdrowia wyraziło zgodę na ich wykorzystanie w codziennej służbie pacjentom. Str. 13

ŚWIDNIK. Mieszkańcy się skarżą, wykonawcy się nie spieszy

Przebudowa Witosa idzie jak krew z nosa

– Jeden wielki syf, a robotników nie widać – komentują świdniczanie postępy prac budowlanych na ul. Witosa. Od tygodni ulica jest rozkopana, kontenery na śmieci przeniesiono w inne miejsce, a roboty – jak mówią mieszkańcy ulicy – prowadzone są „w kratkę". Str. 7

ŚWIDNIK. Opozycja miała wątpliwości

Prezydent Kaczyński patronem ulicy

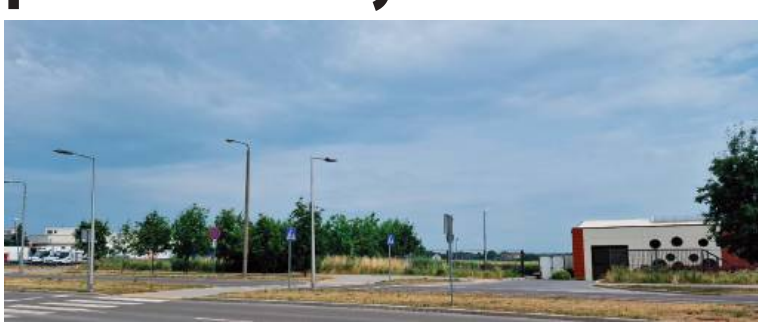

Ulicy jeszcze nie ma, ale nazwa już jest. Na ostatniej sesji świdniccy radni uchwalili, że projektowana droga, która połączy al. Armii Krajowej z ulicą Działkowca będzie nosiła imię Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jednomyślności jednak nie było. Str. 2

REKLAMA

Damel-TAXI
1-96-26
815 333 333
w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ
19626 Damel Taxi Lublin
ANDROID APP ON Google play
Available on the App Store
cena za kurs gwarantowana

eprasa.pl 1c09d06a2a

ŚWIDNIK. Debatowali nad stanem miasta

Burmistrz z wotum zaufania i absolutorium

Podczas piątkowej (8 lipca) sesji Rady Miasta Świdnik radni, choć nie jednogłośnie, udzielili burmistrzowi Waldemarowi Jaksonowi wotum zaufania i absolutorium z wykonania ubiegłorocznego budżetu. Od głosu solidarnie wstrzymała się opozycja.

Zanim radni udzielili burmistrzowi wotum zaufania i absolutorium, przez około 2,5 godziny debatowali nad raportem o stanie miasta za 2021 r. Przygotowania i przedłożenia radnym oraz mieszkańcom tego dokumentu wymaga wprowadzona kilka lat temu nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym.

– Gratuluję udanej sesji zdjęciowej; zdjęcia wyszły bardzo ładnie – rozpoczął żartem dyskusję radny **Waldemar Białowąs**, przewodniczący klubu KO, nawiązując do fotografii uśmiechniętego burmistrza Waldemara Jaksona, umieszczonych w raporcie o stanie miasta. Później skomentował je również radny **Robert Syryjczyk** (KO), stwierdzając, że na zdjęciach w raporcie chciałby widzieć równie uśmiechniętych i zadowolonych z życia w Świdniku mieszkańców,.

Zgodnie z przepisami, poza radnymi, w dyskusji nad raportem mogą wziąć udział również mieszkańcy. W Białowąs chciał wiedzieć czy ktoś ze świdniczan się zgłosił. Okazało się, że nie, więc radny dopytywał, czy Urząd Miasta informował o takiej możliwości.

Burmistrz **Waldemar Jakson** zapewniał, że było na ten temat wiele artykułów i „przekazów w wywiadach", a każdy kto chciał, mógł przeczytać raport na stronie miasta.

Radny stwierdził, że mimo wszystko wciąż wielu mieszkańców nie wie, iż może zapisać się do udziału w dyskusji, a w następnym roku należy postarać się bardziej tę informację rozpowszechnić.

– Pan też jest znanym lokalnym działaczem i w zasadzie to też pana obowiązek. Jak pan informował mieszkańców? Robił pan jakieś spotkania? – „odbił piłeczkę" burmistrz Jakson.

– To pan przedstawia raport i ma kilka kanałów komunikacji – miejski portal, „Głos Świdnika", Facebook itd., a ja ze swojej strony zawsze przekazuję informacje i zachęcam, by brać czynny udział w życiu miasta – odpowiadał Białowąs.

Uwagę radnych opozycji zwróciła m.in. zaprezentowana w raporcie tabela z liczbą ludności w latach 2015-2021, z której wynika, że na przestrzeni ostatnich lat świdniczan ubywa (w 2015 r. było nas 39 733, 2016 r. - 39 447, 2017 r . - 39 269, 2018 r. - 38 916, 2019 r. - 38 582, 2020 r. - 38 083 i 2021 r. - 37 428). – W jaki sposób miasto może temu zaradzić? – pytał W. Białowąs.

Burmistrz Jakson tłumaczył, że spadająca liczba mieszkańców, to problem nie tylko całej Polski, co pokazują pierwsze wyniki ostatniego spisu powszechnego, ale i całej Europy.

- W ciągu 10 lat liczba Polaków zmniejszyła się o prawie pół miliona i wszystkie prognozy mówią, że dalej będzie się zmniejszać. Społeczeństwo się starzeje, co piąty Polak jest po 60 roku życia, a liczba urodzeń spada – mówił burmistrz.

Później przywołał jeszcze statystykę dotyczącą wyludniana się miast, przekonując, że Świdnik na tle innych nie wypada źle. Wg przytoczonego opracowania, na przestrzeni tych lat, populacja Lotniczego Miasta zmniejszyła się o 3,9%, dla porównania Puław o 7,3%, Lublina - 5,7%, Zamościa - 6,7%, Kraśnika -7,7%, Chełma - 11,6% a Łęcznej - 15,9%

Zastępca burmistrza, **Marcin Dmowski**, dodał, że miasto podejmuje szereg działań, które finalnie mają przełożyć się na wzrost liczby mieszkańców, ale jak podkreślał ich efekty będą widoczne dopiero za jakiś czas. Wspomniał o tym, że w mieście powstaje obecnie 1,4 tys. mieszkań, miasto inwestuje w sferę społeczną i gospodarczą; przypomniał o planach Grupy Polsat, która będzie budować fabrykę autobusów wodorowych, a w przyszłości chciałaby produkować również zasilane wodorem auta dostawcze i osobowe.

– Rywalizowaliśmy o tę fabrykę z Lublinem i Koninem, a wygraliśmy naszą otwartością – podkreślał wiceburmistrz.

Radni z klubu burmistrza, co oczywiste, nie mieli do raportu żadnych uwag. Podkreślali, że mimo pandemii, miasto jest w dobrej kondycji finansowej, rozwija się i inwestuje.

– To by się nie udało, gdyby nie drużyna, którą stworzył pan burmistrz w urzędzie i jednostkach, która cały czas ciężko pracuje. Gratuluję i mam nadzieję, że ci pracownicy zostaną odpowiednio docenieni – podkreślał radny **Andrzej Krupa** (klub radnych burmistrza).

Później do kwestii niezbyt optymistycznych statystyk demograficznych odniósł się radny **Aleksander Suski** (klub radnych burmistrza), który retorycznie pytał, jak burmistrz może wpłynąć na to, aby w mieście przybywało dzieci.

– Decyzję o tym, czy chce się mieć dzieci, czy nie każdy podejmuje sam, czasem z żoną – stwierdził radny, czym rozbawił pozostałych. – Ubywa głównie ludzi młodych i nikt nie jest w stanie ich zatrzymać, ani burmistrz, ani rada.

Przy okazji omawiania raportu radny R. Syryjczyk zwrócił uwagę na zadłużenie miasta, wynoszące 59,5 mln zł. Radny zastanawiał się, czy spłacając je miasto nie zechce sięgnąć do kieszeni mieszkańców, podnosząc stawki podatków.

Burmistrz i wiceburmistrz wyjaśniali, że to zadłużenie wynika z emisji obligacji.

– Sytuacja finansowa miasta jest stabilna i bezpieczna – zapewniał M. Dmowski. – Środki z obligacji pomagają nam realizować inwestycje; dzięki nim udało nam się pozyskać około 100 mln zł innych środków, bo większość inwestycji realizujemy ze wsparciem zewnętrznym, a te inwestycje spowodują też zwiększenie wpływów do budżetu, ale nie z tytułu podwyższonych opłat, ale podatków od nowych podmiotów gospodarczych.

Po zakończeniu debaty nad raportem radni przeszli do uchwały w sprawie udzielenia wotum zaufania burmistrzowi. „Za" zagłosowali wszyscy radni z klubu burmistrza (12 osób). Opozycja - klub KO i Świdnik Wspólna Sprawa (łącznie 7 głosów, bo dwojga radnych ŚWS na sesji nie było), wstrzymała się od głosu. W ten sam sposób głosy rozłożyły się w głosowaniu nad uchwałami w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2021 r. i udzielenia W. Jaksonowi absolutorium. **(w)**

ŚWIDNIK. Opozycja miała wątpliwości

Prezydent Kaczyński patronem ulicy

Ulicy jeszcze nie ma, ale nazwa już jest. Na ostatniej sesji świdniccy radni uchwalili, że projektowana droga, która połączy al. Armii Krajowej z ulicą Działkowca będzie nosiła imię Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jednomyślności jednak nie było.

W ubiegłym roku miasto ogłosiło przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej nowej drogi wraz z infrastrukturą towarzyszącą - planowana jest tu budowa ok. 500-metrowej asfaltowej jezdni, chodników z kostki brukowej po obu jej stronach, zjazdów na posesję, odwodnienia i oświetlenia. Choć ulicy fizycznie jeszcze nie ma, na ostatniej sesji rady miasta na wniosek burmistrza **Waldemara Jaksona** podjęto uchwałę, że będzie ona nosić imię Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Uchwała nie znalazła jednak poparcia u wszystkich radnych.

– Jestem przeciwny upolitycznianiu nazw ulic. Mamy wielu zasłużonych świdniczan, których moglibyśmy upamiętniać nazwami ulic – przekonywał radny **Ireneusz Szutko** (ŚWS), proponując, na patrona Stanisława Lisika, pilota, absolwenta kursu Szkoły Pilotów LOPP w Świdniku, który wraz z całą załogą bombowca Halifax zginął tragicznie 28 grudnia 1944 r.

Do tej wypowiedzi odniósł się m.in. **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza) komentując, że idąc tym tropem należałoby zrezygnować z wielu patronów, bo wielu zasłużonych dla historii Polaków było też politykami.

Ulica Lecha Kaczyńskiego będzie zaczynać się między terenami „Galanta" i „Polskiego Drobiu" i biec w kierunku wschodnim, by połączyć się z ulicą Działkowca

Urzędnicy wyjaśniali, że w tym przypadku kluczowe znaczenie ma decyzja rady miasta, jako reprezentacji mieszkańców.

– Nie wymyśliłem sam tego patrona; wiele osób zwracało mi uwagę na tę postać – mówił burmistrz Jakson. – Nie będę wchodził w politykę i propagandę pogardy, która była stosowana wobec śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wojna Putina z Ukrainą przewartościowała różne oceny i nawet cała fala negatywnej propagandy czy innych działań, nic już teraz nie może zrobić. Nie wiem czy państwo pamiętacie, że prezydent Kaczyński był kiedyś w Świdniku. Teraz, z perspektywy czasu, widać jego prorocze spojrzenie jeśli chodzi o Polskę; przypomnę jak przemawiał w Gruzji; to co mówił o polityce energetycznej również się sprawdza. Był także działaczem opozycji, „Solidarności", walczył o Polskę. Dla mnie był ideałem, jeśli chodzi o politykę historyczną Polski. Jest godny mieć ulicę w Świdniku.

Radny **Robert Syryjczyk** (klub KO) pytał czy burmistrz w jakikolwiek sposób konsultował z mieszkańcami nazwanie ulicy imieniem Lecha Kaczyńskiego.

– Demokracja polega na tym, że wybierana jest rada miasta, reprezentująca różne okręgi i różne opcje polityczne. Są pomysły, które burmistrz przedstawia radnym jako reprezentacji mieszkańców i chce byście się wypowiedzieli „tak" albo „nie". Nie wiem czy jest sens o tym dyskutować – odpowiadał wiceburmistrz **Marcin Dmowski**.

Ostatecznie za przyjęciami uchwały zagłosował klub burmistrza, radni z klubu KO wstrzymali się od głosu, a klub Świdnik Wspólna Sprawa głosował przeciw. **(w)**

Obchody „Świdnickiego Lipca" za nami, o „Lubelski Lipiec" toczy się spór

Lipiec, który zmienił Polskę

W niedzielę, 10 lipca, w PZL-Świdnik odbyły się uroczyste obchody 42. rocznicy „Świdnickiego Lipca" – strajku pracowników WSK, który rozpoczął falę protestów najpierw na Lubelszczyźnie, a później w całej Polsce, doprowadzając do powstania NSZZ „Solidarność".

8 lipca 1980 roku na wieść o kolejnych podwyżkach cen żywności i stawek w zakładowej stołówce załoga WSK odeszła od swoich stanowisk pracy i rozpoczęła strajk. Protest trwał do 11 lipca i zakończył się podpisaniem porozumienia – pierwszej wówczas pisemnej umowy między strajkującą załogą a władzą. Strajk w PZL stał się początkiem robotniczych protestów w Lublinie i w całej Polsce, których finałem było podpisanie porozumień sierpniowych w Gdańsku i Szczecinie i narodziny „Solidarności".

Niedziele obchody 42. rocznicy Świdnickiego Lipca miały tradycyjny przebieg: wprowadzenie związkowych sztandarów, odśpiewania hymnu państwowego, okolicznościowe przemówienia przypominające znaczenie i skutki wydarzeń sprzed 42 lat, złożenie kwiatów pod pomnikiem „Świdnickiego Lipca". Organizatorem uroczystości był Zarząd Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność".

O ile obchody „Świdnickiego Lipca" przebiegły bez żadnych kontrowersji, to z obchodami „Lubelskiego Lipca", celebrowanymi zazwyczaj w rocznicę głośnego strajku lubelskich kolejarzy, który trwał od 16 do 19 lipca 1980 roku jest problem. Tegoroczne obchody postanowiła zorganizować Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność". Chce to zrobić 17 lipca. Zdaniem lubelskich kolejarzy i Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność" to próba zawłaszczenia przez Warszawę historii i święta, organizowanego zawsze przez lublinian. Lubelscy związkowcy, w tym uczestnicy strajku sprzed 42 lat, zapowiadają bojkot niedzielnych uroczystości i organizują swoje, właściwe, 24 lipca. „Nowy Tydzień" objął je patronatem medialnym.

BR

Potworny wypadek w Okunince

Zginęły zmiażdżone przez ciężarówkę

Dwie mieszkanki powiatu świdnickiego zginęły, gdy w ich małą toyotę yaris uderzył ciągnik siodłowy. Do zdarzenia doszło w Okunince (gm. Włodawa). Wszystko wskazuje na to, że kierująca osobówką 63-latka, wyjeżdżając z obwodnicy Jeziora Białego na drogę Chełm-Włodawa, nie zatrzymała się na znaku „Stop" i wjechała wprost przed maskę ciężarówki.

Do wypadku doszło w środę (6 lipca) około godziny 13:00. Jedna z kobiet poniosła śmierć na miejscu, druga w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Niestety, pomimo podjętej walki o jej życie, zmarła. Kierujący samochodem ciężarowym mieszkaniec Podlasia był trzeźwy.

Na razie nie wiadomo, co było bezpośrednią przyczyną tragedii. – Na miejscu był prokurator, zlecona została sekcja zwłok oraz badania toksykologiczne obu ofiar, które były mieszkankami powiatu świdnickiego – mówi **Monika Okońska,** szefowa Prokuratury Rejonowej we Włodawie, która prowadzi śledztwo w tej sprawie. – Bierzemy pod uwagę różne możliwości, w tym tę, że kierująca nie znała tej drogi i jechała według wskazań źle działającej nawigacji – dodaje pani prokurator. **(bm)**

Lubelskie i świdnickie nekrologi

Odeszli...

LUBLIN

27.06.2022 r. Barbara Szczygieł, 80 lat
28.06.2022 r. Janina Grudkowska z d. Pisarska, 81 lat
28.06.2022 r. inż. Adam Stachurski, 68 lat
28.06.2022 r. Jan Żyłowski, 64 lata
29.06.2022 r. Zygmunt Drabik, 88 lat
29.06.2022 r. Irena Lipińska z d. Sielaszuk, 88 lat
29.06.2022 r. Helena Szwed, 81 lat
30.06.2022 r. Maria Małgorzata Błach, 86 lat
30.06.2022 r. Marian Dziwiszek, 91 lat
30.06.2022 r. Stanisława Jersak z d. Pawelec, 92 lata
30.06.2022 r. Wiesława Ponieważ, 84 lata
30.06.2022 r. Alina Wójcik z d. Jaczyńska, 72 lata
30.06.2022 r. Marek Kowalik, 59 lat
30.06.2022 r. Bożenna Wójtowicz Kłapszta, 71 lat
1.07.2022 r. Wiesław Marczewski, 81 lat
2.07.2022 r. Waldemar Staniak, 81 lat
2.07.2022 r. prof. Teresa Włodarczyk, 76 lat
4.07.2022 r. Lucyna Chyżyńska-Papuć, 80 lat
4.07.2022 r. Jadwiga Kalityńska-Tałanda, 73 lata
4.07.2022 r. Marta Swatek z d. Musik, 70 lat

ŚWIDNIK

30.06.2022 r. Anna (Halinka) Jeż z d. Siewierska, 69 lat
30.06.2022 r. Kazimiera Karaś, 86 lat
1.07.2022 r. Sylwester Prokop, 83 lata
2.07.2022 r. Stanisław Serafińczuk, 84 lata

nowy tydzień w Lublinie i Świdniku

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma

REDAKCJA: tel. 509 710 033
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk

Dziennikarze:
Krzysztof Basiński
tel. 691 344 090
Katarzyna Głaz (Świdnik)
tel. 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:
Dyrektor Biura Reklamy: Ewa Sprawka
tel. 691 344 029
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6

DRUK: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A., ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Świdnicka aplikacja robi furorę

Lublin chce przytkać śmieciową dziurę

Wykorzystywana od kilku lat przez Świdnik aplikacja służąca wychwytywaniu nieścisłości w deklaracjach śmieciowych cieszy się dużym zainteresowaniem wśród samorządów. Świdnicki Ratusz użyczył jej, nieodpłatnie, już setkom miast i gmin. W najbliższym czasie skorzysta z niej także Lublin, gdzie rozbieżność między faktyczną liczbą mieszkańców, w tym studentów, a liczbą osób wynikającą z deklaracji śmieciowych jest pokaźna, a „straty" z tego tytułu sięgać mogą nawet kilkunastu milionów złotych rocznie.

W 2018 roku Miasto Świdnik wzięło udział w rządowym programie GovTech, pionierskim projekcie, którego celem było poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań problemów, z jakimi borykają się organy administracji publicznej, w tym samorządy. Świdnik przystąpił do tego projektu, ogłaszając konkurs na stworzenie aplikacji służącej uszczelnieniu systemu wywozu odpadów. W wyniku konkursu powstała aplikacja przygotowana przez gliwicką firmę RapidSoft Sikora, która przeszukując i porównując różne bazy danych, którymi dysponuje Urząd Miasta (dane meldunkowe, wykazy osób korzystających z opieki społecznej, listy dzieci zapisanych do szkół i przedszkoli), pokazuje, pod którymi adresami może mieszkać więcej osób, niż wynika to z deklaracji dotyczącej odbioru odpadów.

Okazało się, że był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę, bo już w fazie testów udało się znaleźć mieszkańców, którzy musieli tłumaczyć się z nieścisłości w swoich oświadczeniach. Od tamtej pory stworzoną dla Świdnika aplikacją zainteresowało się wiele samorządów. Ostatnio także Lublin, który liczy, że będzie ona pomocnym narzędziem w weryfikacji śmieciowych deklaracji składanych przez mieszkańców.

Jak mówi **Marcin Dmowski,** zastępca burmistrza Świdnika, aplikacja została udostępniona Lublinowi bezpłatnie, na zasadzie podpisanego przez oba samorządy porozumienia.

– Wszystkim samorządom udostępniamy ją za darmo, na zasadach dobrej współpracy. Cieszymy się, że Lublin również w to wchodzi. Widać, że to narzędzie jest sprawne i pozwala lepiej nadzorować system odpadów. Wiele miast i miasteczek ma problem z jego weryfikowaniem, a ten program, który powstał we współpracy z GovTechem, przynosi realne efekty – mówi M. Dmowski.

Wiceburmistrz Świdnika dodaje, że samorządy, którym Świdnik udostępnił to oprogramowanie można liczyć już w setkach.

– Bardzo dużo gmin odzywa się do nas w tej sprawie. W zasadzie każdego dnia wpływają po trzy wnioski w tej sprawie i każdego dnia podpisujemy porozumienia – mówi wiceburmistrz.

Odkąd Świdnik korzysta z aplikacji udało się „wyłapać" ponad tysiąc osób, które wcześniej nie płaciły za śmieci, lub nie były zgłoszone w deklaracjach. Urząd Miasta nie karze ich jednak, pod warunkiem, że poprawią śmieciową deklarację.

– Rozumiemy, że nie każdy zdaje sobie sprawę jak to działa i jak powinno być zgłaszane. Załatwiamy to polubownie, informując mieszkańców jak wygląda sytuacja i prosząc o wyjaśnienia. I to się sprawdza, bo najczęściej takie osoby składają lub uzupełniają deklarację – wyjaśnia M. Dmowski.

Ze świdnicką aplikacją w lubelskim Ratuszu wiążą spore nadzieje.

– Liczymy na to, że to narzędzie, usprawni nam proces weryfikacji deklaracji o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, dlatego też zdecydowaliśmy się na współpracę i wykorzystanie aplikacji. Przed nami etap testów i sprawdzania rozwiązań technicznych w warunkach lubelskich. Zawarte porozumienie ma również na celu wymianę doświadczeń dotyczących wdrażania działań rozwojowych w dziedzinie gospodarki odpadami – mówi **Katarzyna Madoń-Kremeś**, Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin.

Z deklaracji śmieciowych złożonych do lubelskiego magistratu wynika, że opłaty za odpady uiszczane są od nieco ponad 283 tys. mieszkańców. Tymczasem według ostatnich oficjalnych danych, z czerwca 2021 roku, w Lublinie mieszkało ponad 337 tys. osób, a naprawdę pewnie jeszcze więcej. Jeśli w śmieciowych deklaracjach faktycznie brakuje 50 tys. osób, to przy obecnie obowiązującej miesięcznej stawce 24,80 zł od osoby, do kasy miasta z tego powodu nie wpływa ponad 14 mln zł, które muszą pokryć mieszkańcy uczciwie płacący za śmieci. **(w)**

LPEC też szykuje podwyżkę

Kolejne rachunki pójdą w górę

Niedawna podwyżki cen ciepła i jego przesyłu do lubelskich mieszkań prawdopodobnie nie będzie ostatnią w tym roku. Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej właśnie wystąpiło do Urzędu Regulacji Energetyki o zatwierdzenie nowej taryfy. Spółka nie informuje wprost o skali proponowanych podwyżek, ale prawdopodobnie przekroczą one 10%.

LPEC już raz w tym roku podniósł ceny. Podwyżka weszła w życie w kwietniu, a stawki za przesył wzrosły o nieco ponad 2%. Z kolei od 5 lipca ceny o ok. 2,5% podniosła wytwarzająca ciepło Elektrociepłownia Wrotków. Niestety, prawdopodobnie nie będą to ostatnie podwyżki w tym roku. Zarówno wytwórcy ciepła, jak i firmy przesyłające je do końcowych odbiorców (jak LPEC) nie są w stanie utrzymać obecnych stawek przy wzroście cen węgla i gazu w tym roku już o 200-300% i inflacji na poziomie 14-15%. LPEC już wystąpił do URE o zmianę taryfy. Jakie zaproponował w niej stawki spółka nie informuje wprost, ale **Teresa Stępniak-Romanek**, rzeczni prasowy LPEC mówi o wzroście cen za przesył poniżej obecnego poziomu wskaźnika inflacji, który w maju wynosił 13,9%., a w czerwcu 15,5%.

Spodziewać się należy, że taryfę jeszcze raz w tym roku zechce zmienić również Elektrociepłownia Wrotków, a podwyżki cen ciepła zapewne nie będą jedynymi tej jesieni. Jak informowaliśmy przed tygodniem o zgodę na podwyżkę cen wody i ścieków o ponad 30% do Wód Polskich wystąpił MPWiK. **RB**

Już wiedzą jak im poszło

Maturzyści poznali wyniki

Lubelscy maturzyści, tradycyjnie już, wypadli powyżej średniej krajowej i najlepiej w województwie, a świdniccy gorzej niż zwykle. W ubiegły wtorek poznaliśmy wyniki tegorocznych matur.

W całej Polsce maturę zaliczyło 78,2% zdających. 15,5% tegorocznych maturzystów, którym powinęła się noga na jednym z przedmiotów, ma prawo przystąpić do egzaminu poprawkowego w sierpniu, a 6,2% o maturę będzie mogło powalczyć dopiero za rok.

Najlepiej z maturą, tradycyjnie, jak zwykle poradzili sobie absolwenci liceów – 84%. W technikach udało się to ponad 69% abiturientów, a w szkołach branżowych, których uczniowie do egzaminu dojrzałości podchodzili po raz pierwszy – 20,5%.

Statystyki w województwie lubelskim były nieco gorsze od krajowych – egzamin zdało 77%, 15% może przystąpić do egzaminu poprawkowego, a 8% na poprawkę musi poczekać do przyszłego roku.

Średnią zdawalność w województwie tradycyjnie podciągnęli maturzyści z Lublina – 83% z nich zdało egzamin. Niestety, w tym roku obniżyli ją maturzyści ze Świdnika ze zdawalnością na poziomie 69%.

W VI Liceum Ogólnokształcące im. Hugona Kołłątaja przy ul. Adama Mickiewicza w Lublinie tegoroczna matura poszła tak sobie. Egzamin zdało 75% uczniów

Wyniki z Lublina

W Lublinie stuprocentową zdawalnością mogą pochwalić się: III LO im. Unii Lubelskiej i kilka szkół prywatnych: XXI LO im. św. Stanisława Kostki, LO im. Jana III Sobieskiego, LO im. Kazimierza Wielkiego, Międzynarodowe LO Paderewski, Prywatne Katolickie LO im. ks. Kazimierza Gostyńskiego. Blisko ideału były również: I Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica, II LO im. Jana Zamoyskiego, IX LO im. Mikołaja Kopernika i Technikum Elektroniczne w Zespole Szkół Elektronicznych, w których egzamin oblało tylko po jednej osobie. Niewiele gorzej, z 98% zdawalnością, wypadły: V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, XXX LO im. Księdza Jana Twardowskiego i Prywatne LO im. Królowej Jadwigi. Powody do zadowolenia ma również: IV LO im. Stefanii Sempołowskiej (96 proc. zdawalności), Zespół Szkół Elektronicznych X LO Mistrzostwa Sportowego (97 proc.), XXIX LO im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora", (96 proc.), XV LO w Zespole Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego (95 proc.), XXIII LO im. Nauczycieli Tajnego Nauczania (95 proc.), XX LO (90 proc.), Technikum Ekonomiczno-Handlowe w Zespole Szkół nr 1, ul. Podwale – 141 zdających, 127 zdało (90 proc.). Pozostałe szkoły odnotowały zdawalność poniżej 90%. Najsłabiej wśród miejskich liceów wypadły: XXVII LO im. Zesłańców Sybiru (48 proc.), XIV LO Radzyńska (60 proc.), XIX LO im. Marii i Jerzego Kuncewiczów (64 proc.) i XII LO w Zespole Szkół Chemicznych (68 proc.), a wśród techników: Technikum Budowlane w Zespole Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego (28 proc.) i Technikum Drzewne w Zespole Szkół Budowlanych (30 proc.).

Lubelscy uczniowie lepiej od średniej krajowej poradzili sobie z egzaminem na poziomie podstawowym. Średni wynik lubelskich maturzystów z podstawy z języka polskiego wyniósł 59% (średnia krajowa 54%), z matematyki – 61% (58%), a z języka angielskiego – 79% (76%). Najlepiej polski napisali uczniowie III i IX LO (na 74%), I LO (73%) i II LO (72%). Z matematyką najlepiej poradzili sobie maturzyści z I LO (90%), III LO (88 proc.) i II LO (86%), a z angielskim uczniowie III LO (97%), Międzynarodowego LO Paderewski (96%) oraz I, II, IX i XXI LO (95%).

Wyniki ze Świdnika

W tym roku słabej niż zwykle wypadły szkoły z powiatu świdnickiego – średnia zdawalność wyniosła 69%. W I Liceum Ogólnokształcącym im. W. Broniewskiego w Świdniku maturę zdało 91%. przystępujących. Najlepiej poszedł język angielski na poziomie podstawowym – uczniowie napisali go średnio na 90% punktów. Z języka polskiego na poziomie podstawowym uzyskiwali średnio – 54%, z matematyki – 68%.

W II Liceum Ogólnokształcącym im. K. K. Baczyńskiego w Świdniku maturę zdało 83% uczniów. Tu również najlepiej wypadła matura z j. angielskiego, zdali ją wszyscy osiągając średnio 87% punktów; j. polski uczniowie napisali średnio na 54%, a matematykę na 63%.

W Powiatowym Centrum Edukacji Zawodowej im. Z. Puławskiego w Świdniku maturę zdało 61% uczniów. Średni wynik z przedmiotów na poziomie podstawowym to: język polski – 40% punktów, język angielski – 79% i matematyka – 52%.

W Technikum w Zespole Szkół nr 1 im. C. K. Norwida w Świdniku maturę zdało zaledwie 38% uczniów. Średni wynik z podstawowej matury z języka polskiego to 39%, z matematyki – 33%, a z języka angielskiego – 50%.

(opr. w, br)

Choć czasy trudne, miasto planów nie zmienia

Dokumentacja i nadzór za prawie 7,5 miliona zł

Na tyle swoją ofertę na przygotowania kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej nowego stadionu żużlowego w Lublinie i nadzór nad samą inwestycją wyceniło konsorcjum zawiązane przez poznańską spółkę Kavoo Invest i wrocławską Sybilski, Wesoły and Partners Constructions. Komisja przetargowa właśnie zabrała się za jej analizę.

Budowa hali rekreacyjno-sportowej z funkcją stadionu żużlowego – bo tak formalnie nazywa się obiekt, który ma stanąć nad Bystrzycą, na terenach po byłym Lubelskim Klubie Jeździeckim, budzi coraz większe kontrowersje. Na przyspieszenie inwestycji naciskają kibice żużla, którzy pod koniec czerwca nawet urządzili w tej sprawie manifestację na placu Litewskim. Śledząc internetowe wpisy można sądzić, że rośnie grupa przeciwników inwestycji, a przynajmniej jej szybkiej realizacji, podnosząca argument, że finansowo trudne dla miasta czasy, o których od dłuższego czasu mówią włodarze Lublina, tłumacząc między innymi brak podwyżek dla walczących o nie od ponad roku pracowników MOPR, to nie pora na rozpoczynanie tak gigantycznych inwestycji.

Miasto planów budowy stadionu żużlowego nie zamierza jednak odkładać w czasie. Właśnie rozpoczęło badanie oferty na przygotowanie kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej i nadzór nad samą budową stadionu, złożonej przez konsorcjum spółek Kavoo Invest z Poznania (wcześniej przygotowywała koncepcję modernizacji stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntowskich – przyp. **aut**.) i Sybilski, Wesoły and Partners Constructions z Wrocławia. Oferta opiewa na blisko 7,5 mln zł, czyli niemal dokładnie tyle, ile miałoby kosztować rocznie spełnienie postulatów płacowych pracowników opieki społecznej (chcą podwyżki w sumie o 1 tys. zł). Jak zastrzega Ratusz, przyjęcie oferty, choć mieści się ona w założonym przez miasto budżecie, nie jest jeszcze przesądzone. Jeśli tak się stanie, wykonawca będzie miał półtora roku na przygotowanie kompletnej dokumentacji inwestycji, która patrząc na wskazany w przetargu termin nadzoru nad budową, ma być gotowa do końca 2026 roku.

Według wstępnej koncepcji hala-stadion nad Bystrzycą ma pełnić przede wszystkim funkcję stadionu żużlowego, ale ma być też przystosowana do organizacji wyścigów kartingowych, koncertów, zawodów i pokazów konnych, gier zespołowych (m.in. piłki siatkowej, ręcznej i koszykówki), zawodów lekkoatletycznych, pokazów, wystaw, targów i konferencji. Ma spełniać wymogi światowych federacji sportowych, by można było na niej organizować zawody rangi nawet mistrzostw świata. Stadion ma być w pełni zadaszony, ale posiadać system zapewniający przewietrzanie i odprowadzanie spalin. Pod dachem mają wisieć cztery potężne telebimy o wymiarach co najmniej 7 na 5 m. Trybuny mają liczyć od 17 000 do 20 000 miejsc, czyli nawet o 5 tysięcy więcej niż Arena Lublin, w tym kilkaset miejsc na trybunie i lożach VIP. Będą też pomieszczenia pod centrum konferencyjne i lokale gastronomiczno-handlowe. Pod trybunami i całą płytą stadionu ma być podziemny parking. Parkingi z liczbą miejsc dostosowaną do pojemności obiektu mają być zaprojektowane również na jego zewnątrz. Teren wokół stadionu ma być zaprojektowany z uwzględnieniem rozwiązań przewidzianych w „Koncepcji zagospodarowania i rewitalizacji doliny Bystrzycy", stanowić teren rekreacyjny, zielony, z dużą ilością nasadzeń, ogólnodostępnych elementów małej architektury, urządzeń zabawowych, rekreacyjnych, a nad rzeką ma powstać pomost i przystań kajakowa.

Wstępne szacunki mówią, że inwestycja kosztować będzie ponad 200 mln zł. **BR**

Oświadczenia majątkowe za 2021 r., cz. 8

Prezesi biedy nie mają

Tomasz Fulara, szef MPK, ma imponujące oszczędności i dzieli się nimi z rodziną, a prezes MPWiK, Sławomir Matyjaszczyk, choć zarabia ponad 200 tys. rocznie odłożył tylko 10 tys. zł i nie dorobił się żadnego trwałego majątku. Prezentujemy oświadczenia majątkowe prezesów i wiceprezesów miejskich spółek.

Tomasz Fulara, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie, zaoszczędził ponad 312 tysięcy złotych. Jest wierzycielem spółki ATK, której udzielił 60 tysięcy złotych pożyczki oraz swojego brata, któremu pożyczył aż 280 tysięcy złotych. Ma dom o powierzchni 160 metrów kwadratowych (wartość 250 tysięcy złotych, własność), gospodarstwo rolne o powierzchni 1,5 hektara z zabudową siedliskową (wartość 50 tysięcy złotych, 1/2 udziału w wyniku postępowania spadkowego, majątek odrębny), działkę o powierzchni 38 arów (wartość 80 tysięcy złotych, własność), działkę o powierzchni 8 arów (wartość 7 tysięcy złotych, własność) oraz udziały we wspomnianej spółce ATK o wartości 450 zł. W ubiegłym roku zarobił w MPK 254 tysiące złotych, jeździ Hondą CRV z 2009 roku. Spłaca prawie 50 tysięcy złotych kredytu hipotecznego w PKO BP na zakup nieruchomości, ma też 15 tysięcy złotych niewykorzystanego debetu w Credit Agricole.

Marek Goluch, prezes Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, zaoszczędził 198 tysięcy złotych oraz 59 tysięcy dolarów amerykańskich. Ma dom o powierzchni ponad 201 metrów kwadratowych (wartość milion złotych, własność), mieszkanie o powierzchni 73 metrów kwadratowych (wartość 410 tysięcy złotych, własność), mieszkanie o powierzchni ponad 52 metrów kwadratowych (wartość 470 tysięcy złotych, własność), działkę o powierzchni ok. 0,5 hektara (wartość aż 2,4 mln złotych, własność), działkę rolną o powierzchni prawie 3 hektarów (wartość 880 tysięcy złotych, własność), działkę o powierzchni 0,2 hektara (wartość 400 tysięcy złotych, własność), udział w drodze dojazdowej o wartości 15 tysięcy złotych, udział w garażu wielostanowiskowym stanowiący prawo do korzystania z miejsca (wartość 25 tysięcy złotych, współwłasność) oraz udział w innym garażu (wartość 21 tysięcy złotych, współwłasność). W ubiegłym roku zarobił w LPEC 254 tysiące złotych, w oświadczeniu wykazał też prawie 24 tysiące złotych emerytury oraz ponad 25 tysięcy złotych dochodu z najmu mieszkania. Jeździ Volvo XC 60 z 2010 roku, BMW 530i z 2018 roku oraz BMW 740 z 2017 roku. W oświadczeniu wykazał również 400 tysięcy złotych pożyczki, jaką jego żona zaciągnęła od firmy Ruan.

Dariusz Kocuń, prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego Nowy Dom, zaoszczędził 22 tysiące złotych, ma też obligacje w Pekao na kwotę ponad 222 tysięcy złotych, prawie 103 tysięcy złotych w Pekao FIO, ponad 16 tysięcy złotych na funduszu emerytalnym Alianz TFI „Bezpieczna jesień" oraz ponad 58 tysięcy złotych na Indywidualnym Koncie Zabezpieczenia Emerytalnego w Metlife. Jest współwłaścicielem domu o powierzchni 169 metrów kwadratowych na działce o powierzchni prawie 12 arów (wartość 0,5 mln złotych), współwłaścicielem spółdzielczego mieszkania o powierzchni 45 metrów kwadratowych (wartość 185 tysięcy złotych) oraz współwłaścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni ok. 1,7 ha (wartość 890 tysięcy złotych). Ma też mieszkanie o powierzchni 33 metrów kwadratowych (wartość 150 tysięcy złotych, własność odrębna) oraz udziały w innych nieruchomościach. W ubiegłym roku zarobił ponad 239 tysięcy złotych w TBS Nowy Dom, ponad 76 tysięcy złotych za zasiadanie w radzie nadzorczej Gaz-System, czyli operatora gazociągów przesyłowych oraz 15,6 tys. złotych z najmu. W oświadczeniu wykazał też 5,5 tys. złotych świadczenia z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jeździ Nissanem Qashqai z 2017 roku o wartości 62 tysięcy złotych. Nie ma kredytów.

Bogdan Kołciuk, wiceprezes MPK Lublin, zgromadził 230 tysięcy złotych oszczędności. Ma mieszkanie o powierzchni 33 metrów kwadratowych (wartość 143 tysiące złotych, własność). W ubiegłym roku zarobił w MPK niemal 244 tysiące złotych, a 30,6 tysięcy złotych za zasiadanie w radzie nadzorczej Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej w Warszawie. Jeździ Toyotą Avensis z 2003 roku oraz BMW x1 z 2016 roku. Nie ma kredytów.

Krzysztof Komorski, wiceprezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Bystrzyca", zaoszczędził niemal 27 tysięcy złotych. Ma połówkę bliźniaka o powierzchni 155 metrów kwadratowych (wartość 550 tysięcy złotych, majątek odrębny), mieszkanie o powierzchni 62 metrów kwadratowych (wartość 360 tysięcy złotych, własność – postępowanie spadkowe) oraz działkę o powierzchni prawie 3 arów z domem do remontu (wartość 100 tysięcy złotych, własność – majątek odrębny). W ubiegłym roku zarobił niespełna 236 tysięcy złotych za pełnienie funkcji wiceprezesa MOSiR, dodatkowo zainkasował w MOSiR ok. 83,5 tys. złotych, pobrał ok. 30,5 tys. zł diety radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego oraz ponad tysiąc złotych diety za zasiadanie w radzie programowej TVP 3 Lublin. Jeździ 4-letnim Volkswagenem Tiguanem. Spłaca kredyt budowlano-remontowy w Pekao S.A. (stan zadłużenia na koniec 2021 roku to prawie 387 tys. zł) oraz ponad 78 tys. zł kredytu w Volkswagen Bank Polska (stan zadłużenia na koniec 2021 r.).

Sławomir Matyjaszczyk, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, zaoszczędził ponad 10 tysięcy złotych, co ciekawe – nie ma własnych nieruchomości. W ubiegłym roku zarobił w MPWiK ok. 254 tysiące złotych. Jeździ Hondą CRV z 2012 roku oraz Fiatem 500 z 2014 roku. Nie ma kredytów.

Oświadczenia kolejnych szefów miejskich spółek w następnym wydaniu „Nowego Tygodnia". **TN**

Pani dyrektor zna się na rzeczy

Miejskie inwestycje w kobiecych rękach

Agnieszka Pawelec jest od lipca dyrektorem Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Miasta Lublin. Objęła stanowisko wakujące od kwietnia tego roku po przejściu na emeryturę wieloletniego szefa tego wydziału Tadeusza Dziuby. W kierowaniu wydziałem nową szefową wspierać będą dwie zastępczynie.

– Misję cenionego dyrektora Dziuby kontynuować będzie doskonały fachowiec, o świetnym przygotowaniu merytorycznym i bogatym doświadczeniu w realizacji projektów budowlanych – zachwala nową dyrektorkę prezydent **Krzysztof Żuk**.

FOT. LUBLIN.EU

Agnieszka Pawelec, nowa szefowa wydziału inwestycji i remontów

Pawelec jest absolwentką Politechniki Lubelskiej. Ukończyła również studia menedżerskie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz studia MBA w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Ma także uprawnienia do kierowania budowami. W latach 1998 - 2008 współpracowała z firmami budowlanymi, m.in.: jako kierownik budowy, kosztorysant i kierownik działu technicznego, od 2008 r. jest biegłym sądowym w zakresie budownictwa lądowego, w latach 2012 - 2014 pełniła funkcję prezesa zarządu w Fundacji Polska Ekologia, zaś od 2009 r. pełniła funkcje kierownicze w Grupie Kapitałowej WIKANA.

W nadzorze nad przygotowaniem i wykonaniem miejskich inwestycji panią dyrektor wspierać będą dwie zastępczynie – dotychczasowa wicedyrektor **Marzena Szczepańska**, oraz nowa wicedyrektor **Marzena Jonak**.

Opr. BR

Radna interpeluje, sekretarz odpowiada w swoim stylu

Miejskie in vitro pozostaje w zamrażarce

Nic nowego, ponad to, co my usłyszeliśmy od urzędników na początku tego roku, nie dowiedziała się radna Maja Zaborowska, składając na początku tego miesiąca interpelację w sprawie wprowadzenia miejskiego programu wspierania in vitro w Lublinie. – W tym roku nie ma pieniędzy. Realizacja tego postulatu będzie możliwa na etapie prac nad przyszłorocznym budżetem – odpowiedział jej, sekretarz miasta, Andrzej Wojewódzki.

Przypomnijmy, Rada Miasta Lublin uchwałę o opracowaniu i wdrożeniu programu in vitro podjęła jeszcze w październiku 2019 roku głosami radnych klubu prezydenta Żuka, przy sprzeciwie radnych PiS. Na jakim etapie jest jej realizacja spytaliśmy urzędników w lutym tego roku.

– Projekt programu polityki zdrowotnej, dotyczący dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców Lublina został opracowany w 2020 roku przez prof. dra hab. **Sławomira Wołczyńskiego** i pozytywnie zaopiniowany przez prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Opracowanie programu kosztowało 5 tys. zł. Szukamy źródeł finansowania, które zapewnią stabilną realizację tego ważnego społecznie programu w przyszłości. Z uwagi na zmniejszenie wpływów do budżetu miasta, spowodowane epidemią Covid-19 oraz wprowadzone niekorzystne dla samorządów zmiany w systemie podatkowym, czy też regulacje wynikające z Polskiego Ładu, które skutkują znacznym spadkiem dochodów budżetowych, trudno oszacować termin możliwości podjęcia działań w kierunku wdrożenia programu – usłyszeliśmy wówczas od rzecznik prezydenta Lublina, **Katarzyny Dumy**, która przedstawiła nam główne założenia programu i szacunkowe koszty jego realizacji.

Program zakłada, że o dofinansowanie procedury in vitro mogłyby ubiegać się niepłodne pary mieszkające w Lublinie oraz płacące podatki na terenie miasta, spełniające określone kryteria medyczne. Maksymalne dofinansowanie do jednej procedury wynosiłoby 5 tys. zł, a koszt realizacji 3-letniego programu w wariancie zakładającym dofinansowanie trzech procedur in vitro wyniósłby 5,5 mln zł, a w wariancie dofinansowanie dwóch procedur – 3,7 mln zł.

Na początku tego miesiąca o wdrożenie miejskiego programu in vitro postanowiła upomnieć się radna **Maja Zaborowska** (klub prezydenta Żuka). W interpelacji skierowanej do prezydenta Krzysztofa Żuka wspomniała, że ważność opracowanego programu nie jest bezterminowa, a po 2016 roku, kiedy to Rząd RP wycofał się z finansowania leczenia niepłodności metodą in-vitro, wiele samorządów wzięło ten ciężar na siebie, w tym ostatnio Kraków. - Dlatego, mając na uwadze głos mieszkańców Lublina, będąc osobiście zaangażowaną w prace nad petycją, o wprowadzenie takiego programu w Lublinie i co za tym idzie, rozumiejąc, jak ważny jest to dla nich problem, zwracam się o jak najszybsze przedłożenie projektu Radzie Miasta Lublin – zawnioskowała radna.

Z odpowiedzi, jakiej właśnie udzielił jej sekretarz miasta, **Andrzej Wojewódzki**, nie dowiedziała się nic ponad to, o czym w lutym, naszych Czytelników, informowała rzecznik prezydenta. Sekretarz w swoim stylu, w odpowiedzi przytoczył to, o czym w interpelacji pisała radna, czyli, że program jest opracowany, że został pozytywnie zaopiniowany, że „wdrożenie programu, tak istotnego i ważnego dla wielu par z problemem niepłodności, niezbędne jest podjęcie uchwały Rady Miasta przy jednoczesnym zagwarantowaniu odpowiednich środków finansowych w budżecie Miasta", i że „w budżecie miasta Lublin na 2022 r. brak jest możliwości sfinansowania wdrożenia programu". Dodając na koniec, że „realizacja postulatu wyrażonego w Pani interpelacji będzie możliwa na etapie prac nad projektem budżetu Miasta na przyszły rok". **ZM**

Gmina nie chciała, więc „za miedzą" pozostanie po staremu

Miasto płaci za swoje

Jeszcze w lipcu miasto ma ogłosić przetarg na przebudowę ulicy Raszyńskiej. Mieszkańcy się cieszą, ale niektórzy podnoszą pewne wątpliwości. – Po naszej ulicy przebiega granica między Lublinem, a gminą Konopnica. Inwestycja zakłada budowę zjazdów na położone przy niej posesje. I tu pojawia się pytanie, czy dotyczyć to będzie obydwu stron drogi, bo jeśli tak, to ja jako lublinianin nie zgadzam się, by z naszych pieniędzy płacić za budowę zjazdów również po stronie gminy.

Po remoncie ulicy Raszyńskiej chodnik i przebudowane zjazdy na posesje powstaną tylko po stronie miasta

Nasz Czytelnik zainteresował się tą kwestią po naszym ostatnim artykule, w którym informowaliśmy, że Rada Miasta Lublin zgodziła się na zwiększenie wydatków na przebudowę ulicy Raszyńskiej do ponad 8,5 mln zł, a gmina Konopnica nie była zainteresowana partycypowaniem w kosztach remontu granicznej drogi.

– Ciekawi mnie czy nasi sąsiedzi z sąsiedniej gminy, nie płacący przecież podatków w Lublinie, otrzymają teraz w prezencie od miasta nowe zjazdy do swoich posesji. To nie byłoby w porządku, bo za to powinna zapłacić gmina – napisał do nas pan Marian, Czytelnik z Lublina.

Jak zostanie rozwiązana ta kwestia sprawdziliśmy w Ratuszu i możemy pana Mariana uspokoić. Jak zapewnili nas urzędnicy rozbudowa ulicy Raszyńskiej będzie realizowana wyłącznie na terenie Gminy Lublin. Zjazdy do posesji zostaną wybudowane tylko po stronie miasta, podobnie jak chodnik ze ścieżką rowerową. Po stronie Gminy Konopnica nie będą realizowane żadne prace, choć lubelscy urzędnicy proponowali wójtowi ich wykonanie. Ten jednak wolał odstąpić od ich realizacji niż partycypować w kosztach inwestycji.

– Na początkowym etapie opracowywania dokumentacji wykonano trzy warianty koncepcji rozbudowy ulicy Raszyńskiej: wariant I - zakładający wykonanie zjazdów, chodnika i drogi rowerowej na terenie Gminy Konopnica, wariant II – zakładający wykonanie całej inwestycji na terenie Gminy Lublin oraz wariant III – zakładający wykonanie zjazdów i chodnika na terenie Gminy Konopnica. Na spotkaniu w maju 2017 r. przy udziale przedstawicieli Gminy Konopnica przedstawiono wszystkie trzy wariantowe rozwiązania przebudowy ulicy Raszyńskiej. Pismem z dnia 30 maja 2017 roku Gmina Konopnica poinformowała, że najbardziej odpowiednim rozwiązaniem projektowym jest wariant II, czyli zakładający wykonanie rozbudowy ulicy w całości na terenie Gminy Lublin. W związku z powyższym zjazdy do posesji znajdujących się na terenie Gminy Konopnica nie będą budowane – wyjaśnia **Justyna Góźdź.**

Marek Kościuk

Prawdopodobnie projekt uda się zrealizować w całości

Rymwida jednak z nowym asfaltem

Dobre wiadomości dla mieszkańców ulicy Rymwida. Projekt z Budżetu Obywatelskiego „LSM – remonty infrastruktury (droga, chodniki, schody) i nowe nasadzenia w dzielnicy Rury" prawdopodobnie uda się zrealizować w całości.

Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się to niemożliwe. Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie był zmuszony unieważnić przetarg na realizację tego zadania, bo oferty wykonawców przekraczały przewidziany na realizację projektu budżet. Postępowanie zostało powtórzone, ale za zgodą autora projektu, zrezygnowano z wymiany nawierzchni jezdni ul. Rymwida na odcinku od ul. Filaretów do ul. Grażyny. Przetarg z okrojonym zakresem prac udało się rozstrzygnąć, a wybrana najtańsza oferta Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Piotr Bąk z Lublina z ceną 273 tys. zł, była o prawie 60 tys. zł tańsza od zarezerwowanej w budżecie kwoty. Pojawił się cień nadziei, że dzięki tym oszczędnościom uda się zrealizować również prace, z których wcześniej trzeba było zrezygnować, o czym informowaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Teraz oficjalnie potwierdzają to urzędnicy. – Do momentu zobowiązania finansowego Gminy Lublin na konkretną kwotę nie można było dysponować pozostałymi środkami. Umowę na realizację zadania zawarto z wykonawcą 28 czerwca. Obecnie wnioskowana jest możliwość wykorzystania pozostałych środków na realizację zakresu prac nieobjętych umową – mówi **Justyna Góźdź** z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Przypomnijmy, że już podpisana umowa dotyczy remontu chodników wzdłuż ul. Rymwida na odcinku od ul. Filaretów do ul. Grażyny, między osiedlem Piastowskim i ul. Głęboką (wraz z naprawą schodów) oraz po stronie parzystej ul. Chmielewskiego. Miejsce asfaltu i starych płytek zajmie tu nowa kostka brukowa. Roboty w tym zakresie powinny zostać zakończone w ciągu 70 dni od daty podpisania umowy.

Marek Kościuk

Festiwal, na którym nie można się nudzić

Brzmienia inne, że hej

Przez cztery wieczory, 7-10 lipca śródmieście Lublina pulsowało w rytm Innych Brzmień. To festiwal koneserów sztuki alternatywnej, jedna z największych imprez i bodaj najbardziej inspirujące wydarzenie muzyczne w Polsce. Organizatorem IB są od 15 lat Warsztaty Kultury w Lublinie.

W Lublinie festiwal cieszył się ogromnym powodzeniem. Estrada stała w namiocie na błoniach pod Zamkiem Lubelskim, a wygrodzony teren każdorazowo nawiedzało po 2-3 tysiące ludzi.

Czwartkowy wieczór festiwalu przyniósł kolejno występy: NIMF (Irlandia), Nanga (PL), Bandit Bandit (Francja), Pablopavo i Ludziki (PL), trio Dlina Volny (Białoruś). Nie sposób omówić ich wszystkich, akcentujemy niektóre. Pablopavo i jego Ludziki - w sumie 6 muzyków, dali retrospektywę z 8 albumów swego grania. A że jest wszechstronne, trudno je zaliczyć do jednego, konkretnego stylu. Poezja, którą opowiada w piosenkach Paweł Sołtys penetruje rzeczywistość, bezkompromisowo. Ludziki grają więc świetną muzykę z tekstem. Lubelscy widzowie potwierdzali to owacją i tańcami na trawiastym „proscenium". W zamian dostali długie bisy.

Następny zespół, z Mińska, zaskoczył słuchaczy dojrzałym brzmieniem elektromuzyki (new-wave, post-pank, synt-pop). Jego wokalistka Masza Ziniewicz śpiewa efektownie i wrażliwie, głosem o wielkiej skali. Śpiewanie wyzwala jej spontaniczny, zmysłowy pląs. I może to wyglądać nawet jak wystudiowana choreografia – gdy ktoś uprze się tak patrzeć na ten taniec. Artystka wygenerowała ruch przed sceną, istną balangę już grubo po północy. Warto, by zespół ten powrócił do Lublina.

Koncerty piątkowe to kolejno: Julian Sartorius (Szwajcaria), Fågelle (Szwecja), Lean Left (USA/Holandia/Norwegia), Squarepusher (Wlk.Brytania), Cluster Lizard (Ukraina).

Fågelle to blond Szwedka oszczędnej urody, w równie skromnym stroju. Swój występ oparła jedynie na gitarze i licznych przetwornikach dźwięku, jej surowy głos dobiegał jakby z fiordu – płaczliwie, dojmująco. Sprzyjało to sennemu leżakowaniu widowni na trawie przed sceną.

Obudził wszystkich Lean Left. Kwartet, z założenia jazzowy, przyjął za regułę demolowanie swych gitar, przy akompaniamencie saksofonu i perkusji. Dwaj gitarzyści wyżyli się tu na instrumentach drapiąc je, tłukąc pięściami, szorując nimi o scenę, trąc szczotką ryżową, plastikową tacką, tłukąc kijem. Dźwięk, jaki wydobywali z gitar trudno opisać, a ów sprzęt grający kojarzył się z pojazdami w filmie „Mad Max". Do taktu zawodził saksofon o spazmatycznym brzmieniu. Cały występ przypominał bardziej happening niż jazzowy koncert. Trwający łomot publiczność przyjęła z entuzjazmem. Dokumentowała to roztańczona łączka pod estradą.

W przerwie scenę opanowała wielka laserowa machina, za nią zawisł telebim emitujący cyfrowy zapis jakiegoś mega komputera, błyskające „robaczki". Pomiędzy nimi stanął samotny autor: Squarepusher. Ekstremalny jazz to pikuś, gdy Tom Jenkinson zaczął swój koncert salwą stroboskopów przy eksplozji basowych brzmień elektro. Później było już tylko mocniej. Transowe dźwięki podążały za tym „światłem". De facto grały tu generatory – muzyk akompaniował im tylko na swej gitarze. Dawał wirtuozerski popis, który wkrótce ulegał cyber-mocy. Awangardowy trans na sprawił, że łączka pod sceną cała drgała od „tańczących" inaczej. Tak oto minęły dwa wieczory IB. Dwa kolejne, jak i całość lipcowej imprezy, zreferuję w następnym wydaniu NT.

Marek Rybołowicz

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

Scena Innych Brzmień jak zwykle buchała ekspresją

Przebudowa obejmie skrzyżowanie ul. Głowackiego z ul. Popiełuszki i jej remont na odcinku do do skrzyżowania z ul. Legionową

Przetarg na przebudowę ul. Popiełuszki ogłoszony

Wieniawa się doczekała

Miasto przystępuje do przebudowy zniszczonej ul. Popiełuszki. Na tą inwestycję cała dzielnica czekała od wielu lat. Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie ogłosił już przetarg na zaprojektowanie i wykonanie prac budowlanych w tym miejscu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to kierowcy skorzystają ze zmodernizowanej arterii jesienią przyszłego roku.

Rozbudowa będzie możliwa dzięki pozyskaniu dodatkowych środków europejskich pochodzących z oszczędności powstałych po rozliczeniu przebudowy Al. Racławickich, ul. Poniatowskiego i ul. Lipowej. – Zakończone rozmowy z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości umożliwiają wykorzystanie tych środków na kolejne zadania. Zmiany w rejonie ul. Popiełuszki poprawią komfort i bezpieczeństwo zarówno mieszkańców korzystających z komunikacji miejskiej, pieszych jak i kierowców – mówi **Artur Szymczyk**, Zastępca Prezydenta Miasta Lublin ds. Inwestycji i Rozwoju.

Prace na ul. Popiełuszki zostały przez urzędników podzielone na dwa główne komponenty. Pierwszym z nich będzie przebudowa skrzyżowania z ul. Głowackiego, w ramach którego wymieniona i rozbudowana zostanie sygnalizacja świetlna. Drugą częścią robót będzie remont drogi wraz z chodnikami i wiatami przystankowymi na odcinku od ul. Poniatowskiego (od zakresu prac wykonanych w ramach przebudowy ul. Poniatowskiego – dod. **aut**.) do skrzyżowania z ul. Legionową. Warto zaznaczyć, że przystanek dla autobusów jadących w kierunku al. Sikorskiego zostanie docelowo przeniesiony spod DPS-u za skrzyżowanie z ul. Junoszy. Takie rozwiązanie tłumaczone jest poprawą bezpieczeństwa w tym rejonie. Ostatnim elementem kontraktu będzie modernizacja oświetlenia ulicznego. Stare betonowe latarnie z sodowymi źródłami światła zostaną zastąpione aluminiowymi słupami w kolorze szarym, na których zawisną energooszczędne oprawy typu LED.

ZDiM czeka na oferty od zainteresowanych wykonawców do 22 lipca. Wybrana firma będzia miała czas na realizację zadania do 29 września przyszłego roku.

Marek Kościuk

W najbliższą niedzielę trzymamy kciuki i głosujemy

Wiktoria z szansą na koronę najpiękniejszej Polki

Wiktoria Przybylska, studentka UMCS w Lublinie, znalazła się wśród 24 Polek, które w najbliższą niedzielę będą rywalizować o koronę Miss Polski 2022. – W ogóle się tego nie spodziewałam, nie miałam wcześniej żadnego doświadczenia związanego z konkursami piękności, spełnia się jedno z moim marzeń z dzieciństwa – mówi Wiktoria i prosi o ściskanie za nią kciuków.

W wielkim finale Miss Polski 2022, który odbędzie się 17 lipca w Nowym Sączu, zaprezentuje się 24 pięknych Polek, wyłonionych w wieloetapowych eliminacjach. Wśród nich będzie **Wiktoria Przybylska** pochodząca z małej wsi Lipówki w powiecie chełmskim, studentka UMCS. Jest jedyną mieszkanką województwa lubelskiego, która awansowała do tegorocznego finału Miss Polski.

Od półtora roku Wiktoria związana jest ze światem mody. Współpracuje z markami takimi jak: Modivo, Gymglamour, czy Tom Sebastien. Do konkursu Miss nie zgłosiła się sama, ale dostała zaproszenie od organizatorów. Postanowiła spróbować.

– Po otrzymaniu zaproszenia do konkursu wzięłam udział w castingu na żywo w Hotelu Mistral w Markach koło Warszawy. Nie spodziewałam się, że znajdę się w finale Miss Polsk, gdyż nie miałam wcześniej żadnego doświadczenia związanego z konkursami piękności – opowiada. – Po kilku dniach dostałam informację, że zostałam zakwalifikowana do ćwierćfinału. W niedzielę, 12 czerwca, pojawiłam się na kolejnym castingu, gdzie została nam przedstawiona liczba półfinalistek, w której, ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu, również się znalazłam.

Wiktoria nie ukrywa, że w ćwierćfinale musiała rywalizować z dużo bardziej doświadczonymi w konkursach piękności kobietami. – Były tam dziewczyny, które osiągnęły sukcesy w konkursach regionalnych, miały już tytułu Miss. Dlatego gdy zobaczyłam się na liście półfinalistek byłam ogromnie szczęśliwa. Potem, gdy organizatorzy ogłosili 24 finalistki konkursu i pojawiło się tam moje nazwisko, byłam dodatkowo bardzo wzruszona. Spełniło się bowiem jedno z marzeń, jakie miałam jako mała dziewczynka – przyznaje.

W poniedziałek, 20 czerwca, ma rozpocząć się zgrupowanie finalistek przed wielkim finałem. – Jestem tym mocno podekscytowana. Będzie to dla mnie wielką przygodą. Cały ten czas jest dla mnie bardzo napięty, bo na co dzień studiuję na kierunku społeczeństwo informacyjne na UMCS w Lublinie i właśnie teraz trwa sesja zaliczeniowa – śmieje się nasza rozmówczyni i prosi o wsparcie i trzymanie kciuków podczas gali finałowej.

Co ciekawe, poza modą, Wiktoria interesuje się... motoryzacją. – Aktualnie pod okiem mojego chłopaka uczę się oklejać samochody. Ponadto od najmłodszych lat towarzyszą mi taniec towarzyski i gitara. Chciałabym powrócić również do gry na wiolonczeli – opowiada.

Gala finałowa Miss Polski odbędzie się 17 lipca w Nowym Sączu. Na Wiktorię można będzie głosować podczas jej trwania, a także w głosowaniu on-line, jakie zostanie uruchomione kilka dni wcześniej. **(kg)**

Wiktoria Przybylska będzie jedyną reprezentantką naszego województwa w tegorocznym finale Miss Polski. Trzymamy kciuki

22. laur za solidność i wytrwałość żurnalistów

Młode Dinozaury latem

Odkładane przez dwa lata z powodu pandemii spotkanie lubelskiej braci dziennikarskiej i wręczenie prestiżowej nagrody „Młodego Dinozaura" odbyło się 30 czerwca w zabytkowym Lawendowym Dworku przy ul. Krochmalnej w Lublinie. Laureatem nagrody za rok 2021 został redaktor Stanisław Wojnarowicz, obchodzący w tym roku 50-lecie pracy zawodowej.

Przypomnijmy, laur „Młodego Dinozaura" – przyznawany przez Lubelski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej - honoruje dziennikarzy, którzy są już na emeryturze, lecz wciąż pozostają aktywni zawodowo bądź społecznie. Dotąd jego wręczanie zawsze odbywało się w Tłusty Czwartek. Tym razem, wyjątkowo, na progu lata – 30 czerwca. Poza tym wszystko było jak dawniej, łącznie z konferansjerką, którą tradycyjnie zapewniła niezawodna red**. Grażyna Hryniewska-Kalicka**. Wkrótce po uhonorowaniu laureata statuetką i dyplomem zebrani usłyszeli laudację przygotowaną i odczytaną przez red. **Kazimierę Błażewicz-Izdebską**.

Obszernym, dowcipnym tekstem przypomniała ona drogę zawodową Wojnarowicza. U progu kariery pisywał do mniej znanych lubelskich gazet, zasilając je informacjami z życia studentów. Już w roku 1976 jako tzw. młody-zdolny z „Kuriera Lubelskiego", a także dobrze rokujący na przyszłość, odbierał nagrodę „Młody Dziennikarz SDP" - Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które wyróżniało wschodzące lokalne gwiazdy tego zawodu. W przypadku laureata już w czwartym roku jego pracy.

Z „Kuriera" przeszedł w roku 1980 do Polskiej Agencji Prasowej - jako kierownik lubelskiego oddziału PAP - skąd w 1986 roku „awansował" na korespondenta prasowego w Bukareszcie. Jego informacje cechowała rzetelna znajomość tematu i dobre pióro.

Mówiąc o jego funkcji, jako dziennikarza PAP w Rumunii, laudatorka stwierdziła: „W Bukareszcie był wtedy znakomitym polskim korespondentem, jedynym, który relacjonował wydarzenia wojenne, o czym teraz się nie pamięta. – Jego korespondencje, zgodnie z obowiązującą w tej agencji regułą, sygnowane były skromnym „PAP donosi". Po powrocie w 1991 roku nadal profesjonalnie „donosił" z PAP, aż do roku 2004. Wówczas to zyskał pozycję rzecznika prasowego MPK, w międzyczasie pracując też w radzie programowej Polskiego Radia Lublin. Obecnie laureat od 14 lat kieruje Lubelskim Oddziałem Stowarzyszenia Dziennikarzy RP – zakończyła laudatorka.

Red. **Stanisław Wojnarowicz** odebrał też okolicznościowy adres od władz Stowarzyszenia - napisali go przewodniczący ZG SDRP **Jerzy Domański** i sekretarz generalny **Andrzej Maślankiewicz.**

Innym akcentem uroczystości było przyznanie, po raz drugi, tytułu Amicus Diurnariorum (przyjaciel dziennikarzy).

Młody Dinozaur 2022, red. Stanisław Wojnarowicz

Dyplom tego wyróżnienia otrzymał sympatyzujący od lat z naszym środowiskiem, lubelski rajca **Stanisław Kieroński**.

Na spotkaniu w świetnej formie jawił się obchodzący niedawno 90. urodziny **Leszek Gzella** – autor „Leksykonu dziennikarzy i redaktorów Lubelszczyzny". W dyskusjach nie brakowało kilku nadal dziarskich, w swych wypowiedziach 80-latków. – To środowisko zawodowe starzeje się doprawdy bardzo wolno, bez uszczerbku na sprawności intelektualnej, jestem urzeczona ich wiedzą i kulturą – oceniła obecna tam młoda dziennikarka „Lubelskiej Awangardy" **Amanda Endert,** która uczestniczy w zebraniach SDRP.

Ozdobą wieczoru był mini-recital piosenki francuskiej, z którym przy swej gitarze wystąpił **Krzysztof Boguń**, do niedawna również aktywny dziennikarz radiowy.

Marek Rybołowicz

FOT. LUBLIN 112

Policja szuka sprawczyni kolizji

Rozbiła audi, odjechała innym autem

Policja poszukuje sprawczyni wypadku, do którego doszło w sobotę rano na skrzyżowaniu ul. Północnej i Ducha.

Kobieta, kierująca audi wjechała w słup sygnalizacji. Rozbiła auto, ale nie czekała na przyjazd służb. Z miejsca zdarzenia została odwieziona przez ludzi z innego auta, zostawiając uszkodzone audi na ul. Ducha. Dość długo jeden pas ulicy w kierunku al. Solidarności był zablokowany. Nie działała też uszkodzona sygnalizacja świetlna.

(I)

Dwóch 14-latków skatowało rówieśnika

Nierówny pojedynek

Dwóch 14-latków umówiło się na pojedynek na pięści. Do konfrontacji miało dojść na Wrotkowie. Jednak jeden z nich użył podstępu i zjawił się z dwoma kolegami.

– 14-latek zabrał ze sobą dwóch kolegów, którzy od razu zaatakowali pokrzywdzonego. Nieletni przytrzymując bili 14-latka po całym ciele. W pewnym momencie jeden z nich wyciągnął nóż, który przyłożył poszkodowanemu do szyi, następnie zagroził mu zabójstwem. Całe zdarzenie zostało zarejestrowane telefonem komórkowym – relacjonuje komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin. – Pokrzywdzony po zajściu zgłosił się z ojcem na komisariat. Operacyjni szybko ustalili i zatrzymali obu sprawców. Policjanci zabezpieczyli także nóż, przy pomocy którego kierowane były groźby. Nieletni przyznali się do pobicia oraz złożyli wyjaśnienia. Ich sprawa niebawem trafi do sądu rodzinnego i nieletnich – dodaje.

(I)

Kto go rozpoznaje?

Kradł alkohol i żywność

Policjanci z III komisariatu poszukują mężczyzny, który dokonał kradzieży alkoholu i artykułów spożywczych w jednym ze sklepów przy ulicy Zemborzyckiej w Lublinie.

Jak wynika ze zgromadzonych w sprawie materiałów, sprawca kilkakrotnie wszedł do marketu i wykorzystując nieuwagę personelu, dokonał kradzieży. Jego łupem padły produkty spożywcze i alkohol o łącznej wartości blisko 2000 złotych. Wizerunek mężczyzny zarejestrowały kamery monitoringu.

Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt z III Komisariatem Policji w Lublinie przy ulicy Kunickiego 42, telefon 47 811 58 00 lub z najbliższą jednostką Policji pod nr 112. Policja zapewnia anonimowość.

(I)

Policjanci zareagowali błyskawicznie

Poskromieni złodzieje rowerów

Błyskawiczna reakcja operacyjnych z II komisariatu umożliwiła odzyskanie dwóch skradzionych rowerów o wartości w sumie 6 tys. zł.

W miniony czwartek po południu dyżurny z II komisariatu otrzymał zgłoszenie o kradzieży rowerów. Uciekających jednośladami młodych mężczyzn zauważyła pokrzywdzona. Kobieta od razu zadzwoniła na Policję i przekazała wszystkie szczegóły.

– Na miejsce od razu wysłano operacyjnych z II komisariatu. Funkcjonariusze natychmiast przystąpili do sprawdzania pobliskiego terenu. W trakcie czynności sprawcy zostali zauważeni na jednej z ulic. Młodzi mężczyźni zostali zatrzymani, a rowery wróciły do właścicielki. 19-latek od razu trafił do policyjnej celi. Drugi ze sprawców okazał się być nieletnim. 15-latek został przesłuchany i przekazany opiekunom. Jego sprawa trafi do sądu rodzinnego. Z kolei 19-latek usłyszał zarzuty kradzieży i może mu grozić do 5 lat więzienia – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski** z KMP Lublin.

(I)

Znany lubelski stomatolog na celowniku prokuratury i rzecznika odpowiedzialności zawodowej

U dentysty stała się „kobietą warzywem”

TVN Uwaga wyemitował w minionym tygodniu wstrząsający reportaż o zabiegu u znanego lubelskiego stomatologa, którego pacjentka stała się „warzywem”. Szokują i inne przypadki powikłań po wizytach u doktora A.

FOT. ŹRÓDŁO TVN HTTPS://WWW.YOUTUBE.COM/WATCH?V=M1XWLK8RVE8

Kadry z reportażu TVN Uwaga. Pani Beata przed i po zabiegu wstawienia implantów

Kadry z reportażu pokazują 57-letnią Beatę przed i po zabiegu wstawienia implantów. Najpierw: piękna, wysportowana, uśmiechnięta kobieta, która pokazuje na filmiku przesłanym siostrze jak wykonuje szpagat. Potem: Pani Beta unieruchomiona na łóżku, podłączona do urządzeń, twarz nieruchoma, ciało w przykurczach. Będzie „warzywem” do końca życia. Kobieta zaczęła leczenie u doktora A. w marcu br. w jego warszawskim gabinecie. Zabieg przeprowadzony w znieczuleniu miejscowym trzeba było powtórzyć. Na zdjęciach twarz kobiety po pierwszej wizycie u stomatologa wygląda okropnie. Ogromne wylewy pod oczami. Wielka opuchlizna rozciąga się na pół twarzy.

– Siostra mówiła, że ją wszystko boli, że nie może normalnie funkcjonować. Lekarz zaproponował jej kolejny zabieg w pełnej narkozie w gabinecie w Lublinie – relacjonowała **Dagmara Zic**, siostra pokrzywdzonej.

Na drugi zabieg, tym razem do Lublina, zawiozła panią Beatę krewna. Pacjentka weszła do gabinetu ok. 15.30. Miała wyjść z wstawionymi już implantami ok. 17.30. Po czterech godzinach kuzynka postanowiła sprawdzić, co się stało. Pani Beata leżała nieprzytomna na kozetce. Lekarz miał powiedzieć, że nie wie co się stało, „dostała jakiejś drgawki”. Dopiero po godz. 20 wezwano pogotowie. Nieprzytomną kobietę przewieziono od razu na oddział intensywnej terapii. Niestety, z powodu niedotlenienia, doszło do trwałego uszkodzenia mózgu. Kobieta nie reaguje na żadne bodźce. – Będę walczyć, żeby ten człowiek nie skrzywdził już nikogo więcej – zapowiada Dagmara Zick, siostra pani Beaty.

Pani Dagmara rozpoczęła batalię prawną przeciwko doktorowi A. Sprawą zajął się Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Lekarzy. Prokuratura prowadzi śledztwo. Wiadomo też o innych poszkodowanych przez stomatologa. Pani Henryka zapłaciła za implanty zębów w sumie 120 tys. zł. Negatywne skutki zabiegu odczuwa do dziś, ma trudności z mówieniem, ślinotok, przebyła kilkadziesiąt wizyt lekarski i ogrom bólu. Pani Wiesławie podczas zabiegu usuwania ósemki złamano żuchwę. Ma do dziś zdeformowaną twarz.

(I)

Zostawiła 2-letniego synka w zamkniętym aucie i poszła na zakupy

Matka zdziwiona interwencją policji...

Za narażenie dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia będzie odpowiadać 35-letnia lublinianka, która zostawiła 2-letniego synka w zamkniętym aucie przed jednym z hipermarketów. Kobieta była zdziwiona, że interweniowała policja.

– Zgłoszenie o tym zdarzeniu dyżurny lubelskiej Policji odebrał w minioną środę, 6 lipca po południu. Z informacji przekazanych służbom wynikało, iż jeden z przechodniów zauważył w samochodzie stojącym na parkingu pod galerią handlową małe dziecko. Auto miało być zaparkowane na słońcu, a siedzący w samochodzie chłopiec miał rumieńce na twarzy – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin. – Na miejsce od razu skierowano karetkę pogotowia oraz patrol policji. Na parkingu niedługo później pojawiła się ciotka chłopca, która otworzyła drzwi do pojazdu, a następnie przyszła 35-letnia matka. Jak się okazało, kobiety razem przyjechały na zakupy i chłopiec przez blisko godzinę siedział zamknięty w samochodzie. 35-latka w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie widziała nic złego w pozostawieniu dziecka w aucie – dodaje.

Chłopczyk został odwieziony do szpitala. Na szczęście dziecku nic się nie stało, po badaniach zostało wypisane. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że dziecko w aucie było same przez około godzinę. Wówczas matka była ze swoją siostrą na zakupach.

– Apelujemy o rozwagę i rozsądek - pozostawienie dziecka lub zwierzęcia w zamkniętym pojeździe może zakończyć się tragicznie – przestrzega komisarz Gołębiowski. – 6 lipca nie był upalnym dniem, dlatego ta historia skończyła się bez uszczerbku na zdrowiu dla dziecka. Jednak, gdy temperatury rosną, zamknięty samochód jest śmiertelnie niebezpieczny. Auto zaparkowane na słońcu potrafi nagrzać się do około 70 stopni Celsjusza. Taka temperatura może zabić – podkreśla. Kilka dni wcześniej w Szczecinie zmarł 1,5 roczny chłopczyk pozostawiony przez matkę w zamkniętym aucie, na słońcu.

(I)

Lublinianin stracił ponad 90 tys. zł

Bajeczna oferta oszusta

Mimo ulotek na stacjach PKN Orlen, mimo telewizyjnych spotów ostrzegających przed oszustami, ciągle znajdują się tacy, którzy wierzą w internetowe oferty błyskawicznych zysków na akcjach giełdowych państwowej spółki paliwowej.

– W ubiegłym tygodniu na VII Komisariat Policji w Lublinie zgłosił się 43-letni mieszkaniec miasta. Mężczyzna oświadczył, że został oszukany przy zakupie akcji giełdowych znanego koncernu paliwowego oraz inwestycji w innowacyjną technologię wodorową. Pokrzywdzony znalazł w Internecie ofertę inwestycyjną i od razu postanowił nawiązać kontakt. Fałszywy makler zmanipulował mężczyznę i nakłonił go do zainstalowania na własnym telefonie „zdalnego pulpitu”. Dzięki temu z konta zostały wyprowadzone oszczędności. Łącznie lublinianin stracił ponad 90 tysięcy złotych – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin.

Policjanci zabezpieczają dowody, analizują dane internetowe, żeby znaleźć oszustów. Jednocześnie apelują o rozsądek i przemyślane decyzje przy lokowaniu oszczędności.

(I)

ŚWIDNIK. Sławili Avię cz. V

„Ułan" gwarantował awans

- Ikona - tak mówią o nim miłośnicy futbolu ze Świdnika. Na boisku szybki, zdeterminowany, z iście ułańską fantazją ogrywający przeciwników - stąd jego pseudonim „Ułan". Dziś w ramach cyklu z okazji 70-lecia istnienia Avii Świdnik, przypominamy dokonania Marka Leszczyńskiego – zawodnika, trenera i działacza sportowego.

Marek Leszczyński, reprezentował barwy świdnickiej Avii w latach 1984-1994. Wywalczył dla klubu awans do II ligi i zdobył w sumie 45 goli w 171 meczach

Swoją przygodę a Avią **Marek Leszczyński** ps. „Ułan" rozpoczął w 1984 roku. Do Świdnika przybył z Motoru Lublin, którego był wychowankiem. Jak wspomina, zawiódł się na swoim macierzystym klubie, który nie dotrzymał warunków umowy.

– Okazało się, że z moich „usług" chce skorzystać Avia. Dogadaliśmy się. Nie wahałem się zbyt długo. Dostałem w Świdniku mieszkanie; żona, która była nauczycielką dostała tu pracę. Zadomowiłem się tu i mieszkam do dziś – mówi M. Leszczyński.

Przez lata „Ułan" stał się symbolem awansów żółto-niebieskich i swoistą ikoną. Do dziś nie ma w Świdniku miłośnika piłki nożnej, który nie kojarzyłby jego nazwiska. – Tam gdzie się pojawił, pojawiały się też sportowe sukcesy. Raczej trudno mówić tu o przypadku. Po prostu miał ten dar – mówi nam jeden z działaczy.

– Dla mnie sukcesem było zawsze to, aby dać z siebie wszystko na boisku – przyznaje skromnie M. Leszczyński. – Duży sukces udało mi się odnieść z Motorem Lublin, w roku 1980, kiedy klub pierwszy raz awansował do I ligi. To było bardzo duże, historyczne osiągnięcie. Tak się akurat trafiło, że gdzie byłem, tam świętowałem awans. Tych radosnych momentów, które przysparzały otuchy i motywacji było naprawdę wiele. Później grałem też jakiś czas w Lubliniance i tak się złożyło, że po iluś tam latach awansowała do II ligi. Z Lublinianki wróciłem do Motoru, gdzie w 83 roku znów świętowałem awans do I ligi. Mniej więcej po połowie roku mojej gry w Avii, awansowaliśmy do II ligi. Potem graliśmy w niej przez dłuższy okres. Były wzloty i upadki, jednak był to zespół z charakterem. Tworzyliśmy wspaniały kolektyw i z powodzeniem graliśmy w tej drugiej lidze – wspomina „Ułan".

Ten pseudonim, przywodzący na myśl szarżującego żołnierza jazdy lekkiej, przylgnął do niego nie przypadkowo.

– Dostałem tę ksywkę już w Motorze, jako że byłem zawodnikiem szybkim, agresywnym i szarżującym na boisku, a przy tym miałem fantazję, nazywaną właśnie ułańską. Piłkarz powinien ją mieć, aby – tak jak np. w moim przypadku – zwieść obrońcę i strzelić bramkę – mówi M. Leszczyński.

Jako piłkarz ze świdnickim klubem pożegnał się po rundzie jesiennej sezonu 1993/94. W II lidze reprezentował Avię w 171 meczach, zdobywając w nich 45 goli. Jako zawodnik grał także m.in. w polonijnym Falcons Toronto, Altenstand Nurnberg, Garbarni Kurów i Tomasovii. Zawodniczą karierę zakończył w 1997 roku, ale z piłką się nie rozstał. Swym doświadczeniem z boiska przez wiele lat dzielił się jako szkoleniowiec, m.in. w Świdniczance, Orionie Niedrzwica Duża, LSK Wierzchowiska, Granit Bychawa czy Zryw Gorzków, w latach dwutysięcznych był również członkiem zarządu Gminno-Powiatowego Towarzystwa Sportowego Avia, które przez kilkanaście lat prowadziło piłkarskie drużyny Avii Świdnik. – W tym czasie prezesem był Marek Maciejewski. Śmiało można powiedzieć, że dźwignął i utrzymał klub w najgorszym momencie. Łatwo nie było łatwo. Kiedy WSK zrezygnował ze wspierania klubu, trzeba było zdobywać środki na utrzymanie, a to nie była tylko pierwsza drużyna, ale też grupy młodzieżowe. W końcu klub został przejęty przez miasto – wspomina M. Leszczyński.

Zapytany o to, czego życzyłby zawodnikom Avii Świdnik z okazji 70-lecia klubu, odpowiada, że przede wszystkim rozwoju oraz ambitnych celów.

– Działacze i zawodnicy powinni mieć jakiś cel. Avia w tym roku mogła pokusić się o wyższy szczebel rozgrywek. Ta trzecia liga, to dawna liga okręgowa, a oczekiwania i apetyt kibiców są na pewno większe; chcieliby widzieć rywalizację na wyższym poziomie. Pamiętam jak w latach 80., jako kapitan Avii, rozmawiałem z trenerem Waligórą i dyrektorem Majewskim. Podjąłem temat, abyśmy powalczyli o coś wyżej; sezon skończyliśmy wtedy na bardzo dobrym miejscu i trzeba było podjąć decyzję co dalej. Powiedziałem: postawmy sobie cel awansu do I ligi. Andrzej Głowacki przechodził wtedy do Legii, zaproponowałem, aby go zatrzymać i sprowadzić świeżych zawodników, którzy mogliby coś ciekawego wnieść do drużyny. Nie wyszło nam wtedy, ale byliśmy bardzo blisko gry w pierwszej lidze – wspomina.

Dziś „Ułan" kibicuje Avii z trybun. Często i chętnie chodzi na mecze. To, jak mówi, okazja nie tylko do popatrzenia na zmagania młodszych kolegów, ale również do wspomnień. Kibice rozpoznają go do tej pory, co jak zapewnia, jest miłe. Nie ukrywa jednak, że trudno mu pojąć dlaczego, Włosi, będący właścicielem PZL-Świdnik, których ukochanym sportem jest przecież piłka nożna, nie chcieli współpracować z klubem.

– W dodatku zabrali na parking tereny, gdzie można było zrobić dwa piękne boiska. Trzeba było to tylko zmodernizować. Dziś młodzież ma do dyspozycji w zasadzie tylko sztuczne boisko – mówi M. Leszczyński. **(w)**

Złote czasy dla samorządowców

Burmistrz z coraz grubszym portfelem

W Biuletynie Informacji Publicznej UM Świdnik umieszczono oświadczenie majątkowe burmistrza Waldemara Jaksona za ubiegły rok. W porównaniu do poprzedniego, jego dochody z pracy w urzędzie miasta wzrosły o ponad 80 tysięcy, do 217 tys. zł, a ten rok będzie jeszcze lepszy...

Z oświadczenia wynika, że **Waldemar Jakson** ma odłożone 50 tys. zł w gotówce, polisy oszczędnościowe na kwoty 45,7 tys. zł i 21,7 tys. zł i papiery wartościowe: udział 1/3 w dopłacie 7,7 zł do każdej z 52 akcji PZL-Świdnik na kwotę 133 zł. Akcje to majątek odrębny, pozostałe składniki mienia stanowią współwłasność małżeńską, a są nimi: dom o pow. 103 mkw. wraz z działką (827 mkw.) i garażem (19,5 mkw.) o wartości 450 tys. zł i Audi A4 z 2006 r. warte 15 tys. zł.

W 2021 roku z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej Fabryki Cukierków „Pszczółka" w Lublinie W. Jakson osiągnął dochód w wysokości ok. 50 tys. zł, a jako burmistrz ok. 217 tys. zł (w tym nagroda jubileuszowa – 31,8 tys. zł). To o blisko 80 tys. zł więcej niż w 2020 roku, a ten rok będzie jeszcze lepszy, bo od marca ubiegłego roku burmistrz zarabia 20 tys. zł brutto miesięcznie, a wcześniej zarabiał ok. 10 600 zł.

Nie powinien mieć więc żadnych problemów ze spłatą zaciągniętych kredytów konsumenckich na kwotę 47, 1 tys. zł i 25,1 tys. zł. **(w)**

ŚWIDNIK. Mieszkańcy się skarżą, wykonawcy się nie spieszy

Przebudowa Witosa idzie jak krew z nosa

– Jeden wielki syf, a robotników nie widać – komentują świdniczanie postępy prac budowlanych na ul. Witosa. Od tygodni ulica jest rozkopana, kontenery na śmieci przeniesiono w inne miejsce, a roboty – jak mówią mieszkańcy ulicy – prowadzone są „w kratkę".

W ubiegłym tygodniu na rozkopanej ulicy Witosa nic się nie działo

Latem ubiegłego roku ku uciesze mieszkańców Urząd Miasta ogłosił przetarg na przebudowę ul. Witosa – jednej z najbardziej zdegradowanych miejskich ulic. Przypomnijmy, że przygotowania do tej inwestycji rozpoczęły się kilka lat temu. Planowano wówczas, że przy okazji remontu jezdni powstaną nowe chodniki i dodatkowe miejsca postojowe. Tak duża inwestycja wymagała wejścia na teren, który nie jest własnością miasta, a wspólnot mieszkaniowych z pobliskich bloków. Władze Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku przesłały więc pisma do właścicieli lokali z informacją o planowanej przebudowie i prośbą o wyrażenie zgody na oddanie miastu potrzebnych terenów. Większość mieszkańców od razu się zgodziła, ale byli też i tacy, którzy powiedzieli „nie", argumentując, że planowane parkingi będą zlokalizowane zbyt blisko bloków. Nie było też zgody na wycinkę drzew i oddanie pod inwestycję części działek bez odszkodowania ze strony miasta. Wydawało się, że sprawa utknęła w martwym punkcie, ale w 2019 roku władze miasta znów spotkały się z mieszkańcami ul. Witosa i przedstawiły dwie propozycje: ograniczenie remontu do wymiany nawierzchni lub budowę nowej ulicy wraz z infrastrukturą w oparciu o tzw. specustawę drogową. Większość mieszkańców opowiedziała się za drugą opcją. Miasto ogłosiło więc przetarg na aktualizację dokumentacji, a później przetarg na wykonanie prac budowlanych. Wygrało go Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa. I choć jego oferta była droższa, niż zakładany budżet, radni nie mieli wątpliwości, że należy dołożyć brakujące 290 tys. zł, by budowa mogła jak najszybciej wystartować.

Ekipy budowlane pojawiły się na miejscu wiosną tego roku. Mieszkańcy niemal od początku skarżą się jednak na tempo prac.

– Nie można powiedzieć, że te prace przebiegają sprawnie i szybko. Cała ulica jest rozkopana, nie ma gdzie zaparkować, na piechotę trzeba przedzierać się przez piasek, wszędzie pełno kurzu i przeważnie nie widać, aby ktoś tu coś robił – mówi nam jeden z mieszkańców.

Wyraz swojego niezadowolenia mieszkańcy dali ostatnio także w internecie.

Jeden wielki syf, a robotników nie widać; chodniki pozrywane, powinny być tymczasowe nakładki, aby ludzie nie brodzili w piachu. Jednym słowem brak profesjonalizmu zarówno inwestora, jak i wykonawcy – komentowali świdniczanie, skarżąc się przy okazji, że z powodu remontu przeniesiono im kontenery na odpady, choć biorąc pod uwagę tempo prac, przez ostatnie tygodnie nadal mogły stać w swoim starym miejscu.

PRD ma jeszcze mniej więcej cztery miesiące na zakończenie prac. Władze miasta zapewniają, że przebiegają one zgodnie z harmonogramem i nie mają obaw o to, że określony umową termin zostanie dotrzymany.

– Cały czas to monitorujemy. Kolejne prace budowlane planowane są w ciągu najbliższych dni. Rozumiemy, że dla mieszkańców ta przebudowa wiąże się z niedogodnościami; przepraszamy za nie i prosimy o cierpliwość. Jeszcze kilka miesięcy i wszyscy o tym zapomnimy – mówi **Marcin Dmowski,** wiceburmistrz Świdnika.

Przebudowa ulicy obejmie budowę ulicy w nowym śladzie, budowę dodatkowych chodników i remont istniejących, zjazdów w boczne uliczki, dodatkowych miejsc parkingowych i nowego oświetlenia. Koszt inwestycji to ok. 2,2 mln zł. **(w)**

ŚWIDNIK. Na zakupy w przyszłym roku

Retail Park już w budowie

Przy al. Armii Krajowej w Świdniku ruszyła budowa nowego centrum handlowego. Zgodnie z zapowiedziami inwestora w kompleksie znajdą się m.in. sklepy obuwnicze, sportowe, drogeria, a także „Biedronka". Otwarcie zaplanowano na początku przyszłego roku.

Na placu budowy galerii trwają prace ziemne

O tym, że w Świdniku powstanie nowy duży obiekt handlowy mówiło się jeszcze w ubiegłym roku.

Wówczas spółka REALM z siedzibą w Warszawie, specjalizująca się m.in. w zarządzaniu obiektami handlowymi, wspieraniu procesu inwestycyjnego oraz komercjalizacją nieruchomości, zwróciła się do Urzędu Miasta Świdnik o wydanie decyzji środowiskowej dla przedsięwzięcia polegającego na budowie budynku handlowego wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działkach przy al. Armii Krajowej. Z końcem listopada ub. r. Ratusz wydał decyzję, że planowana inwestycje nie wymaga przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Urzędnicy wyjaśniali wówczas oględnie, że będzie to inwestycja handlowo-usługowa, a o szczegółach poinformuje sam inwestor.

W kwietniu br. inwestor, a tym jest spółka SA FRESTON z Warszawy, przekazała że Retail Park Świdnik, bo właśnie tak będzie nazywać się centrum handlowe, które powstanie przy. al. Armii Krajowej, otrzymał właśnie pozwolenie na budowę. Obiekt ma liczyć 11,2 tys. mkw. Na działce o powierzchni ponad 1 ha staną dwa budynki; powstanie też duży parking i droga dojazdowa. A w ofercie centrum mają znaleźć się sklepy obuwnicze, sportowe, wielobranżowe dyskonty, drogeria, elektromarket oraz sklep sieci „Biedronka".

Prace związane z budową nowego centrum handlowego ruszyły niedawno. Jak udało nam się dowiedzieć potrwają kilka miesięcy, a otwarcie zaplanowano na pierwszy kwartał przyszłego roku. **(w)**

ŚWIDNIK. Doradzą, wesprą

Od pań dla pań

Szczegóły są na etapie omawiania, ale wiadomo już, że niebawem w Świdniku swoją działalność rozpocznie Centrum Aktywności Kobiet – projekt skierowany do pań w różnym wieku, który zainicjowała Świdnicka Rada Kobiet.

– Centrum Aktywności Kobiet jest pewną odpowiedzią na problemy sygnalizowane nam przez mieszkanki miasta. Zgłaszało się do nas wiele pań z różnymi potrzebami i problemami. Każdej z tych grup chciałyśmy jakoś pomóc i doszłyśmy do wniosku, że można tę pomoc jakoś usystematyzować i połączyć – mówi **Agata Nawrocka,** przewodnicząca Świdnickiej Rady Kobiet.

Tak powstał pomysł na Centrum Aktywności Kobiet. Będzie to miejsce, w którym różne grupy świdniczanek będą mogły spotykać się, zdobywać wiedzę i dzielić się doświadczeniami. W ramach centrum powstaną cztery grupy przeznaczone dla: młodych mam, mam wychowujących niepełnosprawne dzieci, kobiet będących na emeryturze oraz pań działających w biznesie.

Będą tu mogły liczyć na opiekę psychologiczną, prawniczą, pomoc w zakresie ułożenia diety czy planu ćwiczeń usprawniających, spotkania ze specjalistami z różnych dziedzin, ale przede wszystkim będą mogły razem spędzić czas, służyć sobie radą, wsparciem, pomocą.

Obecnie ustalane są szczegóły dotyczące działalności Centrum. Wiadomo już, że projekt zrealizuje świdnickie Centrum Usług Społecznych we współpracy z Fundacją Aktywnej Pomocy, za pośrednictwem której Radzie Kobiet udało się pozyskać fundusze na ten cel. **(w)**

Adaptacja piwnic klasztoru powizytkowskiego kosztować będzie prawie 6,5 mln zł

Remont piwnic klasztoru powizytkowskiego sporo droższy niż zakładano

Kultura w centrum zejdzie pod ziemię

Lubelski Urząd Miasta dołożył brakujące ponad 1 mln zł i rozstrzygnął przetarg na remont i adaptację piwnic zabytkowego gmachu Centrum Kultury przy ul. Peowiaków. Inwestycja, dofinansowana ze środków unijnych, ostatecznie pochłonie prawie 6,5 mln zł, a wraz z wyposażeniem ok. 7 mln zł.

– Po niemal dziesięciu latach, do Centrum Kultury w Lublinie znów wkroczą ekipy budowlane. Tym razem remont generalny obejmie zabytkowe piwnice. Dzięki temu, po ich adaptacji, lubelska kultura otrzyma nowe, wielofunkcyjne przestrzenie. Na realizację tej inwestycji pozyskaliśmy wsparcie z europejskiego projektu, którego celem jest nie tylko powiększenie zasobów kulturalnych, ale też pełniejsze wykorzystanie potencjału już tych posiadanych – tłumaczył w maju **Krzysztof Żuk**, prezydent Lublina.

Po modernizacji piwnic powstaną w nich całkiem nowe pracownie, takie jak studia multimedialne, studia nagraniowe i realizacyjne, pracownie rzeźby, scenografii, grafiki, malarstwa i rysunku, atelier filmu, animacji, fotografii, a także widowiskowa przestrzeń artystyczno-społeczna o łącznej powierzchni około 200 m2, na potrzeby koncertów, spektakli i organizacji spotkań.

Realizacja tych planów stanęła jednak pod znakiem zapytania, bo jedyny oferent, jaki stanął do ogłoszonego wówczas przetargu – lubelska spółka LUBREN – zażyczyła sobie ponad 6,42 mln zł, czyli o ponad milion złotych więcej niż przewidywało miasto. Na ostatniej sesji radni zgodzili się jednak na zaproponowane przez prezydenta zmiany w budżecie i dołożenie pieniędzy potrzebnych do rozstrzygnięcia przetargu. Tym samym miasto do inwestycji dołoży ok. 3,86 mln zł, a resztę pokryje unijne dofinansowanie (blisko 2,3 mln zł) i dotacja z budżetu państwa (ok. 260 tys. zł). Prace mają potrwać do końca kwietnia przyszłego roku.

Marek Kościuk

Ostrzegawczego pasa płytek brakuje m.in. po jednej stronie przejścia na ul. Oratoryjnej

Niewidomi poczekają, aż znajdą się pieniądze

Ostrzeżenie tylko z jednej strony

Pas specjalnych płytek z wypustkami, ostrzegający osoby niewidome i słabowidzące, że właśnie wchodzą na przejście dla pieszych, na wielu „zebrach" w Lublinie wyłożono tylko po jednej stronie. – To dezorientuje takie osoby i stanowi dla nich zagrożenie – zwracają po raz kolejny uwagę nasi Czytelnicy. Po naszej interwencji, kilka przejść, zostanie poprawionych.

Uzupełnienie pasów bezpieczeństwa miasto zleciło już na uczęszczanym przejściu przez ul. Nadbystrzycką, obok skrzyżowania z ul. Zachodnią. Prawdopodobnie podobne prace zostaną także zrealizowane na ul. Kołłątaja i ul. Braci Wieniawskich. Ale w innych lokalizacjach, jak np. ul. Puławska, na które zwracają uwagę nasi Czytelnicy, miasto na razie takich prac nie planuje.

– Zdajemy sobie sprawę, że tego typu rozwiązania są bardzo ważne z punktu widzenia osób z niepełnosprawnościami i sukcesywnie staramy się je realizować, uzupełniając infrastrukturę drogową o tego typu elementy. Aktualnie prace związane z uzupełnianiem tzw. pasów ostrzegawczych z żółtych płytek z wypustkami przy przejściach dla pieszych odkładamy jednak w czasie. Będą one możliwe do realizacji w przypadku pojawienia się możliwości finansowych. Obecnie posiadane środki na bieżące utrzymanie nie pozwalają na podjęcie tego typu działań – tłumaczy **Justyna Góźdź** z biura prasowego UM Lublin.

Marek Kościuk

Nazwa nowa, tradycyjna obudowa. Jarmark Jagielloński ze zmienionym szyldem – czy to się przyjmie?

Re:tradycja wyparła jarmark

- Od dziś zapraszamy na Festiwal Re:tradycja! Dotychczasowy festiwal Jarmark Jagielloński przez 15 lat ewoluował szukając formuły, w której chciałby zachwycać publiczność – tak zmianę nazwy imprezy tłumaczy szerokiej rzeszy odbiorców organizator przedsięwzięcia, Warsztaty Kultury w Lublinie. Zmiana nazwy festiwalu, który pod dotychczasową nazwą był kojarzony i ceniony w całym kraju, jak wynika z przeprowadzonego przez nas rozeznania, nie wszystkim pasuje.

Czerpanie z dziedzictwa czasu Jagiellonów i ówczesnych szlaków handlowych - te wiodły niegdyś przez Lublin - objęło w 700-letnim grodzie nie tylko handel związany z jarmarkiem. Lubelski letni festiwal zawsze chętnie nawiązywał także do zagadnień tradycji sztuki ludowej. Od kilku lat ten właśnie temat stanowi myśl przewodnią wydarzeń eks-Jarmarku i to wokół niego koncentruje się program festiwalu.

Organizatorzy pragną ugruntować obrany kierunek rozwoju festiwalu i zwrócić uwagę jego odbiorców na złożoność tematu tradycja. Stąd zmiana jego nazwy na Re: tradycja – coś, co dotyczy tradycji. Ta nowa zawiera w sobie ideę łączenia czasów, światów i różnych funkcji. Jest jakby reakcją współczesnego odbiorcy, obserwatora, a również artysty i twórcy kultury na dziedzictwo, z którego bogactw czerpiemy.

Warsztaty Kultury chętnie wskazują na myśl, którą wygłosił prof. Piotr Grochowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, że „Tradycja jest dynamiczna, jest procesem. Polegała i polega na twórczej adaptacji dziedzictwa, które otrzymujemy. Nie jest «reanimacją», a raczej «REwitalizacją», polegającą na wybraniu poszczególnych elementów dawnych kultur i nadaniu im nowej funkcji. To sprawia, że stają się one żywym elementem tradycji współczesnej".

Mimo nowej nazwy symbolem festiwalu ma pozostać, powszechnie ropoznawalna, blaszana kura

Re:tradycja nie przyszła znikąd

Jest dobrze znana uczestnikom sierpniowego festiwalu. Od 6 lat pod tym tytułem odbywa się jeden z głównych koncertów festiwalu – specjalna produkcja Warsztatów Kultury w Lublinie. Ideą koncertu jest łączenie na jednej scenie talentów i doświadczeń mistrzów muzyki tradycyjnej oraz artystów znanych szerokiej publiczności. Ten dialog tradycji i współczesności zauważymy także w wielu innych modułach festiwalu.

Zmiana nazwy festiwalu pociąga za sobą nowy wystrój graficzny. Projekt zastępujący dawnego koguta jarmarku ukazuje przenikanie się światów, elementów i kultur. Nie wskazując jednoznacznie na temat festiwalu, pozwala zaś szeroko interpretować i mieć własne znaczenie tradycji. Autorem projektu jest **Maciej Wróblewski**.

Nazwa „Jarmark Jagielloński" nie znika jednak z pola festiwalu, gdyż będzie szyldem dla targów rzemiosła ludowego. A można je traktować jako wielką wystawę sztuki tradycyjnej. Wystawa wyjątkowa, gdyż daje możliwość nie tylko zakupu owych dzieł. Pozwala na bezpośredni kontakt z twórcami, podglądanie ich przy pracy.

Czy to się przyjmie?

– Elementy dawnej kultury tradycyjnej, a znamy ją z wielu źródeł, są dla współczesnych ludzi, świadectwem minionych czasów. Interesuje nas symbolika tych pierwiastków tradycji, ich kształt oraz kontekst. Ten ostatni przeobraża się bardzo dynamicznie. Myślimy inaczej niż nasi przodkowie, zmienia się nasz język, wrażliwość, otaczamy się nowymi przedmiotami. Mamy nowe możliwości, a jednocześnie inne ograniczenia. Przez nasze uwikłanie we współczesności nie jesteśmy w stanie realizować czy odtwarzać wyłącznie zapisu tradycji. Dlatego to, czym zajmujemy się obecnie, musi być i powinno być nową odpowiedzią na zachowane w pamięci elementy naszego dziedzictwa – wyjaśnia zmianę **Karolina Waszczuk**, dyrektorka festiwalu. Zapewnia, że starannie budowany program i dobór artystów zarówno występujących na scenach, jak i prezentujących swoje wyroby na straganach przybliży odbiorcom wiele aspektów kultury tradycyjnej.

W trakcie Re:tradycji kultura ludowa jest prezentowana zarówno w swej autentyczności, jak i w formach wzbogaconych elementami współczesności inspirujących się folklorem.

Pytanie, czy spiesząc na ów festiwal lud powie: idziemy na Re: tradycję czy na Jarmark? – A niech sobie robią jakieś Re-tradycje, ja tam pójdę, jak zwykle, na Jarmark – odparł bez wahania zagadnięty o to pan Józef, nasz stały Czytelnik, który w każdy wtorek odwiedza naszą redakcję z rozwiązaniem kolejnej krzyżówki „Nowego Tygodnia".

– Ciekawe czy stragany będą re-tradycyjne czy jarmarkowe? – dorzucił rezolutnie.

Tak czy siak, w dniach 19-21 sierpnia br. wydarzenie już pod nową nazwą, w starej lokalizacji. Więcej informacji na retradycja.eu.

Marek Rybołowicz

Dodatkowa ochrona dla kolejnych drzew

Przybyło zielonych pomników

Podczas ostatniej sesji Rada Miasta znacznie powiększyła grono lubelskich pomników przyrody. Na listę okazów, które warto szczególnie chronić, trafiło kilkanaście drzew wytypowanych przez urzędników. Łącznie tą formą ochrony przyrody w mieście objętych jest już 261 drzew.

– W Lublinie mieliśmy już blisko 250 cennych okazów drzew, które otoczyliśmy opieką, teraz ochroną prawną obejmujemy kolejne. Do grupy najpiękniejszych i najbardziej wartościowych okazów dołączy m.in. dąb rosnący przy ul. Bohaterów Monte Cassino – laureat drugiego miejsca w konkursie Drzewo Roku 2021 czy okazała lipa rosnąca na skraju Starego Gaju – mówi **Artur Szymczyk,** zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Dzięki decyzji lubelskich radnych za pomniki przyrody uznane zostały również: dęby szypułkowe rosnące przy ul. Białostockiej (5 sztuk), ul. Gdańskiej (3 sztuki), ul. Rzeszowskiej (4 sztuki), ul. Kieleckiej.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami propozycję drzewa do objęcia ochroną prawną może zgłosić każda osoba fizyczna, spółdzielnia mieszkaniowa czy organizacja pozarządowa. Zgłoszone drzewa są weryfikowane przez Wydział Zieleni i Gospodarki Komunalnej pod kątem stanu zdrowotnego, gatunku oraz parametrów dendrometrycznych, które muszą być zgodne z kryteriami uznawania tworów przyrody żywej i nieożywionej za pomniki przyrody. Konieczne jest także uzyskanie zgody właściciela bądź zarządcy terenu, na którym znajduje się drzewo. Po uzyskaniu niezbędnych zezwoleń, opracowywane są karty pomnikowe oraz przygotowane projekty uchwał. Dokumenty te przekazywane są do uzgodnienia Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska, a następnie trafiają pod obrady Rady Miasta. Ostateczną decyzję o ustanowieniu pomników przyrody podejmują radni.

Marek Kościuk

Pomnikową ochroną objęty został m.in. dąb szypułkowy rosnący przy ul. Bohaterów Monte Cassino – laureat drugiego miejsca w konkursie Drzewo Roku 2021

Urząd zadziałał błyskawicznie

Oznakowanie poprawione

Po interwencji radnego Stanisława Brzozowskiego miejskie służby poprawiły oznakowanie ul. Puławskiego i Poniatowskiego.

O znakach, które po przebudowie Al. Racławickich i ul. Poniatowskiego były mało widoczne, albo mogły wprowadzać kierowców w błąd, pisaliśmy jakiś czas temu. Na problem zwrócił również uwagę radny **Stanisław Brzozowski** (niezależny).

– Po pierwsze należy przestawić znak ustąp pierwszeństwa przejazdu znajdujący na wylocie z ulicy Puławskiej do Al. Racławickich w taki sposób, by był on widoczny dla kierowców, bo obecna sytuacja stwarza oczywiste zagrożenie w bezpieczeństwie ruchu. Po drugie trzeba zmienić oznakowanie pionowe zatok postojowych wzdłuż jezdni serwisowej ul. Poniatowskiego, które po przebudowie oznakowano, jak dla drogi jednokierunkowej, co jest ewidentnym błędem i niezgodne z przepisami w odniesieniu do stanu faktycznego – napisał radny w interpelacji skierowanej na początku czerwca br., prosząc o potraktowanie sprawy jako pilnej, ze względu na konieczność zapewniania bezpieczeństwa w ruchu.

Ratusz sprawę faktycznie potraktował priorytetowo i niespełna dwa tygodnie później radny został poinformowany, że obie sprawy zostały załatwione.

ZM

Kierunek lekarski będzie prowadzony przez KUL w kampusie na lubelskim Konstantynowie

Po pielęgniarkach i położnych

KUL będzie kształcił lekarzy

Katolicki Uniwersytet Medyczny uzyskał zgodę Ministra Edukacji i Nauki oraz pozytywne rekomendacje Polskiej Komisji Akredytacyjnej i Ministra Zdrowia na utworzenie kierunku lekarskiego. Jednolite studia magisterskie o profilu ogólnoakademickim na kierunku lekarskim uruchomione zostaną w 2023 roku. Na początek przyjmie 60 studentów.

– To bardzo ważny moment w ponad stuletniej historii naszego uniwersytetu. Otworzenie kierunku lekarskiego będzie realizacją idei naszego założyciela ks. Idziego Radziszewskiego. Studia medyczne są prowadzone przez uniwersytety katolickie w wielu krajach na świecie. Naturalną rzeczą jest byśmy dołączyli do ich grona. Kształcąc nowych lekarzy odpowiemy także na potrzeby społeczne, związane z dostępem do świadczeń zdrowotnych – mówi rektor KUL, ks. prof. **Mirosław Kalinowski**.

KUL nawiązał już w tej sprawie współpracę m.in. z Uniwersytetem Medycznym w Lublinie, Medical College of Wisconsin w USA, Polikliniką Gemelli i z Uniwersytetem „La Sapienza" w Rzymie, Holy Spirit University of Kaslik w Libanie i tamtejszą School of Medicine and Medical Sciences oraz Uniwersytetem Nawarry w hiszpańskiej Pampelunie. W ubiegłym roku uczelnia podpisała również porozumienie o współpracy z 1 Wojskowym Szpitalem Klinicznym w Lublinie.

Kierunek lekarski będzie prowadzony przez KUL w kampusie na lubelskim Konstantynowie, gdzie funkcjonują nowoczesne laboratoria i specjalistyczna infrastruktura, która jest sukcesywnie uzupełniana, i gdzie od dwóch lat prowadzone są zajęcia na kierunkach pielęgniarskim i położniczym. Kształcenie lekarzy ma rozpocząć się jesienią 2023 roku. Początkowo medycynę na KUL będzie mogło studiować 60 osób, ale z każdym rokiem ich liczba ma się zwiększać docelowo do 120 osób. W planach jest także uruchomienie tego kierunku w języku angielskim. **Opr. ZM**

Stypendia ministra dla młodych lubelskich naukowców

Nasza wybitna dwunastka

Po 5390 zł miesięcznie przez trzy lata otrzymywać będą młodzi naukowcy, którzy znaleźli się na tegorocznej liście laureatów konkursu Ministra Edukacji i Nauki na stypendia za znaczące osiągnięcia w działalności naukowej. W gronie 215 stypendystów z całej Polski znalazła się dwunastka badaczy z Lublina.

Trójką laureatów może pochwalić się Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. To: dr **Olga Kielak** - pracownik Instytutu Filologii Polskiej, dr **Tomasz Wicha** - pracownik Instytutu Nauk o Polityce i Administracji i lic. **Łukasz Baran** - doktorant Szkoły Doktorskiej Nauk Ścisłych i Przyrodniczych. Taka sama liczba stypendystów reprezentuje Uniwersytet Medyczny w Lublinie: dr n. farm. **Paulina Kazimierczak**, która jest adiunktem w grupie pracowników badawczych w Samodzielnej Pracowni Inżynierii Tkankowej i Medycyny Regeneracyjnej na Wydziale Biomedycznym, dr **Paulina Krawiec**, lekarz Kliniki Pediatrii i Gastroenterologii Uniwersytetu Medycznego prowadząca badania nad chorobami zapalnymi jelit u dzieci i dr hab. **Michał Ginszt** z Zakładu Rehabilitacji i Fizjoterapii. Również trzech laureatów ma Politechnika Lubelska: dr **Jarosław Gawryluk** i dr **Patryk Różyło** zajmujący się inżynieria mechaniczną i dr **Przemysław Brzyski** specjalizujący się w inżynierii lądowej i transporcie. Dwoma stypendystami może pochwalić się Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II: dr **Marcin Paweł Ferdynus** (filozofia) i mgr **Tomasz Karol Mantyk** (teologia), a jedną laureatką Uniwersytet Przyrodniczy: dr **Paulina Maria Kęska** (technologia żywności i żywienia). **ZM**

Współpraca lubelskich uczelni przynosi konkretne efekty

ZUL owocuje projektami

W ubiegł środę, w Trybunale Koronnym, rektorzy czterech uczelni tworzących Związek Uczelni Lubelskich, w obecności prezydenta Lublina, przedstawili cztery, nowe inicjatywy ZUL i wręczyli statuetki Wybitny Student Związku Uczelni Lubelskich 2022.

Związek Uczelni Lubelskich powołali w grudniu 2017 roku rektorzy: Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Politechniki Lubelskiej i Uniwersytetu Przyrodniczego. W ubiegłym roku do związku dołączył Uniwersytet Medyczny. Celem związku jest przede wszystkim wspieranie realizacji wspólnych zadań – w tym badań naukowych i prac rozwojowych poprzez tworzenie konsorcjów, centrów badawczych, laboratoriów, upowszechniania osiągnięć w zakresie nauki, kultury narodowej i techniki, jak również działań na rzecz społeczności lokalnej i regionalnej. Ambitne plany ZUL, niedługo po starcie, pokrzyżowała pandemia Covid-19, ale uczelnie szybko nadrabiają ten czas. W ubiegłą środę podczas konferencji prasowej w Trybunale Koronnym, rektorzy: **Radosław Dobrowolski** (UMCS), **Wojciech Załuska** (UM), **Krzysztof Kowalczyk** (UP) i prorektor PL, **Paweł Droździel** przedstawili cztery projekty będące efektem współpracy w ramach ZUL.

Pierwszy to „Akademicki Budżet Partycypacyjny ZUL". W ramach tego projektu organizacje studenckie, wydziały, instytuty, koła naukowe, ale także pojedynczy studenci i pracownicy będą mogli już w tym roku zgłaszać swoje pomysły i inicjatywy, które w przyszłości będą służyć środowisku akademickiemu naszego miasta. Zgłoszone pomysły zostaną poddane analizie i głosowaniu na każdej z uczelni, które wyłoni projekty, które będą realizowane w roku 2023.

Druga z przedstawionych inicjatyw to „Interprojekt ZUL", czyli konkurs organizowany przez Związek Uczelni Lubelskich, mający na celu budowanie interdyscyplinarnych zespołów badawczych, funkcjonujących w ramach ZUL, prowadzących prace laboratoryjne, których wyniki stanowić będą podstawę pozyskiwania funduszy zewnętrznych na dalsze prace badawcze. Z wnioskiem o finansowanie w ramach tego konkursu może wystąpić pracownik uczelni będącej członkiem ZUL, który złoży stosowne oświadczenie. Preferowane będą projekty zespołów, których uczestnicy reprezentują co najmniej trzy uczelnie stanowiące ZUL.

Trzeci z projektów to „Wirtualna Karta Biblioteczna ZUL", dzięki której studenci, doktoranci i pracownicy uczelni będą mogli nieodpłatnie korzystać z zasobów bibliotek głównych uczelni na zasadach wzajemności.

Czwarta z inicjatyw to „Staż Za Miedzą" – konkurs dla naukowców, którzy planują odbyć staż w jednej z uczelni wchodzących w skład ZUL. – Musimy mieć świadomość, że aktywne funkcjonowanie Związku Uczelni Lubelskich to z jednej strony szansa dla środowiska akademickiego Lublina, ale również świetny przykład dla innych podmiotów, jak należy ze sobą współpracować, szukając efektu synergii i połączenia potencjałów. Prezentowane dzisiaj kolejne inicjatywy ZUL, przy wsparciu Miasta Lublin, pokazują bardzo dobrą współpracę uczelni zrzeszonych w Związku w zakresie m.in. sfery badawczej, naukowo-dydaktycznej i organizacyjnej. Aktywności te z pewnością wzmocnią nie tylko potencjał naszych uniwersytetów i miasta, ale również staną się przykładem dobrych praktyk dla innych uczelni – mówił prof. dr hab. Radosław Dobrowolski.

Współpracę uczelni i przedstawione przez nie projekty chwalił obecny na konferencji prezydent Lublina, **Krzysztof Żuk**, który zapewnił o niezmiennym wsparciu ze strony miasta.

– Akademickość to strategiczny filar Lublina, nasza marka i znak rozpoznawczy. Obecność szkół wyższych w mieście znacząco wpływa na rozwój we wszystkich obszarach. Od ponad dekady stymulujemy trójstronną współpracę pomiędzy miastem, uczelniami i biznesem, a jej kontynuację zakłada Strategia Lublina na kolejne lata. W wymiarze praktycznym przyniesie to wspólne projekty i programy wspierające rozwój inteligentnych specjalizacji lubelskiej gospodarki oraz umacniające akademicką pozycję Lublina – mówił prezydent Żuk.

Podczas konferencji wręczono statuetki „Wybitny Student Związku Uczelni Lubelskich" za 2022 rok, które ZUL przyznaje najlepszej studentce lub studentowi z każdej uczelni wschodzących w skład Związku. Otrzymali je: **Magdalena Piłat** (Politechnika Lubelska), **Aleksandra Ren** (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie), **Mykhailo Zaslavskyi** (Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej), **Daria Żuraw** (Uniwersytet Medyczny w Lublinie).

Szczegółowe informacje o ww. projektach i wydarzeniu można znaleźć na stronie Związku Uczelni Lubelskich: www.4zul.pl. **Opr. RB**

Prawdziwy powód do dumy

UMCS kuźnią doktorów

Imponujące grono naukowców wypromowanych przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie z końcem czerwca br. powiększyło się o kolejnych 22 doktorów habilitowanych i 75 doktorów, sięgając łącznie liczby 5932.

Ostatnia uroczystość promocji doktorów i doktorów habilitowanych odbyła się na UMCS 30 czerwca. Stopień naukowy doktora habilitowanego otrzymały 22 osoby, a 75 stopień doktora.

– Tym samym w swojej ponad 78-letniej historii nasz uniwersytet osiągną liczbę 1327 wypromowanych doktorów habilitowanych i 4605 doktorów – wylicza **Aneta Adamska**, rzecznik prasowy UMCS. – To najlepiej świadczy o randze naukowej oraz prawidłowym rozwoju naszej uczelni. **SUB**

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

NOWI DOKTORZY HABILITOWANI. Instytut Nauk Biologicznych: dr hab. Anna Pawlik. Instytut Fizyki: dr hab. Marek Pietrow. Instytut Nauk Chemicznych: dr hab. Tomasz Staszewski, dr hab. Grzegorz Świderski. Instytut Nauk Prawnych: dr hab. Anna Ostrowska, dr hab. Ewa Wojtaszek-Mik. Instytut Historii: dr hab. Dariusz Wróbel. Instytut Filologii Polskiej: dr hab. Piotr Sorbet. Instytut Neofilologii: dr hab. Joanna Mańkowska, dr hab. Kamen Rikev. Instytut Ekonomii i Finansów: dr hab. Barbara Fura, dr hab. Anna Korzeniowska. Instytut Filozofii: dr hab. Barbara Tomczyk, dr hab. Jacek Ziobrowski, dr hab. Anna Szyjkowska-Piotrowska. Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach: dr hab. Leszek Mirosław Gęsiak, dr hab. Katarzyna Drąg, dr hab. Sławomir Soczyński, dr hab. Anna Musialik-Chmiel. Instytut Nauk o Polityce i Administracji: dr hab. Agata Szydlik-Leszczyńska, dr hab. Ewa Godlewska, dr hab. Agnieszka Demczuk.

NOWI DOKTORZY: Instytut Nauk Biologicznych: dr Anna Deręgowska, dr Artur Nowak, dr Renata Tyśkiewicz, dr Katarzyna Grygorczuk-Płaneta, dr Katarzyna Dworaczek, dr Katarzyna Buczek, dr Kinga Lewtak. Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gosp. Przestrzennej: dr Leszek Kolanowski, Instytut Matematyki, dr Sławomir Borzdyński, dr Joanna Markowicz, dr Krzysztof Pilorz, dr Agnieszka Tanaś, dr Weronika Woś . Instytut Fizyki: dr Amelia Kosior-Romanowska. Instytut Nauk Chemicznych: dr Iwona Budzik-Wieczorek, dr Agnieszka Chrzanowska, dr Dominika Fila, dr Marta Gil, dr Halina Głuchowska, dr Waldemar Kaliszczak, dr Irmina Pańczuk-Figura, dr Małgorzata Wasilewska. Instytut Nauk Prawnych: dr Małgorzata Rydzewska, dr Natalia Kurek, dr Ewa Chojnacka, dr Paweł Majdański, dr Piotr Sitnik. Instytut Historii: dr Iwona Górnicka, dr Ilona Dyktyńska, dr Konrad Grochecki, dr Paulina Litka, dr Elżbieta Wójcik, dr Kamil Michaluk, dr Artur Piekarz, dr Oksana Madej. Instytut Ekonomii i Finansów: dr Mateusz Hałka, dr Łukasz Jasiński. Instytut Psychologii: dr Marlena Stradomska. Instytut Filozofii: dr Tomasz Barszcz. Instytut Socjologii: dr Kamil Lorek. Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach: dr Ewelina Pasternak. Instytut Nauk o Polityce i Administracji: dr Roksana Studzińska, dr Sergiusz Kuczyński, dr Robert Bański, dr Norbert Obara, dr Elżbieta Szulc-Wałecka, dr Natalia Zielińska, dr Grzegorz Tutak, dr Majid Asadnabizadeh. Instytut Sztuk Pięknych: dr Andrzej Mosio, dr Elżbieta Cieszyńska, dr Karol Pomykała, dr Jacek Wierzchoś. Instytut Filologii Polskiej: dr Weronika Markowska, dr Kateryna Laidler, dr Sławomir Stasiak, dr Jerzy Skwarzyński, dr Karolina Miłosz-Szewczyk, dr Magdalena Kozłowska, dr Anna Kruczyńska-Werner, dr Anna Pieczka, dr Adam Warchoł, dr Anna Mikiciuk, dr Anna Wyrwa, dr Damian Gocół, dr Agnieszka Kruk. Instytut Neofilologii: dr Edyta Wójcicka, dr Dominika Danielkiewicz, dr Anna Werman, dr Julia Nikiel, dr Magdalena Górecka, dr Justyna Wójcika, dr Ewa Borkowiak. Instytut Nauk o Kulturze: dr Patrycja Bilińska, dr Jolanta Dragan.

Wodorowy bolid z Lublina pomknął we Francji po sukces

Hydros na 5. miejscu w Europie

Hydros, czyli pojazd wodorowy zbudowany przez studentów Politechniki Lubelskiej, wystartował w międzynarodowych zawodach Shell Eco-Marathon, które odbyły się na przełomie czerwca i lipca na torze Circuit Paul Armagnac w Nogaro we Francji. Wyścigi zakończyły się sukcesem – lubelski bolid uplasował się na 5. pozycji w Europie i 1. miejscu w Polsce w kategorii pojazdów prototypowych o napędzie wodorowym.

Shell Eco-Marathon to jeden z najbardziej innowacyjnych konkursów dla młodych konstruktorów. Zespoły z całego świata stają przed wyzwaniem zbudowania i przetestowania pojazdów jak najbardziej wydajnych pod względem energetycznym. Zwycięża drużyna, której pojazd może pokonać najdłuższy dystans na ekwiwalencie jednego litra paliwa lub jednej kWh.

Podczas tegorocznych wyścigów, zarówno członkowie zespołu Hydrogreen Pollub, jak i sam pojazd musieli przejść restrykcyjne kontrole techniczne i bezpieczeństwa. – Kategoria wodorowa jest najbardziej wymagającą grupą pod względem konstrukcji i zastosowanych rozwiązań technicznych. W tym roku jedynie 7 zespołów zostało dopuszczonych do wyścigu. Nasz team zaliczył kontrole już przy pierwszym podejściu. A nie jest to prosta sprawa. Jeżeli chodzi o Hydrosa to zwrócono szczególną uwagę na wytrzymałość konstrukcji, sprawność układu mechanicznego, elektronicznego i wodorowego – mówi **Mateusz Gilewski**, prezes Studenckiego Koła Naukowego Napędów Lotniczych Politechniki Lubelskiej.

Równie wymagające kontrole czekały kierowcy bolidów. – Sprawdzano stabilność pasów, a jest ich w Hydrosie pięć par. Czekał nas także „test lusterek". Dużym wyzwaniem było wydostanie się z pojazdu w ciągu 10 sekund. Nam udało się to zrobić w czasie 4 sekund – wyjaśnia **Karolina Pikul**, drugi kierowca Hydrosa.

Już podczas pierwszej serii przejazdów zespół Hydrogreen Pollub uzyskał wynik kwalifikacyjny 266 km/m3 wodoru, czyli przeliczeniowo 787,4 km/l benzyny. – To najlepszy wynik w historii naszego zespołu – podkreśla prof. **Jacek Czarnigowski**, opiekun Studenckiego Koła Naukowego Napędów Lotniczych PL. – Dzięki niemu Hydros poprawił swoją pozycję w rankingu i będzie mógł wystartować w kolejnej edycji wyścigów. To dla nas doskonała motywacja do dalszej pracy – dodaje. **MG**

Zespół Hydrosa i jego bolid

W ostatni weekend lipca 13. edycja festiwalu

Przymiarki do Carnavalu

W programie ponad 20 spektakli ulicznych, występy clownów, buskerów, koncerty, warsztaty – a więc w Lublinie znów Carnaval Sztukmistrzów. Większość wydarzeń przewiduje wstęp wolny, jednak płatne spektakle to naturalna część tegorocznej festiwalowej oferty. Sprzedaż biletów już ruszyła.

Doroczne święto nowego cyrku i kultury ludycznej eksploduje wydarzeniami dla miłośników cyrkowej sztuki, zapewni niepowtarzalną atmosferę Carnavalu. To największa impreza tego typu w Polsce. W dniach 28-31 lipca do Lublina zjadą artyści i mistrzowie sztuk cyrkowych z Polski i kilku państw Europy, zaprezentują niezwykłe spektakle i pokazy. Większość z nich wystąpi na ulicach i placach miasta. Widownia ma zagwarantowany perlisty śmiech, zdrowe podniecenie, a czasem strach. Nie zabraknie wielu niespodzianek – atrakcji przenoszących widzów w świat magicznych zdarzeń Carnavalu Sztukmistrzów. Ten jest imprezą-wizytówką Lublina od 2008 roku oddając duchowość, autentyzm, bogactwo kulturowe i klimat miasta. Tu sztuka alternatywna i eksperymentalna balansuje pomiędzy teatrem a cyrkiem. Ponadto w trakcie czterech dni festiwalu ponad głowami przechodniów spacerują slacklinerzy, czyli linoskoczkowie - po taśmach rozwieszonych nawet kilkadziesiąt metrów nad ziemią.

Na większość wydarzeń wstęp jest wolny, lecz organizatorzy z Warsztatów Kultury w Lublinie mają kilka programowych perełek, na które trzeba kupić bilety. Można je nabyć przez aplikację Going oraz przez stronę https://carnavallublin.eu/pl/program/.

Bilety będą potrzebne na spektakle sceniczne odbywające się w namiocie cyrkowym Carnavalu i na deskach scen widowiskowych. W tej przestrzeni będziemy mogli obejrzeć ciekawe propozycje cyrków europejskich. Na początek to pięciu skrajnie niepoważnych klaunów w smokingach z Czech - załoga Squadra Sua w spektaklu „Across". Później przewrotny spektakl „SoliloqueS" spółki aktorskiej Compagnie Singulière z Francji, gdzie mamy ekwilibrystę, akrobatykę powietrzną, linoskoczków i ludzi-gumy. Nie zabraknie także czegoś tylko dla dorosłych o mocnych nerwach. To polsko-niemiecki duet Twisted Sisters zabierze widzów w brawurową, nieobliczalną wycieczkę do świata Freak Show.

W namiocie na Błoniach będzie również bogata oferta krajowa - dzięki premierowym pokazom laureatów konkursu Incydent Polski działającego pod egidą Carnavalu Sztukmistrzów. Premiery sceniczne zaprezentują tu: artystka powietrzna **Marta Mądry** z bardzo mocno kobiecym spektaklem „Ex-Libris", **Tomasz Piotrowsk**i ze swym żonglerskim pokazem pt. „Ciii..." oraz spektakl clownady pt. „Epitafium Błazna" w wykonaniu wrocławskiego kolektywu Kejos. I jeszcze **Piotr Sikora** pojawi się z wesołą i wzruszającą opowieścią w masce: „Boy: Looking for a friend" o tym, na jaką odwagę trzeba się zdobyć, by ratować tych, których się kocha.

Wielki karnawał cyrkowej sztuki ponownie zawita do Lublina już 28 lipca

Przypomnijmy. Carnaval Sztukmistrzów w Lublinie w dniach 28-31 lipca 2022 r. na Starym Mieście i błoniach. Nie wszystkie detale tegorocznego programu są obecnie znane, pozostałe opublikujemy 25 lipca. **Marek Rybołowicz**

Takich wydarzeń nie powstydziłby się nawet Broadway

Obfity sezon w CSK

Wakacyjna przerwa skłania do podsumowania wrażeń i wydarzeń, które wiosną dostarczyło Centrum Spotkania Kultur. Wiele z nich, jak choćby muzyczną ucztę twórczości Ennio Morricone, chińskie widowisko Shen Yun, czy koncerty Raya Wilsona i Pata Metheny'ego, warta jest wspomnienia i próśb o powtórkę.

Na pewno na długo pozostaną wspomnienia po koncercie „The best of Ennio Morricone", który miał miejsce w CSK 21 kwietnia, w hołdzie zmarłemu w 2020 roku, jednemu z najwybitniejszych kompozytorów srebrnego ekranu, twórców muzyki do takich filmów jak: „Dawno temu w Ameryce", „Pewnego razu na dzikim zachodzie", „Cinema Paradiso", „Misja", „Zawodowiec", „Klan Sycylijczyków". Jego utwory weszły do kanonu muzyki klasycznej - dodatkowo zyskując nieskończony żywot w ścieżkach dźwiękowych blisko 500 filmów. Morricone należał do tych pasjonatów sztuki, co to piszą dzieła nawet na serwetkach: tak powstawały jego melodie znane w całym świecie, gdy zabrakło mu zeszytu do zapisu nut. Tworzył muzykę, która wyprzedzała jego czas, był prekursorem wielu nowych pomysłów brzmieniowych – słowem mistrz, który potrafił fabułę opowiadać muzyką.

Efektownie przypomniały to slajdy i fragmenty filmów z muzyką mistrza, co koncert zmieniło w niezapomniane widowisko. Wybrzmiało tu 20 najgłośniejszych tematów filmowych, a także trzy dalsze utwory na bis – w sumie dwie godziny z kwadransem niezapomnianych wrażeń kojarzonych z klasyką kina. Zadbali o to orkiestra pod batutą **Marcina Wolniewskiego**, chór i znakomite solistki – artyści z najwyższego poziomu wykonań muzyki filmowej, znani nie tylko w Polsce, gdyż zespół koncertuje w całej Europie.

– Zagorzali kinomani, jak ja, chodzili na niektóre filmy dla muzyki właśnie. Tu wrażenia z dzieł Morricone wzmocniła projekcja scen filmowych, co pozwalało przenieść się w świat wspomnień z dawnych seansów w kinie – mówi zagadnięta **Marta Sobolewska** urzeczona koncertem. I rekomenduje świetny obraz biograficzny pt. „Ennio" o tym geniuszu muzyki – do obejrzenia w kinach, w drugą rocznicę śmierci Morricone. Ów koncert to duży sukces impresariatu CSK. Podobnie zresztą jak…

Shen Yun = niebiańskiego tańca czar

Aż trudno uwierzyć, że w końcu zawitali do Lublina. Na trzech występach (17-19 maja) szczęśliwcy zobaczyli najlepszy w świecie zespół tańca ludowego wspartego baletem klasycznym i tańcem współczesnym. Chińskim - choć to Nowojorczycy.

Wraz z gongiem kurtyna odsłania oczom niebiański krajobraz. To wrażenie sprawia feeria barw i dźwięków, potęguje czar tańczących aktorów – przeważają powabne panny. Choreografia jest opracowana i wykonywana tak perfekcyjnie, że sprawia wrażenie, iż kilkanaście czy kilkadziesiąt artystek to jeden organizm poruszający się w harmonijnym tańcu. Jego rytm pulsuje w zmiennym tempie, zdaje się opowiadać. Narracja obejmuje zarówno cesarski dwór z okresu Tang, jak sceny z życia ludu. Ich taniec potrafi zilustrować historie o miłości, radości i smutku, legendy o klęskach, ale i bohaterskich czynach na polu walki. To wszystko w skoordynowanym ruchu, ekwilibrystycznych figurach i skokach, w magicznym współbrzmieniu całych grup artystów.

Shen Yun relacjonuje mityczny czas, gdy boskie istoty stąpały po ziemi, tworząc kulturę, która inspirowała kolejne pokolenia. Spektakl podąża śladami cywilizacji sprzed 5 tys. lat. Bo starożytna chińska mądrość wsparta buddyjską i taoistyczną duchowością, dała początek wszystkiemu co w życiu ważne - a jednak przez dziesięciolecia rządów komunistycznych w Chinach zdegradowane.

To widowisko zakazane w Chinach, które gardzą sztuką i ich dziedzictwem. Wartości te sumuje ów spektakl. Składa się z 20 utworów szybko przechodząc w ich treści z jednego regionu Chin, krainy czy dynastii do następnej. Niektóre sceny dotykają również temat współczesnych Chin, rzucają światło na ucisk, jakiego doświadcza wielu ludzi za swe przekonania. To wszystko widzowie biorą za niezwykle wzruszające, podnoszące na duchu. Niemilknące burze oklasków na koniec przedstawień to dowód jak głęboka i ekscytująca dla Polaków może być chińska kultura klasyczna.

Niebywałe koncerty

Ray Wilson, ex-wokalista grupy Genesis, lider grungowej grupy Stiltskin, miał tu wystąpić w marcu. Kilka dni przed planowanymi występami artysta ogłosił: „Covid mnie dopadł więc muszę przełożyć najbliższe koncerty - w Bremie, Warszawie i Lublinie. Sorry za niedogodności". Teraz nie zawiódł, acz w lubelskim koncercie jako rekonwalescent nie był zbyt dynamiczny, raczej sentymentalny. Wilson wystąpił z piątką muzyków. Przy gitarze sam czarował publiczność niezwykłą barwą głosu, ale i tekstami pisanymi prosto z serca. Widać, że scena jest jego żywiołem. Przypomniał utwory z repertuaru Genesis, jak „Mama", „Invisible Touch". - Ależ facet ma cudownie aksamitny głos. To niezwykle sympatyczny gość – dało się słyszeć po koncercie wśród fanek seksownego, starszego Szkota.

Prawdziwie magiczny koncert 7 czerwca w CSK dał **Pat Metheny**. Lublin znalazł się na światowej trasie koncertowej tego wielkiego artysty. Gościliśmy amerykańskiego geniusza jazzu, niespotykanego wirtuoza gitary, rafinowanego kompozytora, zdobywcę 20 nagród Grammy. W jego trudnej, acz wciągającej wyprawie w świat jazzu towarzyszyli mu klawiszowiec i perkusista. Artysta ma świadomość, jak wielu innych muzyków inspiruje się jego utworami i płytami. Wielu z tych, co wyrośli na jego muzyce zjechało na koncert z całej Polski – im kłaniał się w trakcie występu szczególnie. Wrażliwość muzyczna melomanów jazzu została tu nagrodzona - poprzez improwizacje na głośne życzenie fanów, wyrażane spontanicznymi okrzykami. Jego popis zakończył się dopiero po czterech bisach.

A w teatrze CSK...

W tym roku Festiwal Scenografii i Kostiumów „Scena w Budowie" nie był zbyt pasjonującym wydarzeniem. Za to już kończący go 15 maja spektakl „Peregrinus" krakowskiego teatru KTO taki właśnie był. To cała prawda o korporacji: jako pracodawcy, kulturze organizacji, a nawet strażniku moralności korpoludków. Plenerowy spektakl - na placu przed CSK, po zmroku - ukazał dzień z życia współczesnego 'człeka poczciwego' w bezdusznej firmie. To efekt wspaniałej gry zespołowej, kreatywności scenograficznej i kostiumowej. Zachwycają ich amimiczne, wielkie maski mózgowców. W tym teatrze bez słów bardzo ważna była muzyka, kompilacja wyznaczająca rytm zdarzeń na kostce brukowej placu. Zapewniła brawurowy ruch sceniczny, przejmującą choreografię. Przedstawienie groteskowo obnaża Darwinizm biurowej rzeczywistości. Za tym oryginalnym pomysłem stoi reżyser **Jerzy Zoń**, dyrektor teatru od 44 lat, który ze swą trupą objechał już pół świata - 40 państw łącznie z Broadway'em. Wszędzie zbierał owacje publiczności, nie inaczej było w Lublinie.

Marek Rybołowicz

Koncert Pata Metheny'ego w CSK był największym wydarzeniem kulturalnym tej wiosny w Lublinie

Druga edycja górniczego wsparcia dla studentów

Stypendia Kulturalne Bogdanki

Projekty takie jak pokaz mody, miejski mural, warsztaty dotyczące kultury ukraińskiej czy spektakl inspirowany twórczością Krzysztofa Kieślowskiego w tym roku dostały dofinansowanie w ramach Stypendiów Kulturalnych Bogdanki. Uroczystość nagrodzenia laureatów odbyła się 6 lipca w ACKiM Chatka Żaka.

Do tegorocznej edycji zgłoszono 56 projektów, 20 z nich wybrała komisja konkursowa, a 15 otrzymało dofinansowanie w kategoriach: film, muzyka, sztuki wizualne, taniec i teatr, oraz 5 z zakresu upowszechniania kultury. Tegoroczny budżet stypendiów wynosił 100 tys. zł.

– Nabór na drugą edycję programu stypendialnego udowadnia, jak ogromny twórczy potencjał drzemie w młodych ludziach. Dzięki Stypendiom Kulturalnym Bogdanki po raz kolejny będziemy mogli zobaczyć i usłyszeć, co chcą przekazać nam poprzez sztukę. Jestem wdzięczny, że z Lubelskim Węglem Bogdanka tworzymy dla nich przestrzeń, w której mogą stawiać często swoje pierwsze artystyczne kroki – stwierdził prof. dr hab. **Radosław Dobrowolski**, rektor UMCS.

Prezes zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka SA **Artur Wasil** zauważył, że górnicy wspierają tu ambicję, prawdziwą pasję, zaangażowanie i oryginalność – bo to właśnie cechy określające stypendystów i ich zwycięskie projekty. Dodał, że ze środków przekazanych przez Bogdankę, a więc 100 tys. zł., zostaną zorganizowane działania artystyczne i animacyjne rozsiane po całym województwie.

Laureaci Stypendiów Kulturalnych Bogdanki w Chatce Żaka 2022 to: **Piotr Borkowski** za profesjonalne nagranie 3 utworów muzycznych; **Karolina Burdach** za projekt „Moda i sztuka w okresie wojny"; **Mateusz Chazan** za projekty Ababacki i Żyżyński, **Szymon Chołomiej** za „Na ludowo na jazzowo - AccFolkJazz"; **Magdalena Ciemierkiewicz** za projekt Sąsiedzi/Сусіди; **Oliwia Dryło** za Textile Art - międzynarodowe warsztaty plastyczne; **Alena Hrybianchuk** za „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety"; **Adrianna Iwanejko** za „Zabywanie"; **Viktoryia Kaliadziuk** za „Uwięziony"; **Adam Kamieniecki** za II Wschodni Festiwal Muzyki Barokowej Musica Dell'Anima; **Filip Kijowski** za projekt „Kwitnące Wzgórze LSM"; **Dominika Knap** za podcast „Inspirator; **Gabriel Kotliński** za film krótkometrażowy „Na czas" i promocję kina gatunkowego w Lublinie; **Sean Magavu** za „Koncert Around the world in 2 hours"; **Karol Mazurek** za monodram „Czy warto…?"; **Oleksandra Orkusha** za projekt „Diakuju dla Lublina"; Paulina Prokopiuk za „Republika marzeń"; **Julia Styk** za „Pożegnanie z bajką"; **Dagmara Winiarczyk** za spektakl teatru ruchu „Kobieta"; **Weronika Wójtowicz** za spektakl słowno-taneczny „Taniec w lubelskich młodych sercach".

– Młodzi ludzie po raz kolejny zaskoczyli nas swoim zaangażowaniem, pomysłowością i różnorodnością pomysłów. Przed nami kilka miesięcy wypełnionych sztuką i kulturą – oceniła **Izabela Pastuszko**, dyrektor Akademickiego Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka. Rok temu odbyła się pierwsza edycja programu, a stypendia otrzymało 15 osób. W ramach dofinansowania powstały koncerty, projekty audiowizualne, spektakle, wystawy, mini festiwal i książka. Na ten cel przeznaczono wówczas 70 tys. zł.

Marek Rybołowicz

FOT. ARKADIUSZ ZAWADZKI

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

Egzemplarz archiwalny

ŚWIDNIK. Oświadczenia majątkowe świdnickich samorządowców, cz. 4

Co ma świdnicki radny?

Kontynuujemy prezentację oświadczeń majątkowych za 2021 złożonych przez świdnickich samorządowców. Tym razem kolej na radnych Rady Miasta Świdnik (w kolejności alfabetycznej).

Radny **Kazimierz Bachanek** zgromadził 352 tys. zł i 12,5 tys. euro oszczędności. Ma mieszkanie o pow. 110 mkw., którego wartość oszacował na 350 tys. zł. Inne nieruchomości: działka o pow. 22 a - 100 tys. zł i lokal na gabinet stomatologiczny - 44 mkw. - 160 tys. zł. Oszczędności i nieruchomość stanowią małżeńską wspólność majątkową. W oświadczeniu podał, że prowadzi działalność gospodarczą - Zakład Urządzeń Medycznych, ale w ubiegłym roku nie przyniosła ona dochodu. Dochody: emerytura - 32,4 tys. zł, dodatek za represje polityczne w stanie wojennym - 5,5 tys. zł, dieta radnego - 16, 1 tys. zł. Auto: Seat Leon z 2019 r.

Radny **Waldemar Białowąs,** prowadzący własną działalność gospodarczą i dyrektor sportowy MKS Lublin S.A., posiada dom o pow. 139 mkw., warty ok. 550 tys. zł oraz działkę do zabudowy o pow. ponad 2 274. mkw., której wartość szacuje na 200 tys. zł. Prowadzona działalność gospodarcza w zakresie doradztwa i prowadzenia firmy w ubiegłym roku przyniosła mu dochód w kwocie ok. 103 tys. zł. Dieta radnego - 12,8 tys. zł, wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę - 80,4 tys. zł. Spłaca kredyt hipoteczny na budowę domu - 280 tys. zł oraz pożyczkę hipoteczną na budowę domu - 60 tys. zł.

Radna **Katarzyna Denis,** prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku i główna księgowa Zespołu Żłobków Miejskich w Świdniku, zaoszczędziła 30 tys. zł. Ma mieszkanie o pow. 45,40 mkw. warte 178 tys. zł oraz udział (30 proc.) w mieszkaniu o pow. 60,80 mkw. i wartości 300 tys. zł. Inne nieruchomości - garaż (21,30 mkw.) - 30 tys. zł i działka 0,2002 ha z zabudowaniami gospodarczymi o wartości 40 tys. zł. Dochody: umowy o pracę ok. 235 tys. zł, dieta radnej - 16,1 tys. zł. Auto: Toyota C-HR z 2016 r.

Radny **Grzegorz Doroba,** nauczyciel Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej w Świdniku, odłożył 11,5 tys. zł oraz 780 CHF. Ma mieszkanie - 61,7 mkw., którego wartość w oświadczeniu szacuje na 270 tys. zł. Inne nieruchomości dwa garaże o pow. 16,2 mkw. i garaż o pow. 18,6 mkw. o łącznej wartości około 130 tys. zł. Nieruchomości stanowią współwłasność małżeńską. Dochody w 2021 r.: z tytułu zatrudnienia - 82,3 tys. zł, dieta radnego - 11,2 tys. zł. Opel Astra z 2010 r. - 20 tys. zł, motocykl Yamaha MTN 690 z 2019 r. - 19 tys. zł. Wspólnie z żoną spłaca kredyt hipoteczny - 4,8 tys. CHF.

Radna **Krzysztofa Kamińska** zaoszczędziła 90 tys. zł, 5,3 tys. USD oraz 2,3 tys. EUR. Ma mieszkanie o pow. 60,10 mkw. i wartości 200 tys. zł oraz dwa garaże (24 mkw. i 16,80 mkw.) - każdy o wartości 50 tys. zł. Prowadzona praktyka lekarska przyniosła radnej w ubiegłym roku dochód w kwocie 413 tys. zł; dieta - 12,8 tys. zł, emerytura - 32,6 tys. zł. Jeździ Volkswagenem Passatem B7 z 2012 r.

Radny **Maciej Kantor** zaoszczędził 30 tys. zł. Jest współwłaścicielem (w 1/3) mieszkania o pow. 75,6 mkw. i wartości ok. 300 tys. zł. Jako pielęgniarz w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie zarobił w ubiegłym roku 101 tys. zł, dieta radnego - 11,2 tys. zł, Elektryka dochód - 1,8 tys. zł. Ma Forda Mondeo z 2007 r. - 20 tys. zł.

Radny **Tomasz Kociński,** zatrudniony jako nauczyciel wuefista w ZSO nr 1 w Świdniku, zgromadził na koncie ok. 40 tys. zł. Ma dom o pow. 70 mkw. i wartości ok. 200 tys. zł, położony na 25-arowej działce. Oszczędności i ta nieruchomość należą do małżeńskiej wspólnoty majątkowej. Ma także 1/3 udziału w gospodarstwie rolnym (współwłasność z rodzeństwem) o pow. 3,64 ha - działka rolna i 0,28 ha - działka rolno-budowlana zabudowana domem mieszkalnym - 150 mkw. i budynkami gospodarczymi o wartości 150 tys. zł. Ma również 14-arową działkę rolno-budowlaną o wartości 30 tys. zł. Oprócz pracy w szkole, radny prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą - świadczy usługi ratownictwa medycznego na rzecz Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. W 2021 roku przyniosło mu to dochód w kwocie 22,3 tys. zł. Pozostałe dochody: praca w ZSO nr 1 - 81,9 tys. zł, umowa-zlecenie - Ludowe Zespoły Sportowe - 2,9 tys. zł, dieta radnego - 16 tys. zł. Wspólnie z żoną ma Renault Scenic z 2008 r. i przyczepę kempingową Burnster - 1994 r. Spłaca kredyt na remont domu, w którym żona radnego posiada udziały - 32 tys. CHF, kredyt na zakup działki i domu - 29 tys. zł oraz kredyt odnawialny - 6 tys. zł.

Wiceprzewodniczący rady miasta **Roman Kozak,** zatrudniony w Dziale Kontroli Jakości PZL-Świdnik, ma mieszkanie o pow. 52,4 mkw., którego wartość szacuje na ok. 250 tys. zł oraz garaż (16 mkw.), którego wartość szacuje na 38 tys. zł. Dochody za 2021 r.: umowa o pracę 92,1 tys. zł, dieta radnego 16,1 tys. zł. Ma dwa auta: Renault Scenic z 2010 r. (25 tys. zł) i Hondę Civic z 2008 r. (23,5 tys. zł). Spłaca kredyt konsumpcyjny w kwocie 22,5 tys. zł. Wszystkie składniki stanową małżeńską wspólnotę majątkową.

Oświadczenia kolejnych radnych w następnym wydaniu „Nowego Tygodnia".

Opr. (k)

ŚWIDNIK. Bolączki Adampola

Zieleń nazbyt wybujała

Mieszkańcy świdnickiego Adampola skarżą się na krzewy, które znacznie ograniczają widoczność na niektórych skrzyżowaniach i zwisające nad ścieżką rowerową gałęzie. – Absolutnie nie chodzi o to, aby tę zieleń całkowicie usuwać, ale o to, aby regularnie ją podcinać – zwracają uwagę.

– Mieszkańcy naszego osiedla na i przy posesjach sadzą sobie różne krzewy i drzewka. Kiedy są poprzycinane wygląda to ładnie i estetycznie, niestety gorzej, kiedy właściciele o tym zapominają, albo sadzą je w niewłaściwych miejscach. Bardzo dużo jeżdżę po osiedlu samochodem i rowerem, i niestety, zarośniętych skrzyżowań jest pełno – zwraca uwagę jeden z mieszkańców.

Jako przykład takiego miejsca wskazuje wyjazd z ulicy Lipowej w Świerkową.

– Aby tam wyjechać samochodem, trzeba wystawić na skrzyżowanie pół maski, bo inaczej nic nie widać. Czy nie można posadzić w tym miejscu czegoś niższego? – zastanawia się.

Podobny problem, jak dodaje nasz Czytelnik, dotyczy ścieżki rowerowej wzdłuż al. Wojska Polskiego, na odcinku pomiędzy ulicami Traugutta, a Partyzantów. Tu niebezpieczeństwo stwarzają nisko zwisające gałęzie. – Mam ponad 1,90 m wzrostu i aby tamtędy przejechać muszę wręcz kłaść się na kierownicy. W nocy można sobie zmasakrować twarz, a jak się z kimś mija na ścieżce, to trzeba się zatrzymać – mówi.

By nie być gołosłownym nasz Czytelnik przysłał nam zestaw zdjęć. Te pokazuje niebezpiecznie nisko zwisające gałęzie nad ścieżką wzdłuż al. Wojska Polskiego

Jerzy Irsak, prezes spółki Pegimek, odpowiedzialnej m.in. za sprzątanie i utrzymanie terenów zielonych w mieście zachęca, aby mieszkańcy informowali Straż Miejską lub służby komunalne o miejscach, w których zieleń może ograniczać widoczność. – Każdy właściciel działki ma obowiązek dbać o teren przyległy do swojej posesji, a jeśli mieszkańcy zgłaszają nam, że w jakimś miejscu zagrożone jest bezpieczeństwo, to bez względu na to, czy jest to nasz teren, czy nie, reagujemy. Staramy się znaleźć właściciela, a jeśli się nie uda, to nie czekamy, tylko sami kosimy lub podcinamy gałęzie – zapewnia prezes Irsak.

– To zapraszam na przegląd ulic na Adampolu – odpowiada prezesowi Pegimeku nasz Czytelnik. **(w)**

ŚWIDNIK. Taki kompromis

Poszerzą kawałek Polnej

Już niedługo jednokierunkowa ulica Polna, prowadząca do bloków WSM „Słoneczna", stanie się dwukierunkową. Jednak nie na całej długości, tak jak chcieli tego mieszkańcy, a na kilkudziesięciometrowym odcinku od osiedla do ulicy Poziomkowej.

Mieszkańcy chcieli, by ulica Polna była dwukierunkowa na całej długości. Ten postulat Ratusz spełni tylko częściowo

W ubiegłym roku Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słoneczna" zwróciła się do Urzędu Miasta Świdnik z wnioskiem o zabezpieczenie w budżecie środków na modernizację i poszerzenie stanowiącej główny dojazd do ich osiedla ulicy Polnej. Zaproponowali, aby poszerzony został odcinek od al. Lotników Polskich do ul. Partyzantów tak, by można było wprowadzić tu ruch w dwóch kierunkach. – Wielu z nas pracuje w Lublinie, w związku z czym codziennie nadkładamy około dwóch kilometrów w jedną stronę, co jest czasochłonne i nieekologiczne – podnosili spółdzielcy. Proponowali także, by jeszcze przed przebudową wprowadzić na Polnej, na odcinku między ulicami Partyzantów, a Poziomkową możliwość jazdy w obu kierunkach.

Interpelację w tej sprawie składał także radny **Waldemar Białowąs**, ale w odpowiedzi na to pismo Ratusz poinformował, że nie ma takiej możliwości, bo ulica jest zbyt wąska, ale jednocześnie zadeklarował, że z zabezpieczonych w budżecie gminy środków finansowych na przebudowy dróg w zakresie zmian geometrii i oznakowania, planowane jest poszerzenie ulicy Polnej pomiędzy Partyzantów, a Poziomkową, co umożliwi wprowadzenie ruchu dwukierunkowego na tym odcinku ulicy i utworzy nowy wyjazd z osiedla „Słonecznego" w kierunku Lublina.

– Jest to jakiś kompromis, ale naszym zdaniem lepiej byłoby poszerzyć Polną na całej długości. Byłoby bezpieczniej i wygodniej – uważa jeden z mieszkańców.

Urząd Miasta wyjaśnia, że przebudowa ulicy wiązałaby się z większymi kosztami i koniecznością wycinki drzew, stąd decyzja o przebudowie tylko ok. 60 metrowego odcinka ulicy. Urząd Miasta wybrał już wykonawcę tych prac. Postępowanie wygrała firma Ryszard Kozak Usługi Transportowe i Roboty Ziemne z Jackowa. Prace będą kosztować ok. 54 tys. zł. **(w)**

ŚWIDNIK. Najpierw blok, teraz wodociąg, ale to nie koniec

Pegimek chce pełną garścią czerpać ze słońca

Na terenie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji przy ul. Kusocińskiego, Pegimek zainstalował panele fotowoltaiczne. Mają moc prawie 50 kW, a produkowana przez nie energia elektryczna zasila głównie miejską sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Spółka chciałaby, aby w przyszłości takich instalacji było więcej.

FOT. PEGIMEK | FACEBOOK

Panele na dachu budynku Zakładu Wodociągów i Kanalizacji już produkują prąd

Jak informowaliśmy, niedawno na bloku przy ul. Niepodległości 29 zarządzanym przez miejską spółkę Pegimek zainstalowano panele fotowoltaiczne, z których energia zasila części wspólne budynku, tym samym obniżając rachunki za prąd jego mieszkańcom. Na takie samo rozwiązanie spółka postawiła na terenie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji przy ul. Kusocińskiego. Na dachach zbiorników wyrównawczych ujęcia wody zamontowano instalację fotowoltaiczną o mocy całkowitej ok. 50 kW. Produkowana przez nią energia jest wykorzystywana do zasilania sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, a nadmiar mocy w ramach podpisanej z zakładem energetycznym umowy może trafiać do sieci.

– Mamy tak duże pobory całodobowe, że póki co ta energie jest „konsumowana" na bieżąco i w zasadzie w stu procentach. Na pewno daje nam to oszczędności. Trudno powiedzieć jakie dokładnie, ale przy dzisiejszych cenach energii jest to na pewno kilka tysięcy złotych w skali miesiąca. Nikt z nas by nie chciał, aby ceny energii szły dalej w górę, ale wszystko wskazuje na to, że jest to nieuniknione, więc zakładamy, że te oszczędności będą jeszcze większe. Biorąc pod uwagę dzisiejsze ceny energii, zakładamy, że ta inwestycja zwróci nam się w ciągu najbliższych pięciu lat – mówi **Jerzy Irsak**, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek.

Inwestycja kosztowała spółkę ok. 240 tys. zł, a prawie połowa tej kwoty, to środki unijne pozyskane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. To nie koniec planów Pegimeku związanych z pozyskiwaniem energii. W przyszłym roku, przy studni nr 9, zlokalizowanej przy ulicy Nowej, spółka chciałaby postawić farmę fotowoltaiczną. Produkowana przez nią energia byłaby sprzedawana do sieci, co finalnie przekładałoby się na niższe rachunki za prąd.

– Jesteśmy na etapie rozpoznawania tego tematu, ale już dziś mogę powiedzieć, że jeśli warunki techniczno-budowlane pozwolą, to ta farma powstanie. Teren wokół studni jest chroniony – nie można zbudować tam innej infrastruktury, ale akurat instalacja fotowoltaiczna, w żaden sposób ze studnią nie koliduje, nie będzie też uciążliwa dla mieszkańców pobliskich domów. W przyszłym roku planujemy uporządkować ten teren, począwszy od wymiany ogrodzenia – mówi prezes J. Irsak.

Miejska spółka przymierza się także do innego, znacznie kosztowniejszego przedsięwzięcia, czyli przebudowy przepompowni ścieków. Ogłosiła już przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej, ale został unieważniony z powodów formalnych. Władze spółki planują ogłoszenie kolejnego i mają nadzieję, że jeszcze w tym roku ten projekt uda się wykonać. Będzie on kluczowy przy staraniach o środki zewnętrzne na tę inwestycję. Już dziś wiadomo, że nie będzie ona należała do tanich. Jej koszt szacowany jest na kilkanaście milionów złotych, zaś samo przygotowanie dokumentacji może pochłonąć kilkaset tysięcy złotych.

– Mamy nową magistralę, na którą otrzymaliśmy rekordowe 76 proc. dofinansowania i mamy nadzieję, że i tym razem się uda. Modernizacja przepompowni jest niezbędna, bo nie spełnia ona podstawowych norm. W najbliższych latach, chcemy, czy nie, musimy to wykonać – podsumowuje prezes Pegimeku. **(w)**

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA–LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
11 lipca (poniedziałek) Minionki: Wejście Gru 9:30, Bajkowe wakacje: Minionki: Wejście Gru 10:30, Minionki – Wejście Gru 12:00, 13:45, 17:45, Elvis 13:45, 19:30, Ennio 16:30, Paryż, 13. Dzielnica 20:00
12 lipca (wtorek) - 14 lipca (czwartek) Minionki: Wejście Gru 9:30, 10:30 (Bajkowe wakacje),12:00, 13:45, 15:45, 17:45, Elvis 14:00, 19:30, Ennio 17, Paryż, 13. Dzielnica 20:10
15 lipca (piątek) Bajkowe wakacje: Niezgaszalni 10:30, Pokaz przedpremierowy: A oni dalej grzeszą dobry Boże! 18:00
16 lipca (sobota) - 17 lipca (niedziela) Pokaz przedpremierowy: A ono dalej grzeszą dobry Boże! 18:00

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24,TEL. (81) 751-24-61
11 lipca (poniedziałek) - 14 lipca (czwartek) 15:15 Yakari i wielka, 17:15 i 19:50 Thor: Miłość i grom
15 lipca (piątek) 11:00 i 16:00 Minionki: Wejście Gru, 17:45 i 20:00 Thor: Miłość i grom
16 lipca (sobota) 12:30 Wielka wyprawa Moll (w jęz. ukr.), 14:00 i 16:00 Minionki: Wejście Gru, 17:45 i 20:00 Thor: Miłość i grom
17 lipca (niedziela) 14:00 i 16:00 Minionki: Wejście Gru, 17:45 i 20:00 Thor: Miłość i grom

KINO CSK, PLAC TEATRALNY 1, TEL. 81 441 56 70
15 lipca (piątek) - 16 lipca (sobota) Księgarnia w Paryżu 19:00
17 lipca (niedziela) Księgarnia w Paryżu 18:00

KINO PLENEROWE PERŁA, UL. BERNARDYŃSKA 15, TEL. (81) 71 01 233
13 lipca (środa) Niesamowita historia sam bloom 21:00
14 lipca (czwartek) Film balkonowy 21:00
15 lipca (piątek) Susza 21:00
16 lipca (sobota) Jeż Jerzy 21:00
17 lipca (niedziela) Hiszpański temperament 21:00

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 00
Repertuar na **https://multikino.pl/repertuar/lublin**

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13,AL. WITOSA 32, TEL. (81) 443 58 58 i (81) 533-25-25
Repertuar na: **https://www.cinema-city.pl**

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY, UL. NARUTOWICZA 17, LUBLIN
14 lipca (czwartek) - 15 lipca (piątek) Czego nie widać 19:00
16 lipca (sobota) Cztery pory roku, 12:00, Czego nie widać 19:00
17 lipca (niedziela) Cztery pory roku 10:00 i 12:00, Czego nie widać 19:00

TEATR IM. H. CH. ANDERSENA, PLAC TEATRALNY 1, LUBLIN
16 lipca (sobota) Dzień dobry, jestem / Lato w teatrze 17:00

FILHARMONIA LUBELSKA
16 lipca (sobota) „Józef Wieniawski w 110. rocznicę śmierci". Recital fortepianowy w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 17:00, wyk: Tomasz Krawczyk, słowo wstęp. Karol Furtak, w programie: F. Chopin, I.J. Paderewski, J. Wieniawski.

SPRZEDAM AUTO-MOTO

Nissan Almera N16, 2006 r., 1.5 benzyna (98 KM), 172 tys. km. Z pol. salonu, II właściciel, garażowany. Cena - 7 200 zł, tel. 602739769

Skuter Aprilia Scarabeo w dobrym stanie, cena do uzgodnienia, Tel. 887 039 439 lub 797 264 099

Audi A3, A4, Q5, Q7 oraz inne modele, diesel i benzyna, Chełm, Tel. 786 879 777

Audi A4 sedan 125KM 1,8 hak opłacony użytkowany, Tel. 515 488 785 (po 18:00)

BMW 3,0i+g X5, 00r. srebrny hak st. bdb., Tel. 503 998 358

BMW X3, 2,0, 05/06r. 221000km zadbany garażowany, 29.500zł, Tel. 509 101 921

Chevrolet Aveo 1,2b 11r. 92000km kupiony w salonie 1wł. garażowany st. bdb., 16.000zł, Tel. 518 075 560

Citroen C3, 1,1b 04r. 96000km beżowy st. bdb. opony zimowe 4szt. książka serwisowa, 7.500zł, Tel. 515 911 444

Daewoo Ianos 1,6b+g 99r., 2.000zł, Tel. 608 109 567

Fiat 126p w bardzo dobrym stanie do jazdy, Tel. 507 850 593

Fiat Ducato L3 H2, L4 H2 oraz inne wersje Chełm, Tel. 786 879 777

Fiat Uno 1,0b 93r. zabytek, Zetor 6711 z kabiną, 2 lampy Audi B3, przegub prawa strona Audi B4, Tel. 502 858 956

Ford Max 11r. 1,6cdti 115KM dobre wyposażenie, 25.000zł, Tel. 515 703 308

Kia Venga 1,4crdi biały 10r. ekonomiczny, Tel. 503 998 358

Kontener izoterma 2,5x1,8x1,8m, betoniarka 250m3 sprawna, 2.700zł, Tel. 510 287 137

KUPIĘ AUTO KRAJOWE LUB ZAGRANICZNE
USZKODZONE, ROZBITE, W CAŁOŚCI LUB NA CZĘŚCI.
CHĘTNIE WERSJE ANGIELSKIE
RÓWNIEŻ SAME CZĘŚCI
WYSTAWIAM ZAŚWIADCZENIE KASACYJNE
TRANSPORT I OGLĘDZINY GRATIS
TEL. 503 610 319, 510 644 013

Lublin 2,4td zarej. opłac. bdb. 2 kpl. opon, 4.200zł, Tel. 501 505 044

Motocykl MZ, SHL oraz inne, Tel. 505 379 192

Motorower Zipp st. bdb/ 48cm3, 1.650zł, Tel. 669 629 400

Nissan Micra 98r. 1,0b wk cz sz 3d 209000km czerwony, 2x koła, 2.100zł, Tel. 603 376 572

Nissan Quashqai dci 1500b 07r., 19.900zł, Tel. 608 671 680

Opel Insignia 14r. 1,4b 140KM szary 100% bezwypadkowy 220000km, 38.900zł, Tel. 505 725 074

Opel Meriva 04r. 1,7cdti srebrny do poprawek blacha 290000km, 5.000zł, Tel. 603 376 572

Peugeot 3008, 1,6hdi suv srebrny 5d zarejestr. ubezp. garażowany bogate wyposażenie, 29.900zł, Tel. 794 548 889

Peugeot 301, 1,2b 73KM 14r. sedan grafitowy 150000km salon Polska, 21.900zł, Tel. 505 725 074

Peugeot Partner 1,9d 00r. osobowy st. db., Tel. 694 045 998

Polonez Atu 1,5, 101000km st. db. aktualne ubezp. i badania techniczne, 5.000zł, Tel. 783 202 553

Przyczepa 2-osiowa na małą koparkę z dwoma najazdami, 7.000zł, Tel. 692 362 617

Przyczepka samochodowa 1.200zł, Tel. 666 186 451

VW GOLF I cabrio oraz inne klasyczne pojazdy, sprzedaż oraz zakup Tel. 505 379 192

VW Passat 1,9tdi 07r. 1wł. garażowany nowy rozrząd zadbany, Tel. 724 544 289

VW Polo 1,4b 04r. srebrny bogate wyposażenie, Tel. 794 548 889

SPRZEDAM AUTO-CZĘŚCI I AKCESORIA

Części skutera silnik z napędem i kołem tył +przekładnie koło i inne części +nowy akumulator 12V, Tel. 507 396 073

Felgi alu. 15, kolor grafit 4 otwory Mazda MX5, opony zimowe 2017r. 195/50/15, 1.000zł, Tel. 507 032 361

Hyundai Getz 1,5crdi, silnik kompletny, drzwi, klapa, części z 2008 r, przebieg 230000km, 1.500zł, Tel. 502 846 914

KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE Z CZASÓW PRL /1940-90/
krajowe lub zagraniczne, rozbite, uszkodzone lub niekompletne.

SKUP AUT
GOTÓWKA OD RĘKI, WSZYSTKIE MARKI, KAŻDY STAN, SZYBKA WYCENA I DECYZJA.
Dojeżdżamy, wyceniamy na miejscu.
Zadzwoń, zapytaj, **503-816-616**

Klucz dynamometryczny plus 4 nasadki nowy 28-210 Nm, 60zł, Tel. 602 703 315

Komplet opon letnich na felgach stalowych 165/70/13, Tel. 669 372 342

Kontener izoterma 2,5x1,8x1,8m, betoniarka 250m3 sprawna, 2.700zł, Tel. 510 287 137

Kpl. opon z felgami aluminium do BMW, kpl. opon z felgami stalowymi, kpl. opon Michelin 205/55/16, Tel. 725 001 780

Linki celne nowe 14mb +16mb kupione do busa, 50zł, Tel. 664 375 455 (po 18:00 lub sms)

Nosidełko samochodowe, Chełm, 70zł, Tel. 505 996 061

Opona letnia Continental Conti Premium Contact 2, 205/60/16, 2014r. 92H bieżnik 5mm 4szt., 400zł, Tel. 577 113 419

Opony 2szt. lato 185/60/15, 2019r. bieżnik 8mm lub zamiana na 185/65/15; rower 20 Nirage tanio, Tel. 696 536 387

Opony letnie 185/55/16, 4szt. st. bdb. Krasnystaw, Tel. 725 507 799

Opony Barum Bravuris 185/60/14, 2szt., 100zł/2szt., Tel. 505 725 074

Pompa wtryskowa do Bizona do SW-400 komplet wtryskiwaczy do Bizona tanio, Tel. 512 111 926

Radio samochodowe Pionier MVH-AV190 ekran LED 6,5" 50Wx4 mp3 usb audio/video, Tel. 507 032 621

SPRZEDAM INNE

Sprzedam kuchenkę gazową Amika, stan idealny, cena 500 zł, w zestawie szybkozłączka gratis, Tel. 601 992 620

Sprzedam siłowniki różnej długości i grubości, Tel. 883 160 315

Sprzedam belki, deski, krokwie, łaty na dom, Baumit-Fundament 2K Flex, Tel. 500 124 806S

Sprzedam maszyny do obróbki metali, Świdnik, Tel. 601 38 04 35

Sprzedam ciągnik własnej konstrukcji z silnikiem S z rozrusznikiem do poprawki, Świdnik, Tel. 883 160 315

Sprzedam znaczki pocztowe, rok 1962-67, Tel. 81 743 61 58

Sprzedam dwie maszyny do szycia Singer, Tel. 691 636 371

Sprzedam szafki wiszące kuchenne, Tel. 506 337 128

Sprzedam łódkę wędkarską zarej. 3os., 1.650zł, Tel. 725 093 785

Sprzedam gramofon G-8010 Unitra, stereo, Hi-Fi, Tel. 81 743 61 58

Sprzedam drzwi pancerne od schronu kolejowego, Tel. 604 858 729

Sprzedam łóżka, materace, gąbki do spania, Tel. 604 858 729

NNE

Oddam za darmo rudego kocura, Tel. 518 269 099

Sprzedam firmę obróbki metalu, Świdnik, Tel. 601 38 04 35

Tłumaczenia, język rosyjski, Świdnik, Tel. 507 101 809

Przyjmę reklamę w centrum Parczewa, Tel.604 858 729

Oddam odzież używaną po sklepie, Tel. 506 337 128

Przyjmę telewizor sprawny 19-21'. Lublin, Tel. 516 423 381

Oddam za darmo Telewizor Sanyo 25" (analogowy), sprawny w 100%. Tel. 698 352 127

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4× 11 m-44m2. Bezpłatnie, Tel. 604 858 729

USŁUGI

Wywóz zużytych mebli, sprzętu AGD i RTV, 7 dni w tygodniu. Zapraszamy do korzystania z naszych usług Tel. 515 754 059

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPOŃSKIE, GŁADŹ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

TAPETY NATRYSKOWE, MALOWANIE, TEL. 604 859 803

Układanie kostki brukowej, Tel. 665 138 320

Usługi ogrodnicze, pielęgnacja terenów zielonych, zakładanie ogrodów, Tel. 665 138 320

Tłumaczenia, język rosyjski, Świdnik, Tel. 507 101 809

Bagażówka, transport mebli, sprzętu AGD, RTV na terenie Lublina i całej Polski, Tel. 515 754 059

Profesjonalna nauka gry na flecie, saksofonie, puzonie, Tel. 781 034 697

Leczenie otyłości metodą autosugestii i medytacji, Tel. 500 029 265

Usługi remontowo-wykończeniowe, Świdnik, Tel. 781 472 211

Remonty, wykończenia, glazura, gładź, malowanie, panele. Tel. 781 472 211

Usługi budowlano-malarskie. Malowanie wnętrz. Tel. 515 754 059

Szpachlowanie, malowanie, glazura, panele, Tel. 661 985 928

Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA" ul. Rusałka 6. Tel. 506 007 919

Zamki - montaż, wymiana, naprawa, tapicerka drzwi. Tel. 512 682 679, 81 743 32 59

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

Montaż mebli,oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel. 662 063 626

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów . Tel. 509 252 557

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel. 505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko-malarskie. Tel. 607 722 107

Wywóz złomu samochodem osobowym z przyczepką; usługi transportowe. Tel. 792 069 445

REKLAMA

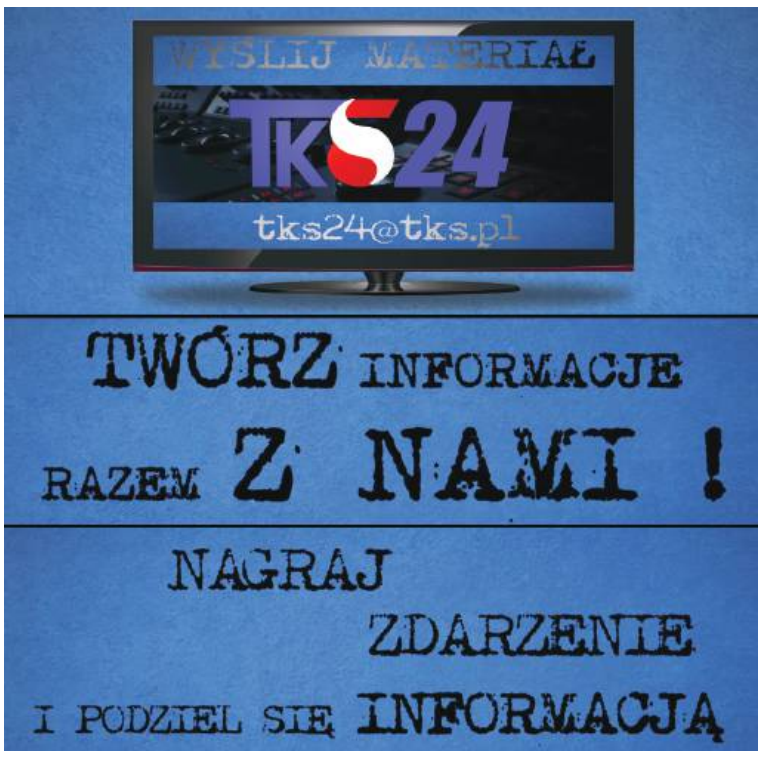

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam 1,6 ha z budynkami w gminie Milejów, Tel. 785 646 792

Sprzedam działki: 0,26 ha zagrodowa i 0,31 ha rolno-budowlana w Nowym Krepcu, Tel. 794 765 667

Wynajmę mieszkanie po remoncie, urządzone meble pod wymiar, 2 pokoje, kuchnia 52 m2, Lublin, ul. Droga Męczenników Majdanka róg z Krańcową, Tel. 604 858 729

Sprzedam mieszkanie, 33,8 mkw w centrum Świdnika, po remoncie, Tel. 791 767 667

Wynajmę mieszkanie Świdnik Centrum 36 m2 2 pokoje 4/4 umeblowane na dłużej Tel. 504 614 042

Kupię pole przy trasie Lublin-Lubartów, Tel. 604 858 729

Wydzierżawię siedlisko I ha, plac z garażami stodoła możliwość, prowadzenia działalności gospodarczą Zaniówka powiat Parczew, Tel. 604 858 729S

Sprzedam lokal 94 m2, II piętro, balkon, strych, w centrum Lublina, przy deptaku,Tel. 691 636 371

Sprzedam działkę rolną z możliwością przekształcenia na działkę budowlaną 2,40 ha, w gminie Milejów, cena do uzgodnienia, Tel. 665 138 320

Kupię łąkę w okolicy Mełgwi, Tel. 883 160 315

Kupię mieszkanie do 40 mkw w Lublinie, parter lub I piętro po remoncie. Pilne, Tel. 505 060 601

Wynajmę garaż w centrum Parczewa Tel. 604 858 729

Wynajmę garaż przy ul. Gospodarczej w Lublinie z podwórkiem Tel. 604 858 729

Sprzedam mieszkanie 52 mkw 2 pokojowe Lublin, Bronowice cena do uzgodnienia, Tel. 604 858 729

Sprzedam działkę letniskową 14 ar Liszna gmina Sławatycze Tel. 604 858 729

Zamienię mieszkanie 35 m2, dwa pokoje, I piętro w Lublinie, na większe, Tel. 720 775 570

Sprzedam 1 ha ziemi rolnej z możliwością zabudowy lub na sadzenie lasu - rekreację przy trasie Lublin Biała – Podlaska, gmina Wisznice, Tel. 604 858 729

Wynajmę mieszkanie centrum Parczewa dla singla możliwość odrobienia, Tel. 604 858 729

Wynajmę 300 mkw placu przy ul Gospodarczej w Lublinie na trzymanie, sprzętu, zawieszenie reklamy, Tel. 604 858 729

Sprzedam działkę rolno-budowlaną 0,31 ha w Nowym Krępcu, Tel. 663 502 983, po godz. 17.00

Wynajmę lokal 15m2 w centrum Świdnika, okolice Targu, Tel. 504 281 006

Wynajmę lokal 15m2 w centrum Świdnika, okolice Targu, Tel. 504 281 006

Kawalerkę 19m2 w Rejowcu Fabrycznym sprzedam lub zamienię, może być siedlisko i inne różne propozycje, Tel. 691 636 371

Wynajmę mieszkanie Świdnik Centrum 36 m2 2 pokoje 4/4 umeblowane na dłużej Tel. 504 614 042

Wynajmę garaż w Lublinie przy ul. Gospodarczej Tel. 604 858 729

PRACA

Podejmę pracę jako doręczyciel/listonosz pieszy w Lublinie, Tel. 518 269 099

Kobieta posiadająca prawo jazdy, dyspozycyjna szuka pracy jako opiekunka osoby starszej zrobi zakupy, posprząta i wykona inne prace domowe, Tel. 603 717 288

Poszukuję alpinisty z linami do podcięcia drzewa oraz zrobienia podbitki w szycie budynku, Tel. 604 858 729

Pracownik ochrony poszukuje pilnie pracy w ochronie/recepcji, na obiektach zamkniętych na budowie lub portierni. Długoletnie doświadczenie, znajomość języków. Tel. 887 039 439, 504 651 114

Kobieta poszukuje pracy jako: opiekunka osoby starszej lub dzieci, sprzątanie i inne prace. Tel. 577 846 950

Wykształcenie wyższe, dyspozycyjna – podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, Tel. 691 666 068

Zatrudnię projektanta meblowego. Tel. 506 007 919

Zatrudnię dorywczo kierowcę (rencistę) z prawem jazy kat. B, 2-3 razy w tygodniu. Tel. 515 754 059

ZDROWIE

Pomogę os. starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o tel. w godzinach 20– 21. Tel. 794 671 561

Zaopiekuję się małym dzieckiem lub os. tarszą. Tel. 888 031 082

NAUKA

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel. 797 913 171

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel. 517 779 729

MATRYMONIALNE

Zadbany wdowiec, zmotoryzowany, z posiadłością pozna Panią do 70 lat, Tel. 884 851 748

Zadbana 60-latka, wykszt. wyższe szuka przyjaciela, bez nałogów, niezależnego finansowo i mieszkaniowo z Lublina lub okolic, Tel. 515 623 030

Wolny 42 lata, mieszkający sam, może zmienić miejsce zamieszkania, pozna Panią w wieku 30 do 35 lat wolną lub rozwiedzioną może być z dzieckiem. Proszę o foto, Tel. 781 230 725

Oferty matrymonialne, BM Rena, Lublin, Noworybna 3, Tel. (81) 747 19 05, 663 919 260

Pan po pięćdziesiątce pozna panią, Tel. 797 754 393

Poznam pannę do 40 lat. Matrymonialnie, Tel. 511 198 493

FOTOBUDKA
DO WYNAJĘCIA
NA WESELA I INNE OKAZJE
603 609 602

REKLAMA

CENTRUM OCHRONY PRACY I BIZNESU
CONSULTRIX
LUBLIN

Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl

Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE nowy tydzień

Kupon ogłoszeniowy

☐ sprzedam auto-moto ☐ sprzedam nieruchomości ☐ sprzedam inne ☐ usługi ☐ nauka
☐ kupię ☐ wynajmę ☐ zamienię ☐ inne ☐ zwierzęta ☐ zdrowie i medycyna ☐ szukam pracy

Kupony należy dostarczyć do redakcji „Nowego Tygodnia w Lublinie" przy ul. Bramowej 6 (osobiście lub pocztą) lub wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej.

Treść ogłoszenia .....
.....
.....

Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)
.....
.....
.....
....., tel. .....

Adresy skrzynek ogłoszeniowych:
W Lublinie: • ul. Turystyczna 1 (przed głównym wejściem do E. Leclerc) • ul. Okrzei 2 (sklep hydrauliczny) • sklep LSS, pl. Wolności.
W Świdniku: PSS Społem: sklep nr 3 „Trójka", ul. Niepodległości 1 i sklep nr 25 „Berlinek", ul. Okulickiego 11.

Powered by Scan-it.pl 1c09d06a2a

Trzy nowoczesne karateki, które przez trzy miesiące przestały bezczynnie w garażu, znów służą pacjentom

Jest zgoda ministra

Covidowe karetki wyjechały z garażu

Lubelskie pogotowie wreszcie będzie mogło skorzystać ze stojących od początku kwietnia w garażach trzech nowoczesnych karetek zakupionych z unijnego dofinansowania z przeznaczeniem na walkę z epidemią Covid-19. Ministerstwo Zdrowia wyraziło zgodę na ich wykorzystanie w codziennej służbie pacjentom.

O tej sprawie „Nowy Tydzień" napisał jako pierwszy na początku maja. Ujawniliśmy wówczas, że trzy nowoczesne ambulanse marki Renault Master zakupione przez Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Lublinie od 1 kwietnia bezużytecznie stoją w garażu, bo ambulanse zostały zakupione i były finansowane ze środków przeznaczonych na przeciwdziałanie pandemii koronawirusa i do innych celów służyć nie mogą. – Z 1 kwietnia 2022 r. NFZ zakończył finansowanie świadczeń Covid-19 m.in. w zakresach: punkty pobrań, mobilne zespoły wymazowe i transport sanitarny. W Wojewódzkim Pogotowiu Ratunkowym SP ZOZ w Lublinie obecnie nie funkcjonują już specjalne zespoły przeznaczone dla pacjentów zakażonych Covid-19. Działały one do końca marca bieżącego roku – informowała wówczas **Anna Majewska** z WPR SP ZOZ w Lublinie.

Przedstawiciele pogotowia zapewniali jednak, że od razu podjęli starania o to, aby sanitarki te mogły zastąpić najstarsze pojazdy jeżdżące na co dzień do pacjentów. W tym celu konieczna była jednak zgoda ze strony instytucji zarządzającej unijnym programem pomocowym. Formalności udało dopełnić się w czerwcu.

– Pismem z dnia 17 czerwca 2022 r. z Ministerstwa Zdrowia, Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe SP ZOZ w Lublinie otrzymało informację dotyczącą wykorzystania ambulansów nie tylko do działań związanych z Covid-19, ale także wzmocnienia systemu ochrony zdrowia w dłuższej perspektywie czasowej dla trzech Zespołów Ratownictwa Medycznego w ramach Państwowego Ratownictwa Medycznego – mówi **Barbara Grzywaczewska**, kierownik Działu Organizacji i Zamówień Publicznych WPR SP ZOZ w Lublinie.

Pierwsza z karetek rozpoczęła już dyżury z zespołem podstawowym stacjonującym w punkcie wyjazdowym w Piaskach. Kolejne dwie wyjadą na ulice już w lipcu. Trafią do filii WPR w Świdniku oraz lubelskiej podstacji „Czechów" przy al. Kompozytorów Polskich.

To jednak nie koniec odnawiania floty pojazdów lubelskiego ratownictwa medycznego. Już za kilka miesięcy do ratowników trafią bowiem kolejne cztery nowe karetki. Będą to zakupione niedawno pojazdy marki Mercedes-Benz Sprinter, które zastąpią najbardziej wysłużone auta. Na ten moment ich docelowy przydział nie został jeszcze ustalony. – Umowa na dostawę ambulansów z firmą Zeszuta sp. z o. o. została zawarta 23 czerwca, a czas jej realizacji wynosi do 90 dni od daty zawarcia umowy – dodaje Barbara Grzywaczewska.

Łączny koszt zakupu nowych Mercedesów to prawie 2,3 mln zł.

Marek Kościuk

Nowe łóżka dla rodziców małych pacjentów Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie

By rodzic mógł być przy małym pacjencie

Trzynaście łóżek od Fundacji Ronalda McDonalda trafiło do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Będą z nich korzystać rodzice, którzy w czasie hospitalizacji pozostają cały czas ze swoim dzieckiem.

Łóżko dla rodzica czuwającego przy dziecku w szpitalu wciąż jest na wielu oddziałach pediatrycznych tylko marzeniem. Brak miejsca dla rodzica to nie tylko problem z jakością snu, ale także wrażenie bycia nieproszonym gościem.

– Fundacja Ronalda McDonalda zmienia rzeczywistość publicznych szpitali dziecięcych dzięki coraz większemu zaangażowaniu donatorów, przyjaciół Fundacji, którzy sami będąc rodzicami widzą, ile można zrobić, gdy zamiast mówić jak być powinno, proponuje się gotowe rozwiązanie problemu. Wiemy, że zmiana warunków pobytu rodzica z dzieckiem w szpitalu jest możliwa, zaczyna się od łóżka i nie można jej odkładać na przyszłość, jeśli nie chce się nagle być zaskoczonym wyborem: karimata lub krzesło – mówi **Katarzyna Rodziewicz**, prezes Zarządu i dyrektor wykonawcza Fundacji Ronalda McDonalda.

Pierwsze 423 łóżka dla mamy i taty trafiły do Szpitala Pediatrycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w 2015 roku. To była ogromna zmiana podejścia, ponieważ łóżko dla rodzica stanęło przy każdym łóżku dziecka, a dzięki Fundacji powstał pierwszy szpital w Polsce, w którym żaden rodzic nigdy nie spał na podłodze.

Od tamtej pory Fundacja przekazała 17 szpitalom 220 łóżek. Ostatnich 13 trafiło do USD w Lublinie. Łóżka są rozkładane, wygodne, łatwe do czyszczenia i bardzo potrzebne w szpitalnej codzienności, co zgodnie podkreślają pielęgniarki i lekarze. W ciągu dnia można je złożyć i jako fotel zajmują mniej miejsca, a wieczorem zamienić w wygodne miejsce do spania.

– Od kilku lat zwraca się uwagę na ważny aspekt opieki nad chorym dzieckiem, jakim jest ochrona rodziców/opiekunów dziecka przed „wyczerpaniem sił". Szczególnie ważne jest to w przypadku rodziców dzieci przewlekle chorych, jak np. dzieci z chorobami nowotworowymi, gdzie leczenie wymaga często wielotygodniowych hospitalizacji. Możliwość skorzystania przez rodzica z wygodnego łóżka jest jednym z elementów takich działań ochronnych – podkreśla dr hab. n. med. **Marzena Samardakiewicz** z Katedry i Zakładu Psychologii UM w Lublinie; psycholog kliniczny w Klinice Hematologii, Onkologii i Transplantologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Jak podkreślają lekarze, obecność rodzica przy dziecku to część terapii, której nie da się niczym zastąpić. 13 łóżek w Lublinie przekazała w imieniu Fundacji jej przyjaciółka i donatorka – **Izabela Orzeł**, licencjobiorczyni McDonald's.

Opr. ZM

Skorzystaj z bezpłatnych badań i... wygraj nagrodę

Profilaktyka 40 Plus w nowej odsłonie

Szerszy zakres badań, łącznie z niemal pełną morfologią, wsparcie dla gabinetów lekarzy rodzinnych i ciekawe nagrody dla pacjentów - tak Ministerstwo Zdrowia zamierza promować nową odsłonę programu bezpłatnych badań profilaktycznych dla osób powyżej 40. roku życia „Profilaktyka 40 Plus", która ruszyła 1 lipca. W Lublinie na dziś badania realizuje ok. 30 placówek, w Świdniku – 2.

Program „Profilaktyka 40 Plus" rozpoczął się 1 lipca ubiegłego roku. Był odpowiedzią na zaniedbania w zakresie zdrowia znaczącej części polskiego społeczeństwa, które jeszcze bardziej uwidoczniły się w czasie dwuletniej epidemii koronawirusa. Analizy Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny oraz Departamentu Analiz i Strategii Ministerstwa Zdrowia pokazały, że przebieg epidemii, ciężkość diagnozowanych przypadków zakażeń, czy liczba zgonów, zależały m.in. od tego w jakim stanie zdrowia znajdowały się poszczególne społeczeństwa.

Profilaktyka 40 Plus, to program skierowany do osób, które przekroczyły 40 lat. Żeby wziąć w nim udział i wykonać bezpłatnie szereg badań, diagnozujących stan swojego zdrowia trzeba wypełnić internetową ankietę, która zawiera pytania o to jak żyjemy i jaki mamy obraz swojego zdrowia. Po wypełnieniu ankiety, system informatyczny z automatu wystawia e-skierowanie na badania.

Przez rok funkcjonowania programu ankiety wypełniło niewiele ponad milion osób a badania wykonało niespełna 600 tys. Ministerstwo Zdrowia liczyło na znacznie więcej i zdecydowało się przedłużyć o pół roku program, który przewidziany był do końca czerwca br. – Minimum tego, czego oczekujemy po „Profilaktyce 40 Plus" to 2 mln badań. Jako społeczeństwo musimy nabrać przekonania, że rutynowa diagnostyka jest podstawą naszego życia – życia w zdrowiu. Musimy zacząć o siebie dbać, żeby kolejne epidemie nas już tak nie dotykały jak Covid-19 – podsumowuje minister zdrowia, **Adam Niedzielski**.

W związku z faktem, że na 100 tys. osób, które wzięły udział w ankiecie podsumowującej i oceniającej program „Profilaktyka 40 Plus" aż ponad 26 proc. wskazała na potrzebę szerszej informacji oraz zachęty do udziału w programie ze strony lekarzy, ministerstwo zdrowia zdecydowało o większym zaangażowaniu Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Od 1 lipca przychodnie, które pomogą pacjentowi w wypełnieniu ankiety i pokierują pacjenta na badania, otrzymają specjalną premię finansową.

Z jakich badań można skorzystać w ramach Programu? Profilaktyka 40 PLUS zakłada realizację badań diagnostycznych w formie pakietów dedykowanych oddzielnie dla kobiet i mężczyzn oraz pakietu wspólnego. Pakiet badań diagnostycznych dla kobiet będzie zawierał: morfologia krwi obwodowej ze wzorem odsetkowym i płytkami krwi, stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy stężenie poziomu glukozy, oznaczenie hemoglobiny glikowanej HbA1c, kreatynina, badanie ogólne moczu, kwas moczowy, krew utajona w kale. Pakiet dla mężczyzn zawiera: morfologia krwi obwodowej ze wzorem odsetkowym i płytkami krwi, stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy, stężenie poziomu glukozy, oznaczenie hemoglobiny glikowanej HbA1c, kreatynina, badanie ogólne moczu, kwas moczowy, krew utajona w kale, PSA (badanie w kierunku raka prostaty). Pakiet wspólny dla kobiet i mężczyzn zawiera: pomiar ciśnienia tętniczego, pomiar masy ciała, wzrostu, obwodu w pasie oraz obliczenie wskaźnika masy ciała (BMI), ocena miarowości rytmu serca. **(bf)**

– szczególnie osobom starszym – wypełnić ankietę, ale chcemy przede wszystkim docenić podmioty medyczne za to, że ich pacjent przejdzie badania „Profilaktyki 40 Plus" – mówi **Filip Nowak**, prezes NFZ.

Zachętą do wypełnienia ankiety i odbycia badań dla samych pacjentów będzie loteria, która wystartuje po wakacjach. Wśród osób, które wezmą udział w programie „Profilaktyka 40 Plus", Ministerstwo Zdrowia rozlosuje karty sportowe z dostępem do obiektów w całym kraju.

Trwa zbiórka pieniędzy na protezę nogi dla lubelskiego artysty

Benek Homziuk zadziwia lekarzy

Benek Homziuk, lubelski artysta, który nieoczekiwanie dla siebie samego, w trybie pilnym musiał mieć ostatnio amputowaną nogę, opuścił już OIOM kliniki przy ul. Jaczewskiego. Trwa zbiórka na protezę, suma szybko rośnie, ale zebrana kwota nadal jest zbyt mała.

Sam artysta szybko dochodzi do zdrowia w Klinice Endokrynologii SPSK Nr 4 w Lublinie. – Lekarz powiedział, że patrząc na wyniki, jestem zdrowszy od niego – mówi **Benek Homziuk**. – Funkcjonowanie wszystkich organów w normie, wątroba, trzustka, nerki, itd. Oprócz tej cukrzycy, jestem okazem zdrowia. Przed tym epizodem prowadziłem dość aktywny i zdrowy tryb życia, może to dlatego? – dodaje.

Benek nie wiedział, że ma zachwianą gospodarkę cukrem. Zanim trafił do szpitala ze „stopą cukrzycową", wszelkie oznaki osłabienia brał za skutki uboczne przebytego zakażenia Covid-19. – Byłem jedynie strasznie senny. No i nagle stopa jakby obrzmiała, jakbym chodził na poduszce. Gdy zasłabłem w domu, pogotowie przewiozło mnie od razu na OIOM. Poziom cukru w moim organizmie wynosił wówczas 600 mg/dl, pułap praktycznie śmiertelny – wspomina Homziuk. Artysta nie przestaje zadziwiać lekarzy, nie tylko dobrymi wynikami badań. Gdy wieziono go na operację i ktoś z personelu zapytał go, w jakiej jest kondycji, odpowiedział, że jest bardzo wdzięczny za ten dzień. Lekarz dopytywał, czy pacjent naprawdę dobrze się czuje i czy wie w jakim położeniu jestem. Homziuk odparł, że doskonale wie. Odparł: „Mogę pana dokładnie opisać, pana kolor włosów, rysy twarzy, mogę opisać dokładnie to pomieszczenie i całą sytuację. A gdybym dostał kartkę i ołówek mógłbym to narysować. Jestem wdzięczny za ten dzień dlatego, że coś, co jest złe, zostanie odrzucone i będę mógł zacząć nowy rozdział w życiu".

Jerzy Jacek Bojarski, najlepszy przyjaciel Benka, wspierał go duchowo, tłumacząc że taka zmiana jest możliwa, tak jak się to stało w życiu artysty, brata Alberta Chmielowskiego, który też stracił nogę. Przywołał też przykład profesora z KUL-u, który nie ma obu nóg i o protezach wchodzi na IV piętro. Benek też mieszka na IV piętrze w bloku na Czechowie. Dlatego pilnie potrzebuje protezy, a właściwie dwóch protez, jednej tzw. treningowej i drugiej – na stałe. **Łukasz Homziuk**, ze Śląska, bratanek Benka,

W nowym etapie życie Benek Homziuk, lubelski artysta, będzie potrzebował protezy. Zbiórka na jej zakup trwa na zrzutka.pl

błyskawicznie ogłosił zbiórkę na portalu zrzutka.pl pod hasłem: „na protezy dla Benka Homziuka". Potrzeba około 50 tys. zł, ale suma na koncie Benka bardzo szybko rośnie. Wpłaciło już 101 osób. W ciągu 2 tygodni uzbierało się ponad 28 tys. zł.

– Jestem zupełnie zaskoczony takim tempem zbiórki. Dziękuję wszystkim, którzy chcą, abym normalnie funkcjonował. Jestem dobrej myśli – mówi pacjent. Przy okazji rozpływa się w pochwałach nad lekarzami i personelem PSK-4. – Mam wrażenie, że trafiłem między anioły, doświadczam wiele troski, życzliwości i bezinteresowności. Na OIOMI-e było mi tak dobrze, że chciałem, żeby mnie zostawiono tam dłużej. Ale na endokrynologii jest równie wspaniale – kończy artysta. **(l)**

FOT. MOTOR LUBLIN

REMIS Z GÓRNIKIEM W ostatnim meczu kontrolnym przed startem sezonu 2022/23 drużyna II-ligowego Motoru Lublin zremisowała w sobotę w Łęcznej ze spadkowiczem z ekstraklasy, Górnikiem 1:1. Prowadzenie dla Motoru, z rzutu karnego w 4. minucie, uzyskał **Rafał Król**. Wyrównał kwdrans później **Damian Gąska**.

Piłkarze Avii pokonali rezerwy Górnika Łęczna

Midzierski i Rak w Świdniku

W pierwszym meczu kontrolnym piłkarze trzecioligowej Avii Świdnik pokonali w piątkowy wieczór rezerwy Górnika Łęczna 1:0. Bramkę zdobył Wojciech Białek.

W ubiegłym tygodniu świdnicki klub pozyskał dwóch nowych zawodników. Do trzecioligowej drużyny trafili **Tomasz Midzierski**, który jeszcze w minionym sezonie grał w ekstraklasie oraz **Szymon Rak**.

Midzierski, to niezwykle doświadczony środkowy obrońca. Rozegrał 253 mecze w pierwszej lidze oraz 27 w ekstraklasie. Jego pierwszym klubem był GKS Jastrzębie. Później grał m.in. w KSZO Ostrowiec, Lechu Poznań, Lechii Gdańsk, Sandecji Nowy Sącz, Miedzi Legnica, GKS Katowice i Górniku Łęczna. W minionym sezonie w barwach łęczyńskiego klubu rozegrał 17 meczów w ekstraklasie oraz dwa w Pucharze Polski.

Rak ma 22 lata i pochodzi z Opola Lubelskiego. Grał w grupach młodzieżowych Stali Mielec w Centralnej Lidze Juniorów. W karierze seniorskiej reprezentował barwy Motoru Lublin, Hutnika Kraków, Stomilu Olsztyn, a ostatnio Wisły Sandomierz. W minionym sezonie strzelił dla Wisły dziewięć bramek i dołożył do tego pięć asyst.

W piłkarskiej IV lidze

Derby na początek

Lubelski Związek Piłki Nożnej dokonał podziału na grupy drużyn występujących w IV lidze i opublikował terminarz rozgrywek. Świdniczanka oraz rezerwy lubelskiego Motoru znalazły się w grupie I i zmierzą się ze sobą już w 1. kolejce w Lublinie, zaplanowanej na 13 i 14 sierpnia.

Zespoły ze Świdnika i Lublina występować będą w grupie I, w której wg kryterium geograficznego, znalazły się drużyny z północnej części naszego województwa: Górnik II Łęczna, MKS Lewart Lubartów, Huragan Międzyrzec Podlaski, MKS Opolanin Opole Lubelskie, Powiślak Końskowola, Stal Poniatowa, Orlęta Łuków i Bug Hanna (beniaminek).

Na inaugurację (13/14 sierpnia) Świdniczanka zagra w Lublinie z rezerwami Motoru. Pierwszy domowy mecz zespołu trenera **Łukasza Gieresza**, na wyremontowanym stadionie przy ul. Turystycznej odbędzie się w kolejny weekend. Przeciwnikiem świdnickiej drużyny będzie Lewart Lubartów.

W grupie II zagrają: Tomasovia Tomaszów Lubelski (spadkowicz z III ligi), Start Krasnystaw, POM Iskra Piotrowice, Gryf Gmina Zamość, Stal Kraśnik, Sparta Rejowiec Fabryczny, Granit Bychawa, Kryształ Werbkowice, Grom Różaniec oraz Błękitni Obsza (beniaminek).

MAG

W finale rozgrywek Pucharu Polski SuperLiga6

Ankier zdobył trofeum!

FOT. PAWEŁ MAUL

Tak po wygranej w Pucharze Polski SuperLigi6 cieszyli się piłkarze Ankiera Niedrzwica

Ankier Niedrzwica, najlepsza drużyna lubelskich rozgrywek piłkarskich SuperLigi6, zdobył w sobotę w Warszawie Puchar Polski! W finale pokonał po rzutach karnych KS Browarek Warszawa 3:1.

W turnieju udział wzięły aż 24 ekipy z różnych zakątków Polski. Ankier pewnie wygrał fazę grupową pokonując 5:0 Emeritos Galaktikos z Poznania (Bednara, Baran 2, samobójcza, Żarnowski), PKS Konin 420 6:1 (Mietlicki, Bielak, Strug, Sobiech i Paszkowski 2), TS Hejnał Oldboys Kęty 5:2 (samobójcza, Baran, Bednara 2, Bielak, Sobiech) i Gladiatorów z Warszawy 3:2 (Sobiech, Bednara, Mietlicki) oraz zremisował 0:0 z Tęczą Rzeszów.

W ćwierćfinale nasz zespół pokonał FC Lumumby Łódź 1:0 (Mietlicki). W półfinale i finale Ankier wygrywał dopiero w karnych, za każdym razem 3:1. Najpierw rozprawił się z Tygrysami z Rzeszowa, a następnie, w meczu, którego stawką było trofeum i wyjazd na Węgry, KS Browarek (w regulaminowym czasie był remis 1:1, a gola strzelił Piotr Baran, po asyście Kuby Bednary).

MAG

Świetny występ żużlowców lubelskiego Motoru w rozegranym w Grudziądzu 1. finale Indywidualnych Mistrzostw Polski

Hampel i Kubera na podium!

Żużlowcy Motoru Lublin świetnie spisują się nie tylko w ligowych rozgrywkach, gdzie z kompletem zwycięstw przewodzą w PGE Ekstralidze. W sobotę, w Grudziądzu podczas pierwszej rundy finału Indywidualnych Mistrzostw Polski na żużlu, aż dwóch reprezentantów lubelskiego klubu stanęło na podium. Drugi z dorobkiem 14 punktów był Jarosław Hampel, a trzeci z 13 pkt. Dominik Kubera. Lepszy od „Koziołków" był jedynie Bartosz Zmarzlik z gorzowskiej Stali, dwukrotny indywidualny mistrz świata!

FOT. BARTOSZ ZMARZLIK #95 (FB)

Tak po sobotniej, pierwszej rundzie finału Indywidualnych Mistrzostw Polski na żużlu, rozegranej w Grudziądzu cieszył się zwycięzca Bartosz Zmarzlik oraz zawodnicy lubelskiego Motoru Jarosław Hampel i Dominik Kubera, którzy także znaleźli się na podium

W Grudziądzu startował jeszcze jeden zawodnik Motoru, **Mateusz Cierniak**. 19-latek wystąpił jako rezerwowy, zastępując **Jakuba Jamroga** z Trefla Gdańsk. Nasz młodzieżowiec zgromadził 6 punktów i zajął dziewiąte miejsce.

Kolejne rundy finału Indywidualnych Mistrzostw Polski odbędą się 15 sierpnia w Krośnie i 5 września w Rzeszowie.

MAG

WYNIKI

Finał: 1. Bartosz Zmarzlik 18 (3,3,2,3,3,3), 2. Jarosław Hampel 14 (3,3,0,3,3,2) , 3. Dominik Kubera 13 (3,2,2,3,2,1) , 4. Patryk Dudek 9 (0,3,3,0,3,0)

Pozostałe miejsca: 5. Janusz Kołodziej 11 (2,0,3,3,3), 6. Krzysztof Kasprzak 8 (2,0,3,2,1), 7. Maciej Janowski 8 (3,2,1,w,2), 8. Bartosz Smektała 8 (1,3,2,1,1), 9. Mateusz Cierniak 6 (1,0,3,1,1), 10. Paweł Przedpełski 6 (0,1,1,2,2), 11. Tobiasz Musielak 6 (1,1,0,2,2), 12. Kacper Woryna 5 (2,0,1,2,0), 13. Jakub Miśkowiak 5 (2,2,0,1,0), 14. Norbert Krakowiak 5 (0,2,1,1,1), 15. Przemysław Pawlicki 3 (0,1,2,w,0), 16. Grzegorz Zengota 2 (1,1,0,0,0), 17. Krzysztof Buczkowski 0 (0), 18. Mateusz Szczepaniak 0.

PGE EKSTRALIGA

Zaległy mecz 11. kolejki (8 lipca): Moje Bermudy Stal Gorzów - ZOOleszcz GKM Grudziądz 54:36

1. Motor Lublin	**11**	**25 (4)**	**+128**
2. Stal Gorzów	11	17 (3)	+83
3. Fogo Unia Leszno	11	15 (1)	+4
4. Włókniarz	11	15 (3)	+60
5. Apator Toruń	11	12 (2)	-6
6. Betard Sparta	11	10 (1)	+14
7. GKM Grudziądz	11	9 (1)	-78
8. Arged Malesa	11	0	-205

W następnej kolejce - 15 lipca (piątek): ZOOleszcz GKM Grudziądz - Motor Lublin (20:30).

W V Memoriale Janusza Siedleckiego

Duda i Zdeb najczęściej trafiali w „10"

Malwina Duda i Paweł Zdeb okazali się najlepsi w rozegranych na strzelnicy leśnej w Łaziskach indywidualnych zawodach strzeleckich z broni KBKS (pistolet, karabinek) - V Memoriale Janusza Siedleckiego.

Impreza uświetniła 55-lecie Ogniska Miejskiego TKKF „Cukropol" Lublin, które zorganizowało zawody wspólnie z Kołem Powiatowym LOK w Opolu Lubelskim.

Najlepsi zawodnicy - w kategorii indywidualnej kobiet i mężczyzn, otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy.

Wyniki - kobiety: 1. Malwina Duda 224 pkt. , 2. Katarzyna Pikuła 210, 3. Angelika Piechowska 199, 4. Alicja Wójcik 179, 5. Krystyna Chylińska 175, 6. Monika Dąbrowska 127; **mężczyźni:** 1. Paweł Zdeb 236, 2. Piotr Węgrzyn 232, 3. Ireneusz Senderowski 231, 4. Artur Żukowski 228, 5. Dariusz Wójcik 225, 6. Grzegorz Szymański 224, 7. Marcin Magier 224, 8. Ryszard Oleszek 221, 9. Marcin Sułek 216, 10. Łukasz Krawczuk 214.

MAG

NASZ PATRONAT W Wojewódzkim Turnieju Piłki Nożnej „Gramy dla naszej niepodległej"

Czechów ograł w finale Omegę

Czechów pokonując w finale 3:1 Omegę wygrał Wojewódzki Turniej Piłki Nożnej „Gramy dla naszej niepodległej", organizowany w Lublinie przez Zarząd Wojewódzki TKKF. W sobotnich zawodach wystartowało 9 drużyn.

W finale bramki dla zwycięzców zdobyli: **Dimitrij Daszkiewicz** 2, **Bartek Groszek**; dla pokonanych **Oskar Jeż**. W meczu o 3. miejsce Fury Lubartowska wygrały z Jastrzębiami 5:4.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany **Oskar Jeż** (Omega), bramkarzem **Maciej Szymański** (Czechów). Strzelecka korona przypadła **Kacprowi Najdzie** (Fury Lubartowska), zdobywcy10 bramek.

eprasa.pl 1c09d06

MAG

Czechów, zwycięzcy Wojewódzkiego Turnieju Piłki Nożnej „Gramy dla naszej niepodległej"

FOT. RAFAŁ OLESIEWICZ/2022

Laura Bernat z AZS UMCS Lublin w miniony weekend wywalczyła w Mistrzostwach Europy juniorek w pływaniu srebrny medal na 200 metrów grzbietem

PŁYWANIE

Srebrny krążek Laury Bernat

Laura Bernat, pływaczka AZS UMCS Lublin, powiększyła swój medalowy dorobek w Mistrzostwach Europy juniorek o kolejny medal. Po ubiegłorocznym złocie, tym razem lublinianka dorzuciła do kolekcji srebro na 200 m grzbietem.

Przed rokiem **Laura Bernat** wywalczyła złoto, co stawiało ją w gronie faworytek na tegorocznej imprezie w Bukareszcie. Bez większych problemów przeszła eliminacje na 200 metrów grzbietem, w których była czwarta (2:14.28). Jeszcze lepiej poradziła sobie w rundzie półfinałowej - wynik 2:11.65 był drugim najlepszym rezultatem. Szybsza była jedynie Węgierka **Dora Molnar** i właśnie z tą zawodniczką stoczyła w piątek zacięty pojedynek o złoto. W finale przez dłuższy czas Bernat prowadziła, ale wszystko rozstrzygnęło się na ostatnim odcinku. Rezultat 2:11.07 dał reprezentantce biało-czerwonych srebro, a do medalu z najcenniejszego kruszcu zabrakło niecałej sekundy. To nie był jedyny start Bernat w mistrzostwach. Młoda zawodniczka ma już za sobą zmagania na 50 m grzbietem, w których zajęła szóste miejsce.

MAG

BOKS

Pas WBA International nie dla Maćca

Łukasz Maciec nie zdołał zdobyć pasa WBA International wagi super półśredniej. 33-letni pięściarz z Lublina, podczas sobotniej gali w Londynie, przegrał na punkty z Irlandczykiem Caoimhinem Agyarko.

Sobotnia walka była dla Maćca drugim tegorocznym występem na Wyspach Brytyjskich. W lutym podopieczny trenera **Władysława Maciejewskiego** przegrał jednogłośnie na punkty z **Anthonym Fowlerem**, ale zaprezentował się z bardzo dobrej strony. Podobnie było i teraz, choć wygrana Agyarko nie podlegała żadnym dyskusjom. Sędziowie dwukrotnie punktowali 100:90 i raz 99:93 na korzyść Agyarko.

LEKKA ATLETYKA

Zaciskamy kciuki

Dwie zawodniczki AZS UMCS Lublin wystartują w lekkoatletycznych mistrzostwach świata, które w najbliższy piątek (15 lipca) rozpoczną się w amerykańskim Eugene.

Na 1500 m rywalizować będzie **Sofii Ennaoui** (półfinał już 15 lipca), a w sztafecie mieszanej 4x400 m oraz kobiecej 4x400 m pobiegnie **Małgorzata Hołub-Kowalik**.

Polskę podczas mistrzostw świata w amerykańskim stanie Oregon będzie reprezentowało 45 zawodników i zawodniczek. W składzie reprezentacji nie zabrakło m.in. lidera światowych tabel w rzucie młotem **Wojciecha Nowickiego** oraz obrońcy tytułu w tej konkurencji **Pawła Fajdka**.

MAG

Sherron Dorsey-Walker znowu zagra w zespole z Lublina

KOSZYKÓWKA

Dorsey-Walker wraca do Startu

Sherron Dorsey-Walker wraca po rocznej przerwie do zespołu Polskiego Cukru Pszczółki Start Lublin.

29-letni, mierzący 195 cm amerykański koszykarz występujący na pozycji rzucającego obrońcy, ostatni sezon spędził w drużynie Kinga Szczecin, do której trafił po odejściu z „czerwono-czarnych" w maju ubiegłego roku. W sezonie 2021/22 w zespole Kinga rozegrał 31 spotkań, zdobywał średnio 12,5 punktu, 3,3 zbiórki, 1,9 asysty oraz 1,5 przechwytu .

Koszykarze zespołu Polskiego Cukru Pszczółki Start na pierwszych zajęciach przed nowym sezonem, który rozpocznie się w trzeci weekend września, spotkają się 8 sierpnia.

Lubelską ekipę prowadzić będzie nowy szkoleniowiec A**rtur Gronek**, który ostatnio pracował w Enei Abramczyk Astoria Bydgoszcz.

W kadrze oprócz **Sherrona Dorsey-Walkera** na dziś znajduje się siedmiu zawodników: **Mateusz Dziemba, Roman Szymański, Bartłomiej Pelczar, Sebastian Walda, Michał Krasuski, Kacper Młynarski** i Estończyk **Kregor Hermet.** **MAG**

Pszczółka wzmacnia się

22-latka z WNBA

Nia Clouden zasili szeregi wicemistrzyń Polski, Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. 22-letnia Amerykanka ma w swoim dorobku występy w WNBA, czyli najlepszej lidze świata!

Clouden mierzy 175 centymetrów wzrostu i jest nominalną "2". Karierę rozpoczęła w uczelnianym zespole Michigan State Spartans. Amerykanka barwy rywalizujących w rozgrywkach NCAA Spartanek reprezentowała od 2018 roku. W minionym sezonie rozegrała aż 30 spotkań średnio zdobywając 20 punktów i 4.2 asysty na mecz.

Nia Clouden w minionym sezonie w barwach Michigan State Spartans rozegrała aż 30 spotkań, średnio zdobywając 20 punktów i 4.2 asysty na mecz

Dobre występy sprawiły, że w tym roku została wybrana w pierwszej rundzie draftu przez Connecticut Sun. Na parkietach WNBA rozegrała łącznie 14 spotkań.

– Szukaliśmy amerykańskiego obrońcy, a w szczególności gracza młodego, który może pozytywnie zaskoczyć. Naszą uwagę przykuła Clouden, który była wysoko w draftcie. Ma to czego tak naprawdę potrzebujemy, czyli potrafi grać jeden na jeden, dobrze broni i ma dobry rzut za trzy punkty. Uważam, że to była najlepsza decyzja ze wszystkich graczy na rynku dostępnych w tej cenie. Liczymy, że dobrze się zaaklimatyzuje w naszym zespole i będzie czołowym graczem – mówi **Krzysztof Szewczyk**, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS.

Kośla i Trzeciak zostają

W ubiegłym tygodniu lubelski klub poinformował, że n kolejny sezon 2022/2023 w zespole Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS pozostają **Emilia Kośla** i **Olga Trzeciak.**

Kośla to zawodniczka, która na parkiecie odnajduje się zarówno w roli rzucającej, jak i niskiej skrzydłowej. Do Pszczółek dołączyła w 2020 roku. Nadchodzący sezon będzie już dla 21-latki trzecim w lubelskim zespole. W minionej edycji rozegrała 25 spotkań ligowych, w których średnio zdobywała 5.2 punktu na mecz.

Trzeciak, która gra na pozycji silnej skrzydłowej oraz niskiej skrzydłowej do Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS dołączyła w 2019 roku. 22-letka także wystąpiła łącznie w aż 25 spotkaniach i to właśnie ona wyszła w pierwszych piątkach w dwóch spotkaniach finału play-off o mistrzostwo Polski. Grę na ekstraligowych parkietach łączyła z występami w zespole AZS UMCS II Lublin, który rywalizował w pierwszej lidze.

Lublinianki zagrają w EuroCup bez eliminacji

W piątek poznają grupowe rywalki

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin bez gry w eliminacjach znalazły się w fazie grupowej rozgrywek EuroCup. Już w najbliższy piątek (15 lipca) w Monachium odbędzie się losowanie grup i par kwalifikacyjnych.

Pszczółki trafiły do konferencji 1, w której na pewno zagrają też dwie inne polskie drużyny – VBW Arka Gdynia i PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski.

W kwalifikacjach o miejsce w fazie grupowej będzie jeszcze walczyć KS 25 Bydgoszcz. 48 drużyn zostanie podzielonych na 12 grup. Do fazy pucharowej awansują dwa czołowe zespoły z każdej z grup oraz osiem najlepszych spośród tych, które zajmą trzecie miejsca.

Przypomnijmy! W poprzedniej edycji rozgrywek lubelski klub dotarł do 1/8 finału, gdzie musiał uznać wyższość francuskiego LDLC ASVEL Feminin. **BAS**

NASZ PATRONAT W Mistrzostwach Województwa Lubelskiego Oldbojów 35+ w piłce nożnej siedmioosobowej

Brąz dla Solidarność PZL Świdnik

Drużyna Solidarność PZL Świdnik wywalczyła brązowy medal Mistrzostw Województwa Lubelskiego Oldbojów 35+ w piłce nożnej siedmioosobowej. Najlepszą ekipą zmagań organizowanych na stadionie Ludowego Klubu Sportowego Trawena w Trawnikach przez Manufakturę Futbolu okazała się ekipa Oldboys Włodawa, która w finale pokonała w rzutach karnych Gardenmet Krasnystaw 2:1 (w regulaminowym czasie był remis 0:0).

– Turniej przede wszystkim miał na celu wyłonienie mistrza województwa lubelskiego. Oprócz tego spełniał kilka innych, także istotnych funkcji. Popularyzował rywalizację wśród piłkarzy w kategorii 35+ oraz integrował lokalną społeczność. Wielkie podziękowania kieruję do **Waldemara Ocyska**, bowiem klub z Trawnik bezinteresownie udostępnił nam boisko wraz z zapleczem w celu rozegrania tych zawodów – mówi **Jacek Kosierb**, prezes stowarzyszenia Manufaktura Futbolu w Świdniku, organizator mistrzostw.

Honorowy patronat nad zawodami, w których rywalizowało osiem drużyn sprawowali starosta świdnicki **Łukasz Reszka** i prezes LZPN **Zbigniew Bartnik**.

BAS

Solidarność PZL Świdnik, brązowi medaliści Mistrzostw Województwa Lubelskiego Oldbojów. Zespół w turnieju występował w składzie: Piotr Zwierzański, Paweł Tokarz, Marcin Bijas, Jacek Kochalski, Kamil Cieśla, Jarosław Komarzeniec, Jarosław Kowalik i Ludwik Kawalec (grający kierownik ekipy)

Finał

OLDBOYS WŁODAWA - GARDENMET KRASNYSTAW 0:0 rzuty karne 2:1

o 3. miejsce

SOLIDARNOŚĆ PZL ŚWIDNIK - TRAWENA 3:0

Bramki: Kamil Cieśla 2, Jacek Kochalski.

o 5. miejsce

Gmina Chełm – 3B JP Team Lublin 0:0 rzuty karne 1:2

JP Team Lublin: Jerzy Ornal, Artur Harasim, Paweł Sawicki, Dariusz Kuchta, Piotr Niedziela, Tomasz Radecki, Dariusz Zarzycki, Krzysztof Chilimoniuk, Milena Irsak, Norbert Ładniak, Artur Łuka.

o 7. miejsce

FRASSATI FAJSŁAWICE – ZNICZ SIENNICA RÓŻANA 2:0

Bramki: Jacek Olech, Łukasz Sęczyk.

Ludwik Kawalec z drużyny Solidarność PZL Świdnik odbiera od sekretarza powiatu świdnickiego Mirosława Kwiatosza puchar za zajęcia trzeciego miejsca. Chwilę wcześniej otrzymał także statuetkę dla najstarszego zawodnika mistrzostw

WYRÓŻNIENIA INDYWIDUALNE Najlepszy strzelec: Kamil Cieśla (Solidarność PZL Świdnik) - 7 bramek * **najlepszy bramkarz:** Daniel Polak (Oldboys Włodawa) * **najlepszy piłkarz:** Kamil Brzezicki (Gardenmet Krasnystaw) * **najstarszy zawodnik:** Ludwik Kawalec (Solidarność PZL Świdnik)

NASZ PATRONAT Wakacyjny Puchar Omegi

Fury Lubartowska najlepsze

Jastrzębie zajęły trzecie miejsce. W "małym" finale pokonały 4:0 Wulkany

W I Wakacyjnym Pucharze Omegi, piłkarskim turnieju dla dzieci i młodzieży organizowanym przez Ognisko TKKF Omega nie było mocnych na Fury Lubartowska

eprasa.pl 1c09d06a2a

Aż 9 zespołów wzięło udział w I Wakacyjnym Pucharze Omegi, piłkarskim turnieju dla dzieci i młodzieży organizowanym przez Ognisko TKKF Omega i niestrudzonego prezesa Zbigniewa Furmana na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 52 na Felinie. Najlepsza okazała się ekipa Fury Lubartowska, która w finale pokonała Omegę 5:3. Bramki dla zwycięzców strzelili: Sebastian Łupina 2, Fabian Iwanek, Karol Kunach i Kacper Piasecki; dla pokonanych: Piotr Krysa 2 i Oskar Jeż dla Omegi.

W meczu o trzecie miejsce Jastrzębie II pokonały drużynę Wulkany 4:0. Niespodzianką turnieju było nie znalezienie się na podium drużyny Czechów, jednego z faworytów naszych rozgrywek.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Piotr Krysa** (Omega), bramkarzem **Bartosz Tadzik** (Jastrzębie I), a strzelcem **Fabian Iwanek** (Fury Lubartowska - 8 bramek.

TKKF Omega zaprasza dzieci i młodzież na wakacyjne turnieje piłkarskie na Orlik na Felinie w każdą sobotę o godzinie 10:00.

Zawody odbywają się dzięki wsparciu Urzędu Miasta Lublin i pod patronatem prezydenta **Krzysztofa Żuka**. **BAS**

W I rundzie Pucharu Polski w trialu rowerowym

Nie było mocnych na Serwina

Krajowa czołówka zawodników w trialu rowerowym wzięła udział w poprzedni weekend w Świdniku w I rundzie Pucharu Polski. Niespodzianki nie było, w najbardziej prestiżowej kategorii – Elite po raz kolejny wygrał weteran tego sportu, świdniczanin Karol Serwin z KM Champion.

Kilkudziesięciu zawodników tradycyjnie rywalizowało na placu trialu przy al. Lotników Polskich. – Jak na początek wakacji i fakt, że kilku zawodników z elity jest kontuzjowanych to można być zadowolonym z frekwencji, a także z poziomu zawodów – mówi tygodnikowi nasz mistrz, **Karol Serwin**, który po raz kolejny nie miał sobie równych.

Impreza odbyła się pod honorowym patronatem burmistrza Świdnika **Waldemara Jaksona**, a także starosty świdnickiego **Łukasza Reszki**. **MAG**

WYNIKI (zwycięzcy poszczególnych kategorii i najlepsze miejsca zawodników ze Świdnika i Lublina) **Promesa:** Wiktor Płonka (Trial Team Bytom) * **Poussin:** Jan Szlaga (MKS Trial Ochotnica) * **Benjamin:** Jan Szlaga (MKS Trial), 2. Bruno Słomiński (KM Champion) * **Minime:** Mikołaj Woźniak (Trials UP Myślenice) * **Junior:** Michał Łętowski (MKS Trial), 3. Maksymilian Wolnicki (KM Champion) * **Hobby:** Dawid Płonka (Trial Team Bytom), 3. Karol Tyszkiewicz (Lublin) * **Senior:** Michał Nowak (KM Champion), 3. Walery Szulga (KM Champion) * **Elita** (na zdjęciu powyżej): Karol Serwin, 2. Jakub Król (obaj KM Champion), 3. Michał Łętowski (MKS Trial)

NASZ PATRONAT

Zapraszamy do Biskupic

W najbliższą niedzielę (17 lipca) w Biskupicach (gmina Trawniki) odbędzie się I Memoriał zmarłego w ubiegłym roku wieloletniego prezesa miejscowego LKS Biskupice Zbigniewa Bednarczyka.

– W zawodach oprócz naszego zespołu wystąpi jeszcze siedem drużyn między innymi piłkarki Górnika Łęczna, a także drużyny z Rybczewic, Milejowa, Cycowa i Wierzbicy. Zaczynamy o 14. Będą liczne atrakcje i konkursy także dla najmłodszych – mówi **Krzysztof Czułczyński**, organizujący memoriałowe zmagania. **BAS**

KRZYŻÓWKA z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

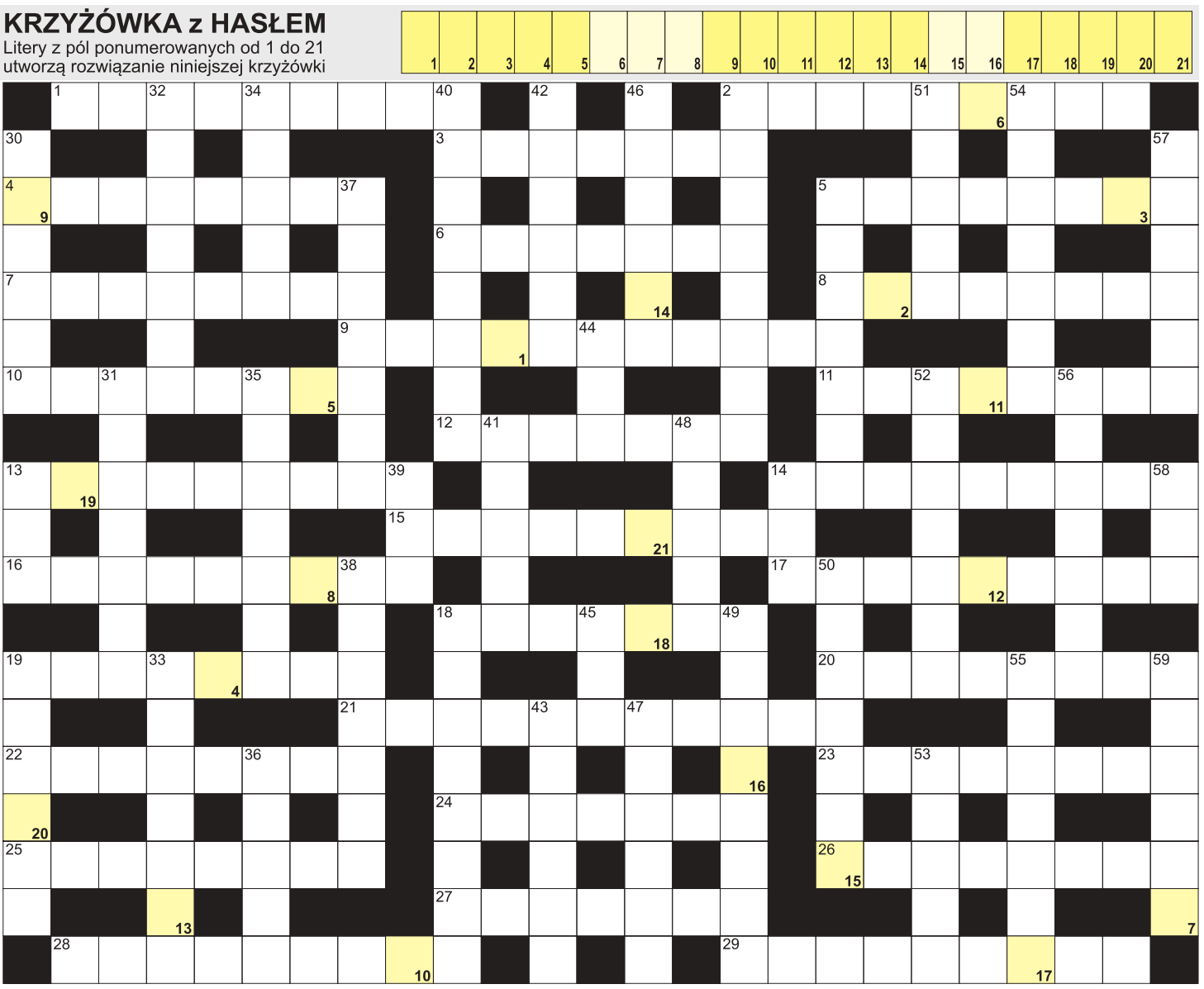

POZIOMO: 1) roślina z kolbami; 2) inaczej smaczelina, drzewo; 3) człowiek silny, pełen tężyzny; 4) Mo dla chemika; 5) Maria, autorka "Plastusiowego pamiętnika"; 6) odległość, trasa wyścigu; 7) elektrownie ze skrzydłami; 8) przyrząd przybliżający obraz; 9) mierzona w Celsjuszach; 10) związek, porozumienie partii lub państw; 11) mityczni pół konie - pół ludzie; 12) chrząszcze, szkodniki drzew; 13) specjalista od wad zgryzu; 14) przed dwunastą; 15) mieszkańcy Lwowa; 16) pasmo z Górą Stanleya; 17) sporządza umowy i testamenty; 18) pierwiastek Sg; 19) sprawdzian, test w szkole; 20) największe jezioro wysokogórskie na Ziemi; 21) trasa narciarska, zjazdowa; 22) osoba otrzymująca rentę; 23) inaczej promieniowanie; 24) jadalne małże morskie; 25) magazyn zbożowy, silos; 26) ptasia choroba, papuzica; 27) rzymskie wzgórze z termami Decjusza; 28) miasto Agnieszki Rylik; 29) najjaśniejsza w gwiazdozbiorze Cefeusza. **PIONOWO:** 2) amerykański stan z Jefferson City; 5) wieczorne posiłki; 13) był nim bajkowy Shrek; 14) waluta Japonii; 18) zdobiona trumna w kształcie skrzyni; 19) podziemna część rośliny; 30) mała ścierka, gąbka do naczyń; 31) chuda teczka na dokumenty; 32) 100 kg dla rolnika; 33) pietrasznik plamisty inaczej; 34) niejedno gra w samochodzie; 35) śląskie miasto z Planetarium; 36) kryzysowy lub wyborczy; 37) niezręczność towarzyska, uchybienie; 38) tanie irlandzkie linie lotnicze; 39) ... Baba od czterdziestu rozbójników; 40) mieszkają w nim studenci; 41) porzeczki i truskawki; 42) opłata za studia; 43) najwyższy szczyt Południowego Tyrolu; 44) przepływa przez Koblencję; 45) dodatkowa piosenka po brawach; 46) hodowla roślin; 47) japoński samochód; 48) gruba gałąź; 49) rzeka w Badajoz; 50) prowincja ze stolicą Kanady; 51) dziura w ścianie; 2) brak szczęścia, pech; 53) waluta Iraku; 54) inaczej ubikacja, ustęp; 55) stolica Sudanu; 56) imię żeńskie; 57) burzowe lub telewizyjne; 58) Szalom, autor dramatu "Bóg zemsty"; 59) ortodontyczny i słuchowy.

nowy tydzień tygodnik lokalny
stówka co tydzień!
KUPON - krzyżówki 28/2022

Rozwiązania obu krzyżówek wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.
Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

100 zł za rozwiązanie krzyżówek nr **26/2022** otrzymuje **Stanisław Dadas** (Husynne), a nagrody niespodzianki - **Anna Maziarz** (Rejowiec Fabryczny) i **Elżbieta Rakowska** (Chełm).

TAXI z SMS
734 16 22 22
WYŚLIJ ADRES

KRZYŻÓWKA z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

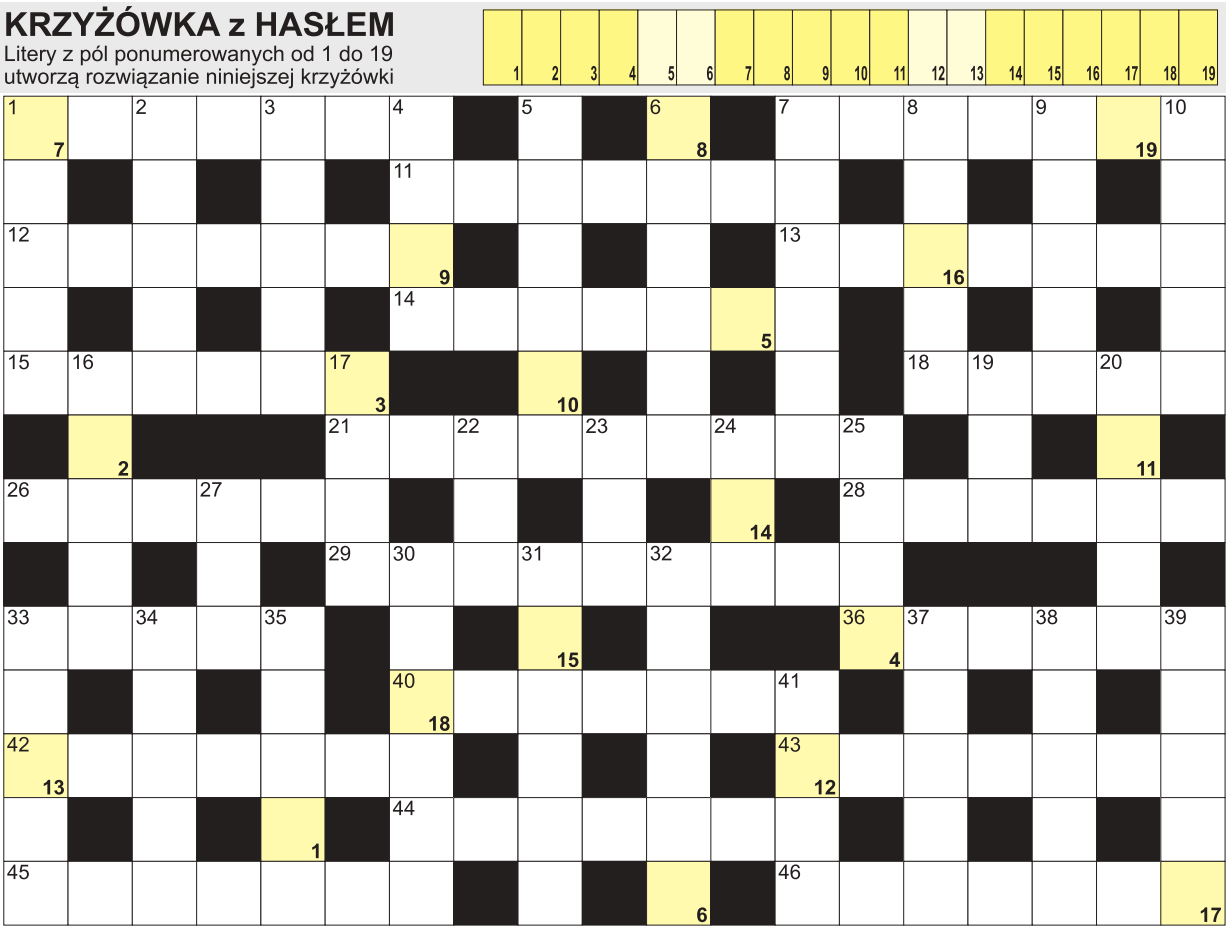

AKFON
www.akfon.pl
APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS
Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14
Rejestracja telefoniczna

POZIOMO: 1) stolica Sycylii; 7) inaczej kulbak, ryba morska; 11) szkarlatyna inaczej; 12) drzewo kiełbasiane; 13) budowlana lub rekreacyjna; 14) wióry drzewne; 15) Chmielewska, pisarka; 18) stałe posady w firmie; 21) zasób czyichś możliwości, zdolności; 26) cios zadany szpadą; 28) Andrzej, były polski bokser; 29) sklerosfera, powłoka ziemi; 33) niebieski ludzik z komiksu Peyo; 36) buraki z chrzanem; 40) płynie przez Awinion; 42) małe dziurki; 43) imię żeńskie; 44) tata i mama; 45) zanik pamięci; 46) restauracja w koszarach. **PIONOWO:** 1) niejeden w hotelu; 2) cudzoziemska lub honorowa; 3) zwój papieru; 4) kieruje klasztorem katolickim; 5) gubi je jeleń; 6) letni miesiąc; 7) założyciel zespołu "Śląsk"; 8) rzeka w Getyndze; 9) rodzaj pieczywa; 10) rowerowe w mieście; 16) narkotyk z maku; 17) poranna zbiórka żołnierzy; 19) nie przód; 20) ma go każda książka; 22) trotyl krótko; 23) mokry u psa; 24) Biden, prezydent USA; 25) kłamać, oszukiwać; 27) pierwiastek Ce; 30) Gandhi, była premier Indii; 31) sejmowa debata; 32) inaczej hosta, roślina; 33) drewniany składzik na narzędzia; 34) Schrodinger, austriacki fizyk; 35) nadzienie pierogów, 37) niejeden na torach; 38) puste w szkołach w wakacje; 39) z jej liści sizal, włókno; 41) Edward dla kolegów.

HOROSKOP NA NOWY TYDZIEŃ

Baran (21.03 – 20.04)
Barany będą łagodne, miłe oraz spragnione dowodów troski i sympatii. Tydzień sprzyja zawodowym pomysłom, jednak nie spierajcie się z szefem. Możecie wiele zyskać, ale też obiecać stanowczo za dużo. W weekend miła niespodzianka.

Byk (21.04 – 20.05)
Byki mają przed sobą udany tydzień. Możecie liczyć na pomoc i inspirację ze strony przyjaciół. Niektóre Byki marzyć będą o dalekich podróżach. Warto pomyśleć o rozrywce!

Bliźnięta (21.05 – 21.06)
Bliźnięta będą bardzo towarzyskie i przyjacielsko nastawione do życia. Przyjaciele mogą liczyć na ich dobry humor, bo Bliźnięta rozbawią i rozweselą każdego. W piątek czekają je dobre wiadomości od ukochanej osoby.

Rak (22.06 – 22.07)
Raki będą pogodne i wyrozumiałe. Wyjaśnicie nieporozumienia i zobaczycie pewne sprawy we właściwym świetle. W weekend Raki będą w centrum zainteresowania rodziny i przyjaciół. Być może czeka was jakieś publiczne wystąpienie.

Lew (23.07 – 23.08)
Lwy nie pozwolą rozstawiać się po kątach. Najlepiej nie wchodzić im teraz w drogę i z ochotą wykonywać ich polecenia. Pójdźcie na siłownię, basen lub zacznijcie uprawiać jogę. Tylko spokój pozwoli wam wyjść cało z konfliktów.

Panna (24.08 – 22.09)
Panny będą ostrożne i niechętne nowym pomysłom. Nawet jeśli pojawią się korzystne okazje czy możliwość rozpoczęcia nowych spraw, to zachowacie stosowny dystans. Humor odzyskacie pod koniec tygodnia, najlepiej wśród przyjaciół.

Waga (23.09 – 23.10)
Wagi zastanawiać się będą, jak zamienić obowiązki na przyjemności i znajdą właściwe rozwiązanie. Uda się wam spotkać z przyjaciółmi lub wybrać na zakupy. Od czwartku szczęście w miłości. Dopisze także zdrowie.

Skorpion (24.10 – 22.11)
Skorpiony zanotują przypływ gotówki. Nie będą jednak miały problemów z jej wydaniem. Na szczęście szał zakupów nie przysłoni zdrowego rozsądku. Pamiętajcie, że lato to czas, gdy należy więcej odpoczywać. Upał wysysa siły!

Strzelec (23.11 – 21.12)
Strzelce czeka dobry tydzień. Miłość i związane z nią sprawy zaprzątać będą waszą uwagę. Aura sprzyja rozwiązywaniu trudnych spraw, łagodzeniu konfliktów i negocjacjom. Nie bądźcie aroganccy i oschli dla innych.

Koziorożec (22.12 – 20.01)
Koziorożce zapragną zadbać o swoje zdrowie, poćwiczą na siłowni, zaczną się zdrowo odżywiać. Tydzień będzie udany, ale w uczuciach zapowiada się trochę zazdrości i drobnych nieporozumień. Nie bądźcie więc tacy uparci.

Wodnik (21.01 – 19.02)
Wodniki odniosą sukces finansowy, choćby sukcesem tym miałoby być tylko uporządkowanie domowych rachunków. W weekend pozwólcie sobie na zasłużony odpoczynek i sympatyczną pogawędkę z miłą osobą.

Ryby (20.02 – 20.03)
Ryby mają przed sobą udany tydzień. Możliwe prorocze sny i nieprawdopodobne zbiegi okoliczności. Samotne Ryby mogą spotkać miłość, a zamężne powtórzyć najmilszy dzień miodowego miesiąca.

canasa.pl | ©Nadnisa